

ROZDZIAŁ III

WAMBIERZYCE JAKO DOLNOŚLĄSKA JEROZOLIMA

Wambierzyce leżą na terenie Ziemi Kłodzkiej, ok. 22 km na płn.-zach. od Kłodzka. Wieś usytuowana jest malowniczo w niewielkiej dolinie prawego dopływu Pośny, spływającego ze wschodnich stoków Gór Stołowych (zabudowania wsi wkraczają na ich najniższy poziom). W pobliżu tej miejscowości widoczny jest płaskoszczytowy Szczeliniec Wielki (919 m n.p.m.), którego motywy znajdują się we wnętrzu bazyliki wambierzyckiej¹ i do którego nawiązuje fasada tej świątyni². Obecnie Wambierzyce przynależą do województwa dolnośląskiego, a w porządku administracji kościelnej – do diecezji świdnickiej, w dekanacie Nowa Ruda.

W roku 1253 na tereny obecnych Wambierzyc przybyli osadnicy z Miśni i Turynгии, zakładając osadę tkacką zwaną Albertvilla (Wieś Wojciecha)³. Pierwsza wzmianka o Wambierzycach pochodzi z roku 1330, kiedy w dokumentach wspomina się tę miejscowość jako własność joannitów z Kłodzka⁴. Omawiana miejscowość nosiła w swej historii różne nazwy: Alberndorf, Albendorf (1330)⁵, Albindorff (1360), Albindorf (1361), Alberdorff (1398), Albertuilla (1418), Alberndorff (1485), Alberichtsorf, Alberndorf (1560), Wambierzyce (1945)⁶; Wieś Wojciecha, Albertivilla, Hl. Gottesstad, Wamberic, Jerozolima Kłodzka, Jerozolima Dolnośląska⁷. W tych wszystkich zmieniających się na-

¹ K.R. Mazurski, *Wambierzyce*, Warszawa 1989, s. 4.

² Oryginalna barokowa fasada bazyliki w Wambierzycach niemal wiernie powtarza kształt rysującej się w tle bryły Szczelińca Wielkiego.

³ *Multimedialna Encyklopedia Powszechna*, 2001.

⁴ M. Staffa (red.), *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów*, t. 13, Wrocław 1993-1995, s. 254. Opracowanie hasła 'Wambierzyce' zawiera szereg szczegółów dotyczących kolejnych właścicieli tej miejscowości. Natomiast jezuita L. Kontkowski w dziełku *Przewodnik po Kalwarii w Wambierzycach* (Wambierzyce-Roma 1980, s. 41-42) podaje wybór literatury omawiającej ogólnie i szczegółowo historię i zabytki Wambierzyc. Pozycje bibliograficzne w wyborze podaje także A. Mitkowska w swojej pracy *Wambierzyce*, Wrocław 1984, s. 163-166.

⁵ Zasadźcą osadników z Turynгии w Wambierzycach był Albert lub Alberto i od jego imienia zaczęto wieś nazywać Albendorf (Wieś Wojciecha). Natomiast nazwa 'Wambierzyce' jest spolszczoną nazwą czeską 'Vamberice' i oznacza „zlepieniec”. Zob. E.Z. Bilska, *Wambierzyce*, w: A. Jackowski (red.), *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 341; [b.a.], *Miejsca pielgrzymkowe w archidiecezji wrocławskiej – Wambierzyce*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” XV(1960) nr 6, s. 352.

⁶ Staffa, t. 13, dz. cyt., s. 253.

⁷ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 92.

zwach odczytać można koleje losu Ziemi Kłodzkiej w jej aspekcie historycznym i politycznym; my skoncentrujemy się w tym rozdziale pracy na powiązaniach omawianego sanktuarium z Jerozolimą⁸.

Dolnośląska Jerozolima, czyli: bazylika, kalwaria i krajobrazowa droga krzyżowa (tzw. „mała” kalwaria), stanowi prawdziwą perłę wśród zabytków Ziemi Kłodzkiej. Jest to jednocześnie najstarsze miejsce pątnicze na Dolnym Śląsku i na polskiej ziemi⁹.

W zetknięciu z bogactwem wambierzyckiego sanktuarium, wpisanego w przepiękny krajobraz Kotliny Kłodzkiej, zaskakuje dziś mała żywotność tego kilkuset-letniego ośrodka kultu, a w szczególności niemal zupełne uśpienie kalwarii, której skala zdaje się przewyższać inne Nowe Jerozolimy: „Pod względem rozciągłości terenu, wielkości kaplic ustępuje kalwaria tutejsza Kalwarii Zebrzydowskiej, ale gdy chodzi o ilość kaplic, o artyzm figur, a także wielość propozycji drózek – jest ona jedyną w całej środkowej, a może i zachodniej Europie”¹⁰.

Czy owo uśpienie Wambierzyc to sprawa braku jasnej wizji duszpasterskiej, problem braku pieniędzy na niezliczone prace remontowe, efekt słabego propagowania ruchu pielgrzymkowego, marnego dojazdu do Dolnośląskiej Jerozolimy i nikłej bazy noclegowej przy sanktuarium, zaniku pobożności obecnego pokolenia, biedy – trudno jednoznacznie ocenić; tym bardziej, że wszystkie wymienione czynniki mogą mieć realny wpływ na taki stan rzeczy. Na pewno chodzi o to, by Wambierzycy i pielgrzymki do tego sanktuarium stały się – jak w minionych wiekach – częścią tradycji religijnej przede wszystkim mieszkańców Dolnego Śląska. A zatem nasza Dolnośląska Jerozolima nie musi być skazana jedynie na wegetację i zapomnienie – stąd właśnie próba zmierzenia się z tym tematem.

W niniejszym rozdziale zaprezentowana zostanie wambierzycka Nowa Jerozolima z jej historią i w oryginalnym układzie kalwarii, cykle modlitewne drózek oraz szanse rozwoju ruchu pielgrzymkowego (także dzięki atrakcjom turystycznym tego okręgu). Omówione zostaną aktualne problemy największego ośrodka pobożności pasyjnej

⁸ Wambierzycy nigdy nie wyszły poza ramy małej miejscowości: w końcu XVII w. liczyły 500 osób; w II połowie XIX w. – 2100 osób; w roku 1925 i 1948 – 650 osób; w latach 1978 i 2002 – 1100 osób. Zob. Mitkowska, *Wambierzycy*, s. 8.

⁹ „Powiedziałem, że jest to najstarsze miejsce pątnicze na polskiej ziemi. Tak, bo Wambierzycy i cała ziemia kłodzka należały początkowo do Polski. i o te ziemie toczyliśmy ustawiczne walki z Czechami” – przyznaje to najlepszy kronikarz wambierzycki, ks. Emmanuel Zimmer. Ubolewa tylko, i zresztą słusznie, że te ustawiczne wojny hamowały te ziemie w swoim rozwoju” – pisze anonimowy autor artykułu *Wambierzycy najstarsze miejsce pątnicze* i dalej wylicza za cytowanym kronikarzem niemieckim: „W 1076 Wambierzycy należały do Polski, w 1092 przeszły do Czech, aby już w 1093 wrócić z powrotem do Polski. Względny spokój nastąpił dopiero po pokoju, jaki zawarł Bolesław Krzywousty w Kłodzku w 1137 roku”. Zob. „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” nr 7(1963), s. 158.

¹⁰ [b.a.], *Miejsca pielgrzymkowe w archidiecezji wrocławskiej – Wambierzycy*, s. 352-363.

i maryjnej na Dolnym Śląsku, a w ostatnim paragrafie podjęta zostanie próba wytyczenia zadań związanych z programem duszpasterskim, który byłby konkretną propozycją dla współczesnych pielgrzymów.

3.1 Nowa Jerozolima w Wambierzycach

Powstawanie kalwarii prowadziło zazwyczaj do wyraźnych przekształceń miejscowego krajobrazu, w którym zaczęły dominować obiekty sakralne. W gronie polskich symbolicznych Jerozolim ta wambierzycza jest wyjątkowa, gdyż powstała w kręgu kulturowym różnym od tego, który stworzył np. Kalwarię Zebrzydowską, Górę Kalwarię czy Kalwarię Kujawską¹¹.

Wambierzycy – jak zresztą wszystkie tego typu obiekty – miały zapewnić wiernym przynajmniej namiastkę wyprawy do Jerozolimy i umożliwić im uzyskanie odpustów związanych z nawiedzeniem miejsc Męki Pańskiej¹².

Twórcy Kłodzkiej Jerozolimy mieli to szczęście, że mogli wpisywać w miejscowy krajobraz elementy swojego założenia w nieskrępowany sposób. Tym planom podporządkowana została cała osada, jak również kościół. Nie ma w Wambierzycach i wokół nich pejzażu bez kalwaryjskiego akcentu. „Každy skrawek krajobrazu opatrzony jest jakimś znakiem innego wymiaru i rzeczy wieczystych, sprawiającym, że zwyczajne kontemplowanie natury może w tym miejscu osiągnąć mistyki. Gdyby dusza zwykłego „oglądacza” nie przepotwarzyła się w uległą mistyce duszę pątnika – scenografia kalwaryjna, ogarniająca i zamykająca w sobie góry, potoki, drzewa, domy, kaplice, krzyże i polne drogi, budowane przez trzy wieki, nie miałyby sensu”¹³.

Pod koniec XVII w. wambierzyckie sanktuarium maryjne zaczęło się przekształcać w krajobrazowy zespół kalwaryjny. (Europa – jak to wcześniej zostało ukazane – знаła już takie założenie w XV w., a popularność zdobyło ono w wieku XVII). „W ten sposób również średniowieczne przedstawienia pasyjne wydostały się w otwarty krajobraz, lokując się wśród wytyczonych, pątniczych szlaków, a nierzadko zawłaszczając całą okolicą łącznie z kościołem, klasztorem i miejską zabudową, totalnie przystosowaną do obsługi pątników”¹⁴.

¹¹ L. Kurek, *Fotony tamtego świata*, „Katolik” nr 51-52/1985, s. 12.

¹² Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 98-99; L. Drożdż, P. Nowaczyk (red.), *Wambierzycy – Przewodnik*, Wrocław 2004, s. 9-11.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

Mnożenie kopii Jerozolimy i miejsc związanych z życiem i Męką Chrystusa nie miało ustanowionych jakichś twardych rygorów – stąd różnice pomiędzy poszczególnymi zespołami kalwarii. W Wambierzycach *imitacja krajobrazu jerozolimskiego była wyjątkowo stanowcza*, skoro podporządkowano jej kościół, otwarty krajobraz i całą substancję miejską, wypełniając ją elementami kalwaryjnymi i czyniąc nierozdzielną częścią kompleksu. W takim układzie byt mieszkańców był w zupełności podporządkowany rytmowi pielgrzymek i pielgrzymów (co stanowiło dla nich na ogół źródło dochodu)¹⁵.

W wambierzyckiej kalwarii nie odnajdujemy śladów wskazań planistycznych Andrychomiusza; przyjęto tu nowożytny (wizualny) model kopiowania jerozolimskich miejsc świętych. Uzyskano wysoki stopień faktycznej zbieżności zespołu kalwaryjskiego z urbanistyczno-architektoniczną atmosferą Świętego Miasta. Wpłynęły na to takie rozwiązania, jak: bramy miejskie, detale sakralne w budynkach mieszkalnych, imitacja budowli jerozolimskich¹⁶. „Pozornie niezbyt wartościowe kapliczki, często zaprojektowane w sposób naiwny, a nawet nieudolny, poprzez zręczne powiązania kompozycyjne, a więc konsekwentny system grupowania kaplic, łączenie ich bramami, murami oporowymi i schodami terenowymi, stworzyły nierozzerwalny organizm, jak gdyby jeden obiekt, «wnętrze urbanistyczne»¹⁷. Nie dziwią zatem zachwyty E. Bilskiej, wysoko oceniającej omawiany tutaj ośrodek kultu: „Mistrzowskie wykorzystanie naturalnego ukształtowania terenu, jak i scenografia kompozycji krajobrazowej, przesuwają obiekt wambierzycy w krąg artystycznych tendencji północnowłoskich (głównie Piemontu)”¹⁸.

W Wambierzycach zbudowano 16 bram¹⁹, w formie architektonicznej dosłownie odnoszących się do bram jerozolimskich. Od XVIII w. do spopularyzowania dzieła Christiana Andrychomiusza w znacznym stopniu przyczynił się zakon jezuitów, który w swoim czasie opiekował się również Wambierzycami²⁰.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 99.

¹⁷ Tamże, s. 101.

¹⁸ Tamże, s. 102.

¹⁹ Tamże, s. 103. Por. M. Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle, lecznicze i mało znane. Przewodnik dla dociekliwych*, Wrocław 2000, s. 39. Autor stwierdza w swoim dziele, że, jak w Świętym Mieście, tak i w Wambierzycach zbudowano 17 bram. Stajemy zatem wobec problemu – podobnie jak to zauważymy przy kaplicach Kalwarii – że liczba bram w Wambierzycach nie jest jednakowa u wszystkich autorów, wahając się od 12 do 17., i tak: *Mapa Ziemia Kłodzka. Turystyczne Hrabstwo Sudetów. Powiat kłodzki* (Jelenia Góra 2002) podaje, że w Wambierzycach znajdziemy 12 bram, zaś J. Kunikowski (*Kłodzka Jerozolima*, „Panorama Dolnośląska” nr 12/2005, s. 39) informuje o 17. bramach. *Słownik Geografii Sudetów* Staffy (t. 13, s. 255) podaje, że zbudowano w Wambierzycach 12 bram, a zachowało się do dziś 9 z nich. W najnowszym przewodniku podano, że bramy znajdują się nad każdą drogą (także polną) prowadzącą do Wambierzyc z wyjątkiem ul. Noworudzkiej; zob. Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzycy*, s. 10.

²⁰ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 103.

Daniel Paschasius²¹ von Osterberg, syn kupca z Opawy, twórca i budowniczy Dolnośląskiej Jerozolimy, najpierw naczytał się o Jerozolimie i zburzonej przez Rzymian świątyni Salomona, po czym postanowił zbudować miniaturę Świętego Miasta pod swym bokiem – w Wambierzycach²². Wyruszył też osobiście na pielgrzymkę w autentyczny plener Ziemi Świętej, aby potem przetransponować poznany własnymi oczami obraz na realia wambierzyckie. Na kalwarię wybrał górkę naprzeciwko wzgórza, na którym zbudowano kościół. Pod jej wierzchołkiem ustawiono trzy krzyże i wytyczono dróżki pątnicze. Pierwsze ze stu kaplic kalwaryjskich na wzgórzach – zwanych Kalwarią, Taborem i Synajem, czyli tak, jak w Ziemi Świętej – zaczęły powstawać w 1681 roku. Osterberg przystąpił do dzieła w roku 1683 i poświęcił mu ćwierć wieku swego życia²³.

Wszyscy fundatorzy Wambierzyc chcieli mieć prawdziwą kopię Jerozolimy w znaczeniu pełnego bogactwa tematów, symboli i atmosfery. Osiągnęli to przez wprowadzenie różnych kombinacji architektonicznych, takich jak: bramy miejskie na drogach wiodących do osady, świątynne ozdoby na domach mieszkalnych, kaplice imitujące jerozolimskie pałace itp.²⁴.

Ostateczny kształt układu Wambierzyc ustalił barok, lubujący się w efektownych założeniach osiowych; taką osią w wambierzyckiej Jerozolimie jest linia biegnąca od fasady bazyliki poprzez Wielkie Schody, aż do zamykającej je kaplicy Ukrzyżowania. Liczba 57 stopni nie jest przypadkowa – jest ich tyle, ile kropel krwi miało spaść z czoła Chrystusowi podczas drogi na Golgotę²⁵. Pielgrzymi mogą pokonywać Wielkie Schody na kola-

²¹ Inna pisownia tego nazwiska spotykana w cytowanych opracowaniach: Paschazjusz, Paschujusz lub Paschhausius. W najbardziej znaczącej miejscowości pielgrzymkowej Hrabstwa Kłodzkiego, Albendorf [Wambierzyc], szlachcic Daniel Paschasius von Osterberg usiłował reaktywować ruch pielgrzymkowy w zaprojektowanych przez siebie barokowych kulisach „śląskiego Jeruzalem”. Daniel Paschasius, syn ongiś weneckiej rodziny kupieckiej, która w 1600 roku osiedliła się na Śląsku i przez handel, ale także finansowe interesy dla dworu cesarskiego, doszła do zamożności, był wychowywany przez jezuitów. Studiował prawo w Pradze, a w roku 1665 w wieku trzydziestu jeden lat został powołany do rady cesarskiej i na sędziego Księstwa Groß Glogau [Głogów]. Dzięki swemu dziedzictwu – pieniędzmi zarządzali jezuiti – i małżeństwu z dość zamożną czeską szlachcianką stał się właścicielem w 1675 roku posiadłości Rathen [Ratno], do której należało również dobro rycerskie Albendorf i tamtejsze prawo patronackie. W 1674 roku Paschasius przyjął nazwisko von Osterberg i został podniesiony do szlachty dziedzicznej. Zob. H. Melchers, *Albendorf*, Emsburen 1985, s. 170.

²² W. Chełmniak, W. Wencel, *Święte pagórki*, [http://www.nowe-panstwo.pl/np_15_2001/15_kultura_wencel.htm.].

²³ Kurek, *Fotony tamtego świata*, s. 13; Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 39; Melchers, *Albendorf*, s. 171.

²⁴ Barokowy katolicyzm Osterberga stawiał sobie jako zasadniczy cel imitację Jerozolimy, która miała wspierać ruch pielgrzymkowy, w czym mu pomagały dosyć przesadne wyobrażenia świętych figur. Wytryskiwały z nich strugi krwi o grubości ramienia. Można było również zobaczyć dramatyczne przedstawienie o cierpieniu Jezusa, które wystawiane było w Wielkim Tygodniu i dla którego ustawiono całe kulisy wiejskie Śląskiej Jerozolimy. Biczowanie i cierniem ukoronowanie były przedstawione realistycznie i podkreślone odpowiednią muzyką. Zob. Melchers, *Albendorf*, s. 171-172.

²⁵ Chełmniak, Wencel, *Święte pagórki*, art. cyt.

nach, a spragnieni mogą napić się wody u Studni Matki Bożej, w pobliżu Cedronu. „Ta woda leczy ciało i duszę od trzystu lat. Spróbujcie!”²⁶.

W Wambierzycach odtworzono także miejsca i nazwy związane ze Starym i Nowym Testamentem, m.in.: Studnię Bethsabée, Bramy Jerozolimskie, zaś centralny plac przez bazyliką stał się Doliną Jozafata. Vis-à-vis bazyliki, obok sadzawki Siloe, stoi Pałac Heroda z malowanymi posągami naturalnej wielkości. Okolicznym wzgórzom nadano nazwy: Syjon, Tabor, Horeb, Synaj²⁷, Golgota i Wzgórze Kwarantanny²⁸, a potok przemianowano na Cedron, nawiązując do historii biblijnej. Kaplicę Grobu Świętego Paschasius von Osterberg kazał wyposażyć w relikwie, które sam zgromadził; tak więc był tam m.in.: fragment z krzyża Chrystusa, relikwie apostoła Mateusza, św. Agnieszki, św. Norberta i innych świętych²⁹.

Fundację Osterberga utrzymywali nie tylko pustelnicy, lecz również starzy, zdolni do pracy ludzie, którzy nosili własny strój (białe suknie z czerwonymi wypustkami). Ich zadaniem było utrzymywanie porządku w świętych miejscach³⁰.

Cała święta wieś jest, być może, największym istniejącym kalwaryjskim założeniem architektoniczno-krajobrazowym w Europie i jako taka zasługiwałaby na kompleksową ochronę i większą czułość mieszkańców Wambierzyc. Jest tu przecież wszystko, co zgodnie z tradycją kalwaryjską być powinno, a nawet grubo więcej; gdy najsłynniejsze kalwarie (Monte Varallo czy Kalwaria Zebrzydowska) liczą po ok. 40 obiektów – Wambierzyce mają ich przeszło 130³¹.

Wartość historyczna i artystyczna zespołu obiektów wambierzyckich jest oczywiście bardzo zróżnicowana, w sumie jednak tworzy całość o znacznych walorach³². Można zatem w tym miejscu przytoczyć śmiało znane polskie przysłowie: „Cudzie chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

²⁶ Kurek, *Fotony tamtego świata*, s. 13.

²⁷ Zob. hasło ‘Wambierzyce-Synaj’ w *Słowniku Geografii Turystycznej Sudetów*, t.13, s. 229-230.

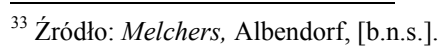
²⁸ Zob. hasło ‘Wzgórze Kwarantanny’, tamże, s. 268.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Kalwarie polskie z XVII i XVIII w. miały od 25 do 40 kaplic; w następnych stuleciach ich liczba zaczęła maleć, dochodząc do 14. stacji. Zob. E. Bilska, *Przemiany kulturowe i religijne funkcji kalwarii w Polsce*, s. 208.

³² Staffa, t. 13, dz. cyt., s. 255.



3.1.1 Bazylika pw. Nawiedzenia NMP

Dolnośląskie sanktuarium tworzyły poprzez ponad 8 stuleci trzy nacje: Polacy, Czesi i Niemcy, a jego historię ilustrują obrazy umieszczone w krużgankach wambierzyckiej bazyliki. Najstarsze zabytki Wambierzyc sięgają XII w. (płyta ołtarzowa, chrzcielnicza³⁴ i duży lichtarz, wyciosane z radkowskiego jasnożółtego piaskowca³⁵) i można je po dziś dzień oglądać również w krużganku. Na miejscu pierwszego uzdrowienia niewidomego Jana z Raszewa (Radkowa) magnat Tschichwitz wybudował mały drewniany kościół, który w roku 1263 biskup z Ołomuńca polecił konsekrować „na większą chwałę Boga i cześć Jego Przebłogosławionej Matki, pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny”³⁶. Już na początku XIII w. przybywali tu liczni pielgrzymi do „Dobrej Pani” w Wambierzycach³⁷.

Świątynia wambierzyccka wzmiankowana jest po raz pierwszy w 1418 r., choć ów pierwotny kościół wzniesiono zapewne w końcu XIV w.³⁸. Na początku XVI w. zbudowano późnogotycki kościół fundacji Ludwika von Panwitz³⁹, który spłonął w 1645 r. wraz z całą osadą. W 1677 r. miejscowość przeszła w posiadanie Daniela Paschazjusa von Osterberga, który w roku 1695 rozpoczął budowę nowego kościoła, wzorowanego na świątyni Salomona⁴⁰ (z wykorzystaniem starego założenia); poświęcono go w roku 1710. Ok. roku 1715 konieczne stało się rozebranie świątyni z powodu błędów architektonicznych (uratowano jedynie fasadę). Kolejny właściciel Wambierzyc, Franciszek Antoni von Göetzen, wznosił w latach 1715-1720 nową świątynię – według (prawdopodobnie) projektu Krzysztofa Dientzenhofera – o elipsoidalnej nawie z obejściem i poprzecznym prezbiterium pod kopułą. Kościół ten oddano do użytku w stanie surowym już w 1717 r., a w rok później prezbiterium kościoła przebudowano na Sanktuarium Maryjne⁴¹. Ten właśnie obiekt stanowi do dziś istotny element kompozycyjny krajobrazowego sanktuarium, urzą-

³⁴ W niektórych opracowaniach mówi się o kropielnicy; zob. np. [b.a.], *Wambierzycy najstarsze miejsce pątnicze*, s. 158; Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzycy*, s. 7.

³⁵ [b.a.], *Wambierzycy najstarsze miejsce pątnicze*, s. 158-159; Staffa, t. 13, s. 253-254. To najstarsze miejsce kultu zachowane jest w krużganku bazyliki wambierzyckiej; zob. Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzycy*, s. 7.

³⁶ List Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca z okazji Jubileuszu 25-lecia koronacji figurki Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin, Świdnica, dnia 2 sierpnia 2005 r., w uroczystość Matki Bożej Anielskiej, [www.diecezja.swidnica.pl/teksty/]. Zob. także: Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzycy*, s. 7.

³⁷ [b.a.], *Wambierzycy najstarsze miejsce pątnicze*, s. 159.

³⁸ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 93.

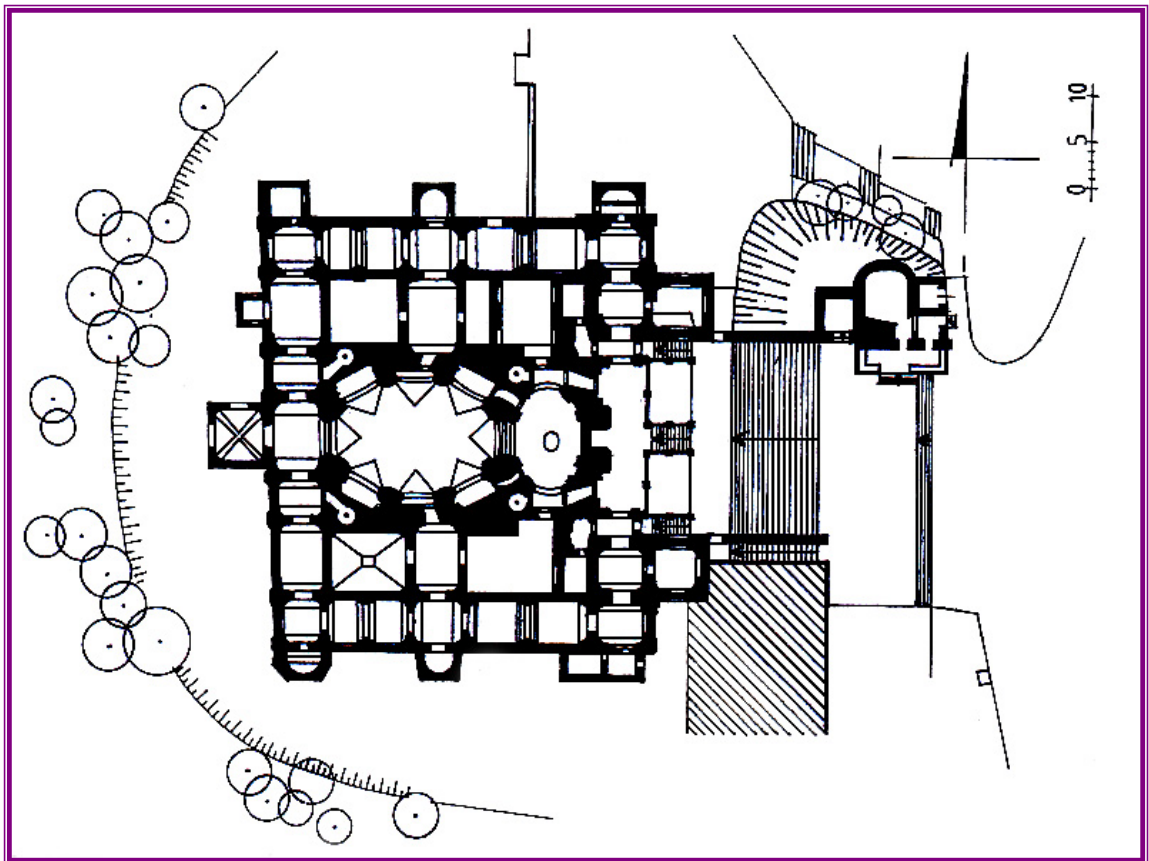
³⁹ Staffa, t. 13, s. 254, podaje nazwisko fundatora kościoła jako Pannwitz (Panwic) z Łomnicy i Wambierzyc.

⁴⁰ Chelmniak, Wencel, *Święte pagórki*, dz. cyt.

⁴¹ Staffa, t. 13, s. 254-257; Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 94-95.

dzionego kilkadziesiąt lat wcześniej⁴². Istnieją podstawy do twierdzenia, że Franciszek Antoni von Göetzen, odbudowując maryjny kościół wambierzycki w XVIII w., myślał o ukształtowaniu go na podobieństwo świątyni jerozolimskiej. Jest więc w dzisiejszej bazylice „miejsce święte” (nawa) oraz „najświętsze” (prezbiterium) odgródzone od nawy żelazną kratą⁴³. Aby w pełni zrozumieć symbolikę tego kościoła, trzeba wchodzić do niego poprzez krużganki, koniecznie rozpoczynając od lewej strony – przedstawiane w 9 kaplicach sceny (poczynając od zaślubin Maryi z Józefem) pozwalają pielgrzymom uchwycić chronologię wydarzeń biblijnych, a następnie poprawnie odczytać cały wystrój wnętrza bazyliki. Prace nad wystrojem świątyni prowadzono w latach dwudziestych XVIII w.⁴⁴.

Rys. nr 2: Rzut poziomy bazyliki wambierzyckiej⁴⁵.



⁴² Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 94-95; [b.a.], *Wambierzyce najstarsze miejsce pątnicze*, s. 159; Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzyce*, s. 11-16.

⁴³ Kurek, *Fotony tamtego świata*, s. 13.

⁴⁴ J. Pater (red.), *Kościół i kaplice archidiecezji wrocławskiej*, Wrocław 2002, s. 327. Opis wnętrza bazyliki bogato ilustrowany zdjęciami – zob. Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzyce*, s. 18-49.

⁴⁵ Źródło: Melchers, *Albendorf*, dz. cyt.

Piramidalnie zbudowane schody wejściowe przed świątynią zbudowano w roku 1772. Ich liczba ma wymowę symboliczną: pierwsze 9 stopni oznacza liczbę chórów anielskich; kolejne 33 – lata życia Pana Jezusa; najwyżej położone 15 stopni przypominać ma bądź to wiek Maryi w dniu urodzin Jezusa, bądź też liczbę tajemnic różańca świętego⁴⁶. Ponad nimi rozciąga się dwukondygnacyjna fasada o doskonałych proporcjach, nosząca cechy włoskiego baroku; iluminuje ją od początku XX w. 1390 żarówek. Kościół jest budową centralną, na planie elipsy, z czterema wnękami na osiach poprzecznych, zwieńczonych kopułą z latarnią. Cennym dziełem są późnobarokowe ołtarze i ambona – dzieła Flackera z Wiednia i jego uczniów. Bogaty jest również zbiór obrazów wotywnych o cechach sztuki ludowej, pochodzących z XVII, XVIII i XIX w. Szczególne wrażenie robi grób Marii w przyziemiu świątyni, gdzie schodzi się po schodkach, by w mrocznym wnętrzu ujrzeć figurę „śpiącej” dziewicy z prawdziwymi włosami⁴⁷.

Tytuł bazyliki mniejszej nadał wambierzyckiej świątyni papież Pius XI w roku 1936.

Poważniejsze remonty i prace porządkowe wykonano w latach 1961, 1963-1965 i 1972-1976. W tym ostatnim okresie przeprowadzono również remont 22 kaplic oraz wykonano konserwację ołtarza głównego⁴⁸. Ogromne zasługi w przygotowaniu bazyliki i Wambierzyc do uroczystości koronacji figury Matki Bożej Wambierzyckiej (17 VIII 1980 r.) położył ks. proboszcz Tadeusz Michalik SJ.

3.1.2 Kalwaria

Gdy staniemy na schodach bazyliki wambierzyckiej (pw. Nawiedzenia N. Maryi Panny), przed nami pojawi się kalwaria w całej swej okazałości. Liczy ona ok. 150 kaplic, krzyży i figur⁴⁹. Na pierwszy rzut oka góra Kalwaria przypomina cmentarz zapełniony

⁴⁶ Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 41.

⁴⁷ Staffa, t. 13, s. 256.

⁴⁸ Pater, *Kościół i kaplice*, s. 327-328; Staffa, t. 13, s. 256.

⁴⁹ P. Migoń, *Ziemia Kłodzka. Przewodnik*, Wrocław 2000, s. 74. Stajemy tu znów wobec pytania o liczbę obiektów stanowiących wambierzycką kalwarię. Cytowani w niniejszej pracy autorzy podają cyfry bardzo rozbieżne – od siedemdziesięciu kilku do ponad stu pięćdziesięciu. Aktualny proboszcz Wambierzyc w „Kwestionariuszu wambierzyckim” (zob. *Aneks II*, pytanie 1) podaje liczbę kaplic 74, natomiast cytowany *Słownik Geografii Turystycznej Sudetów* Staffy pod hasłem ‘Wambierzyce’ podaje: „ok. 150 kaplic i innych obiektów, z których zachowało się ok. 135” (tamże, s. 255). Można wysunąć przypuszczenie, że autorzy niejednakowo traktują kaplice, figury, krzyże przydrożne i inne obiekty wchodzące w skład kalwarii, a współczesnego przewodnika z aktualnymi danymi nie wydano. W najobszerniejszej publikacji dotyczącej Wambierzyc – A. Mitkowskiej – znajdujemy następujące wyjaśnienie tej wątpliwości: różnice w liczbie obiektów biorą się także stąd, iż w numeracji stacji (która ustalona została już na samym początku założenia kalwaryjskiego) pojawiły się błędy (np. cyfry na kapliczkach traktowano jako elementy ozdobne); w dodatku drobne zmiany w programie pielgrzymkowym nawiedzania kaplic, pomyłki i nieścisłości w druku dawnych

grobowcami; tymczasem są to kolejne kaplice nakładających się na siebie i krzyżujących ze sobą drózek kalwaryjskich⁵⁰.

Daniel Paschasius Osterberger von Osterberg⁵¹, wychowanek szkół jezuickich, chciał stworzyć na Śląsku Polską Jerozolimę, zatem kupił Wambierzyce (już wtedy słynne) w roku 1677. W 1681 roku 47-letni wówczas hrabia rozpoczął realizację swojego zamierzenia – po swej pielgrzymce do Ziemi Świętej.

Budowę rozpoczęto od ustawienia trzech krzyży na wprost świątyni oraz od wytyczenia drózek pielgrzymkowych⁵². Pierwsze prowizoryczne stacje drogi krzyżowej powstały już w 1683 roku. Znajdowały się w nich figury drewniane i kamienne przedstawiające sceny z życia Chrystusa. Stacje były prowizoryczne i stanowiły jakby modele robocze przyszłych kaplic: zastosowano w nich szkielet z drewna, ściany uszczelniono gliną, chruszem i mchem, dachy pokryto deskami⁵³. W tak powstałych kaplicach-pieczarach ustawiono kłocze z kamienia i drewna, w których wyrzeźbione były sceny narracyjne o tematyce kalwaryjskiej. Do roku 1686 istniał już zasadniczy zrąb fundacji⁵⁴. Równolegle prowadzone były prace budowlane w osadzie, która w całości została podporządkowana programowi religijnemu. Zespół kaplic oddano do użytku i poświęcono w 1701 r.⁵⁵. Wielkie Schody na górze Kalwarii były jeszcze wtedy drewniane, przy czym warto zauważyć, że ruch pielgrzymkowy istniał na tym miejscu zanim wybudowano owe schody.

Część ze 101 obiektów kalwarii kłodzkiej (dolnośląskiej) zlokalizowano w planie urbanistycznym miejscowości; w projektowaniu brali udział jezuici i oni też stali się jej pierwszymi kustoszami⁵⁶.

monografii powielane w kolejnych publikacjach doprowadziły do wielu nieścisłości. Zob. Mitkowska, *Wambierzyce*, s. 108-109. Autorka swój opis kaplic kalwaryjskich (s. 108n) doprowadza do obiektu nr 144 (tamże, s. 160-161). Zob. również tejże autorki *Polskie kalwarie*, s. 96, gdzie wymieniana jest liczba 154 kapliczek. Najnowszy przewodnik po Wambierzycach, wydany w roku 2004, podaje spis 79 kaplic; zob. Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzyce*, s. 53-64, podając ich opis na szlaku drózek kalwaryjskich.

⁵⁰ Kurek, *Fotony tamtego świata*, s. 13. Zob. także hasło 'Kalwaria' w: Staffa, t. 13, s. 114-117. Opis kalwarii, bogato ilustrowany zdjęciami – zob. Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzyce*, s. 50-64.

⁵¹ Dzisiejszą stację nr 58a na kalwarii wambierzyckiej stanowi rzeźba z piaskowca z 1867 r., przedstawiająca Daniela Paschasiusa von Osterberga. Zob. J. Lamparska, *Tajemnice, zamki, podziemia. Przewodnik, jakiego nie było*, Wrocław 1999, s. 70.

⁵² Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 40.

⁵³ Kunikowski, *Kłodzka Jerozolima*, s. 40.

⁵⁴ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 94.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 103-104.

Pierwsze stacje kalwarii, budowane od roku 1683, znikły zupełnie, ale też ich trwania nie obliczano na długo – były niewyszukane w kształcie i uformowane z drewna oraz gliny, co z góry nie wróżyło im długiego życia. We wnętrzach takich szałasów-grot pielgrzymi mogli oglądać sceny z życia Jezusa (*biblia pauperum*). Ale ponieważ fundator nie tak wyobrażał sobie skończony kształt kalwarii, już od roku 1686 podjął prace na wyższym poziomie. Zatrudnieni przez niego artyści w miejscu prowizorycznych szałasów zaczęli stawiać budowle z kamienia i cegły. Sam Osterberg wymyślony przez siebie szysk budowli nazwał „oryginalnym stylem syryjskim”. Wnętrza kaplic również imitowały jaskinie z niskimi otworami wejściowymi.

Nowa kalwaria Osterberga także nie miała długiego życia – kaplice zostały zniszczone w czasie kolejnych prac renowacyjnych, które wykonano w XVIII i XIX stuleciu. Duch tej kalwarii przetrwał jeszcze w tzw. kaplicach romantycznych, mających kształt kamiennych, stożkowo sklepionych jaskiń; pielgrzym, chcąc oglądać we wnętrzu groty kalwaryjską scenę, musiał się najpierw nisko skłonić lub uklęknąć.

W 1698 r. za kaplicą Matki Boskiej Bolesnej (przy Bramie Sądowej, przegradzającej u góry Wielkie Schody) powstała pustelnia, w której ulokowany został – podobnie jak w Jerozolimie – brat zakonny, opiekun kalwarii. Drugi pustelnik przebywał na Górze Tabor, gdzie miał swoją pustelnię i swój zakres obowiązków służbowych. Zajęcia pustelnika na wambierzyckiej kalwarii zimą opisano następująco: „Wtedy brat pustelnik wchodzi w rolę lekarza i artysty. Kuruje rzeźby z kalwaryjskich kaplic. Znosi je do chaty w pobliżu Groty Lwów i leczy, i odświeża, i maluje ostrymi kolorami. Starczy mu tego zajęcia na wszystkie zimy i przedwiośnia”.

W planach kalwarii nastąpiły małe przesunięcia w roku 1699, a równocześnie dotychczasowe prowizoryczne krzyże zostały zastąpione nowymi. W 1701 r. kompleks pielgrzymkowy został poświęcony i oficjalnie otworzony.

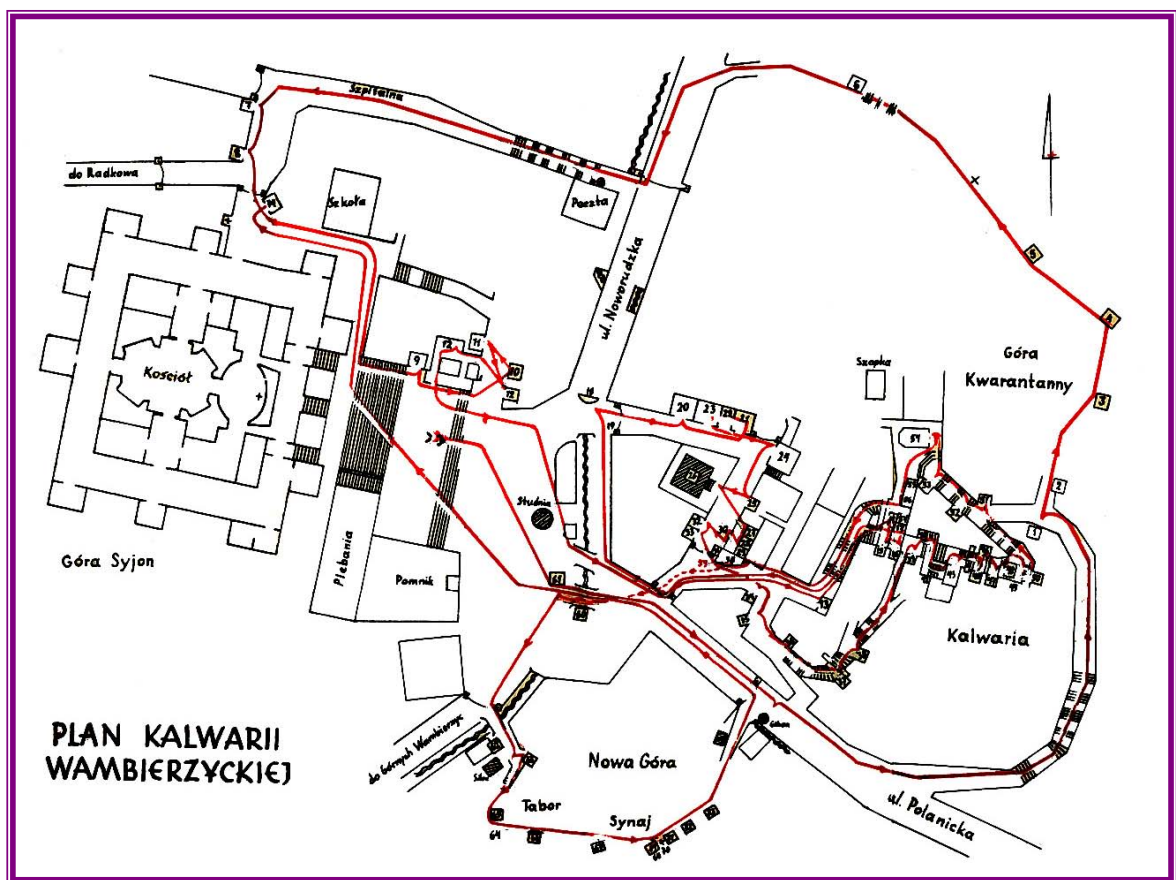
W 1732 r. do kalwaryjskiego układu dołączono osobne stacje krajobrazowej drogi krzyżowej, wplatając je w istniejący już ciąg kaplic na górze Oliwnej i górze Kalwarii; obiekt ten omówiony zostanie oddzielnie.

Wielkie Schody przebudowano w latach 1769-1775. Dotychczasowe drewniane stopnie zostały zastąpione przez kamienne, a ufundował je Franciszek Antoni von Gett – nowy właściciel Wambierzyc.

Pod koniec XVIII w. po remoncie (przeprowadzonym przez proboszcza Marksa) architektura kaplic uległa zasadniczym zmianom: kaplice-pieczary Osterberga zastąpiły nowe murowane budowle. Niektóre z nich zachowały się do dziś (wyróżnia je styl baro-

kowy), inne poddano następnym renowacjom i otrzymały eklektyczny detal w 2. połowie XIX w. (rok 1885). W większości kaplic zachowano dotychczasowy wygląd, innym dodano detale historyzujące w elewacjach, a tylko kilka wzniesiono na nowo. Na przełomie XIX i XX w. prawie wszystkie kaplice wyposażono w naturalistyczne polichromowane figury drewniane, stanowiące dzieło rzeźbiarzy tyrolskich. W pierwszych latach XX w., staraniem proboszcza Wambierzyc (E. Zimmer), odnowiono całe sanktuarium krajobrazowe – także kościół pielgrzymkowy i kaplice kalwaryjskie⁵⁷.

Rys. nr 3: Układ kaplic kalwarii wambierzyckiej⁵⁸.



Kalwaryjskie stacje początkowo mieściły tylko rzeźby. W XIX w. dodano do nich olejne obrazy, malowane przez Richtera, Siegiela i Hoffmana, których sprowadzili do Wambierzyc panowie Magnis, właściciele osady od roku 1780. Była to faktycznie przebudowa całej kalwarii, po której styl „syryjski” został zastąpiony przez barok; część z kaplic zachowała ten styl do dziś, inne – po przeróbkach w XIX w. – przeobraziły się w budowle eklektyczne (szyk będący mieszanką wszystkiego, co pojawiło się dotąd w architekturze).

⁵⁷ Tamże, s. 96.

⁵⁸ Źródło: L. Kontkowski, *Przewodnik po Kalwarii w Wambierzycach*, dz. cyt.

W latach 1825-1848 została przeprowadzona kolejna renowacja wybudowanych kaplic, a w 1885 roku nastąpiła już ostatnia duża przebudowa kompleksu z Wambierzyc. W większości odnawianych wtedy kaplic zachowano dotychczasowe konstrukcje; skoncentrowano się na wystroju fasady elektrycznymi detalami. Tylko kilka ze stacji zostało na nowo wybudowanych, po zniszczeniu istniejących do tej pory obiektów⁵⁹.

Prawie wszystkie kaplice na nowo wyposażono w naturalnie polichromowane drewniane figury, które są dziełami tyrolskich rzeźbiarzy i przedstawiają sceny z życia i cierpienia Chrystusa. Postacie znajdują się na wyciągnięcie ręki – można spojrzeć im w oczy i stać się świadkiem wydarzeń sprzed blisko 2000 lat⁶⁰. Na południowo-zachodnim zboczu kalwarii zostały wzniesione kaplice kolumnowe, które w tym czasie często budowano, i do dzisiaj można je oglądać w sudeckiej krainie. Wewnątrz nich znajdują się olejne obrazy męki Chrystusa. W tym czasie zostały one włączone w numerację stacji.

Przewodniki kalwaryjskie informują, że potrzeba ok. 2 godzin, by dotrzeć do wszystkich kaplic, i podają je w kolejności numerycznej; niestety, nie proponują one jakiegось konkretnego planu ich nawiedzania⁶¹.

3.1.2 Krajobrazowa droga krzyżowa

W kompleksie budowli tworzących niepowtarzalny zespół Dolnośląskiej Jerozolimy znajduje się również „zwykła”, klasyczna, czternastostacyjna droga krzyżowa, o jednakowych obeliskach, z obrazami jednego autora. Wszystkie stacje postawione są wzdłuż ścieżek stoku aż do szczytu wzgórza kalwaryjskiego, tworzą logiczny ciąg.

Kaplice-stacje wzniesiono staraniem proboszcza Strauchaw 1731 r.⁶², a poświęcono je w trzy lata później. Do opieki nad nimi ustanowiono „urząd opiekuna góry” – funkcje te sprawowali najczęściej zakonnicy franciszkańscy, przy czym jeden z nich rezydował stale na górze Nowej, drugi na górze Kalwarii⁶³. Zanim pobudowane zostały kamienne stacje, drogę krzyżową tworzyły drewniane krzyże drewniane z blaszanymi rozetami, na których w 1749 r. zawieszono obrazy blaszane, odpowiadające treścią poszczególnym stacjom. W roku 1773 zmieniono usytuowanie pierwszych czterech stacji na dzisiejsze, a w 1777 r. wymieniono obrazy.

⁵⁹ Tamże, s. 31.

⁶⁰ Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 42; Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 93-94.

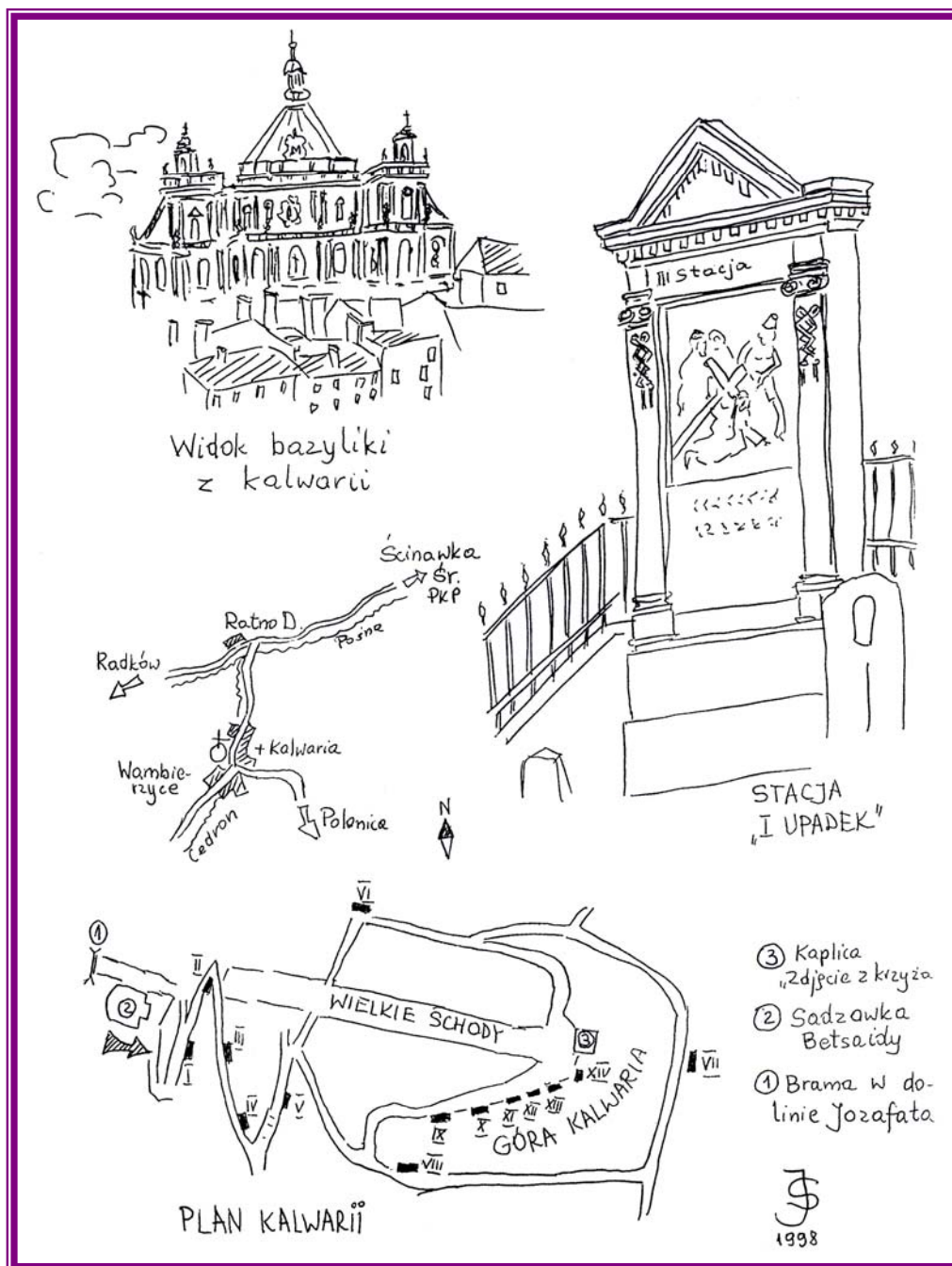
⁶¹ Migoń, *Ziemia Kłodzka*, s. 74.

⁶² Mitkowska podaje rok 1732; zob. teź autorki *Wambierzycy*, s. 36 i 125.

⁶³ Berendt, s. 46.

Kamienne obeliski krajobrazowej drogi krzyżowej w Wambierzycach powstawały w latach 1803-1805. Wykonał je mistrz Klatte, zaś obrazy stacji były autorstwa Hoffmana. Po 83. latach i one zostały wymienione na nowe⁶⁴.

Rysunek nr 4: Plan „małej kalwarii” w Wambierzycach⁶⁵.



⁶⁴ Jastrzębski, s. 133; Mitkowska, *Wambierzyce*, s. 125.

⁶⁵ Źródło: S. Jastrzębski, dz. cyt., s. 131.

Dzisiejsze kapliczki – prawie identyczne z tymi, jakie spotkamy w Lasku Miejskim k. Lewina Kłodzkiego, w Bardzie i Kłodzku – ustawiono w roku 1870. Kapliczki te – słupowe, neoklasycystyczne – zbliżone są formą do pomników nagrobnych (steli). Na kamiennym cokole (2 lub 4 stopnie) ustawiono korpus stacji z obrazem ujętym obustronnie pilastrami, zaś całość zwieńcza trójkątny kamienny szczyt⁶⁶. Obecne obrazy stacji (orientacyjnie o wymiarach 0,8 x 1,0 m), które zastąpiły wcześniejsze poniemieckie, namalowała w latach 1987-88 Alicja Garbacz. Malowidła charakteryzują się żywymi barwami i niezłą kompozycją. Kaplice-obeliski rozmieszczone są bardzo nieregularnie; pierwsze pięć usytuowane zostały niedaleko wejścia na Wielkie Schody w jednej grupie, potem następują znacznie rozrzucone stacje szósta, siódma i ósma, a na koniec grupa sześciu kaplic – kończących się sceną złożenia Jezusa do grobu – na samym szczycie wzgórza, tuż przy dużej kaplicy „Zdjęcie z krzyża”⁶⁷.

3.2 «Dróżki» kalwaryjskie

Zaryzykuję stwierdzenie, iż istotą każdej kalwarii są właśnie «dróżki», czyli sposób modlitewnego wykorzystania wszystkich obiektów, jakie w danym kompleksie kalwaryjnym zostały pobudowane. W przeciwnym wypadku nawet najpyszniesze kapliczki byłyby jedynie martwymi pomnikami architektury czy muzeami sztuki – i niczym więcej. Gdyby zatem w danym założeniu architektonicznym kalwarii zabrakło modlących się ludzi – prędzej czy później pozostałyby z niego smętne ruiny.

3.2.1 Istota «Drózek»

Nabożeństwo „drózkowe” wzorowane jest na obchodach jerozolimskich i rozwinęło się praktycznie we wszystkich obiektach kalwaryjskich, stanowiąc tam główną formę pobożności pasyjnej⁶⁸. Istnieje specjalny rytuał takiego nabożeństwa, składającego się z odpowiednich rozmyślań, modlitw i pieśni odmawianych czy śpiewanych kolejno przy wszystkich stacjach⁶⁹.

⁶⁶ Mitkowska, *Wambierzyce*, s. 124-125.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ M. Rudyk, *Kalwaria Zebrzydowska – Sanktuarium Pasyjno-Maryjne. Informator*, Wrocław 2001, s. 14.

⁶⁹ W tym celu wydane zostały specjalne przewodniki i śpiewniki związane z nabożeństwem drózek (niestety, są to przede wszystkim opracowania bardzo dawne) – np.: [b.a.], *Wambierzyce Jerozolima Dolnośląska*, w: *Przewodnik po «Drózkach» Bazylice i Kalwarii Wambierzyckiej Powiat Kłodzko. Dolny Śląsk*, Kraków 1950; Kontkowski, *Przewodnik po Kalwarii w Wambierzycach*, dz. cyt.; [b.a.], *Pieśni pątnicze podczas obchodów stacji w kruzganku Bazyliki i na Kalvarji w Albendorfie*, Wydał Ks. Józef Tokarz, Kapłan Bazyliki N.M.P.

«Dróżki» odprawiane są przede wszystkim w święta Podwyższenia Krzyża Świętego, w piątki Wielkiego Postu, a szczególnie w Wielkim Tygodniu. Okazją do odprawiania tych nabożeństw są również wielkie uroczystości maryjne (np. Wniebowzięcia NMP) oraz uroczystości świętych czczonych w danym sanktuarium (np. Góra św. Anny – odpust św. Anny 26 VII). Wtedy odprawiane są Dróżki Maryjne, ku czci świętych czy za zmarłych.

Przyjął się zwyczaj odprawiania «Drózek» przez poszczególne grupy pątników podczas ich pielgrzymek do kalwarii także poza uroczystościami odpustowymi⁷⁰. Nabożeństwom przewodniczą wtedy świeccy przewodnicy⁷¹, na co z uznaniem zwrócił uwagę kardynał Karol Wojtyła, nawiedzając Kalwarię Zebrzydowską⁷²:

„Zawsze podziwiałem te tradycyjne modlitwy, które na drózkach kalwaryjskich odprawiali ze swymi kompaniami przewodnicy świeccy. Myślałem sobie, że jest to jakiś szczególny prototyp apostołstwa świeckich”.

Pątnicy biorący udział w misterium Drózek Męki Pańskiej rozważają poszczególne sceny rozgrywające się w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, stając pod odpowiednimi kapliczkami, a swoją świętą wędrówkę kończą na Golgocie i przy Bożym Grobie. Jest to przede wszystkim nabożeństwo, a zatem przeżycie ściśle religijne, rozgrywane w plenerowej scenerii, nie zaś tylko widowisko teatralne⁷³.

Istnieje jednak poważne ryzyko, że kalwarie i dróżki pozostaną niedługo jedynie odległą historią, obcą młodemu pokoleniu, o ile tradycja ta nie zostanie mu zaszczerpiona jako wciąż żywy skarb wiary. Stąd warto zauważyć niezwykle świadectwo papieża Jana Pawła II rozmiłowanego w kalwaryjskich drózkach, bo chociaż dotyczy ono bezpośrednio Kalwarii Zebrzydowskiej, to przecież odnosi się do wszystkich takich miejsc⁷⁴:

„Nie wiem po prostu, jak dziękować Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest jeszcze raz nawiedzić to miejsce. [...] Nawiedzałem je wiele razy, poczynawszy od lat moich chłopię-

Albendorfskiej [b.r.w.]. Na szczęście na początku obecnego wieku wydany został modlitewnik dla sanktuarium wambierzyckiego: W. Chudala, *Przewodnik modlitewny po Kalwarii wambierzyckiej*, Opole 2001.

⁷⁰ W Wambierzycach nie ma jak dotąd zorganizowanych na sposób stały nabożeństw kalwaryjskich – poza Wielkim Piątkiem i piątkami Wielkiego Postu, kiedy to odprawiana jest Droga Krzyżowa przy stacjach „małej kalwarii” (krajobrazowej). Pielgrzymki, które zamierzają modlić się na drózkach, czynią to we własnym zakresie. Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” (pytania 4, 6 i 7).

⁷¹ Kserokopia listu Roberta Tomańskiego, jednego z wytrawnych przewodników świeckich, który przez 40 lat pielgrzymował jako świecki przewodnik z grupami parafialnymi m.in. do Wambierzyc i Barda z parafii Nędza na Opolszczyźnie, prezentowana jest w *Aneksie I*, s. 86-87.

⁷² Przemówienie kard. K. Wojtyły w Kalwarii Zebrzydowskiej w dniu 29 IV 1969 r., w: Rudyk, dz. cyt., s. 15.

⁷³ Tamże, s. 17.

⁷⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych w sanktuarium Matki Bożej*, Kalwaria Zebrzydowska, 7 czerwca 1979 r., w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 147-150. Zob. także: Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. w bazylice Matki Bożej Anielskiej, Kalwarii Zebrzydowskiej 19 sierpnia 2002, tamże, s. 1222-1225.

cych i młodzieńczych. Nawiedzałem je jako kapłan, [...] jako biskup krakowski i kardynał. [...] Jednakże najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru.

Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem ich najświętsze tajemnice. [...] A prócz tego polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu. [...] Widziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze spraw takich było coraz więcej, a po drugie – dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. [...]

Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu. [...] Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze przez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki. [...] w tych tajemnicach wyrażone jest razem wszystko, co składa się na nasze ludzkie, ziemskie pielgrzymowanie, na «dróżki» dnia powszedniego.

Co za wspaniała zresztą nazwa – trudno znaleźć w innych językach jakiegokolwiek słowo, które by temu odpowiadało... Wszystko to, co składa się na te dróżki ludzkiego dnia powszedniego, zostało przejęte przez Syna Bożego i za pośrednictwem Jego Matki jest człowiekowi wciąż oddawane na nowo: wychodzi z życia i wraca do życia ludzkiego. Ale oddawane jest już w nowej postaci, jest prześwietlone nowym światłem, bez którego życie ludzkie nie ma sensu, pozostaje w ciemności. *Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia* (J 8, 12). Oto jest owoc mojego wieloletniego pielgrzymowania po kalwaryjskich drózkach. Owoc – którym z wami się dzielę”.

Ten długi cytat jest bardzo istotny w odkrywaniu tajemnicy i sensu kalwarii, tym bardziej, że nikt nie ujął tego tematu tak osobiście i tak głęboko. Wobec braku określeń encyklopedycznych dla drózek raz jeszcze odwołajmy się do swoistej definicji, którą sformułował kardynał Karol Wojtyła⁷⁵:

„Jest to wielka, rozszerzona droga, na której Mękę Pana Jezusa rozważamy z większą skrupulatnością, niż na naszych zwyczajnych drogach krzyżowych o 14 stacjach”.

Istotą Drózek Pana Jezusa, Matki Najświętszej czy wszelkich innych cykli modlitewnych jest zatem medytacja – rozmyślanie nad tajemnicami przedstawianymi w poszczególnych kaplicach kalwaryjnych.

3.2.2 Cykle modlitewne «drózek» wambierzyskich

Jak już wcześniej wspomniano, na przełomie XVII i XVIII w. W Wambierzyskach pojawiły się murowane kaplice kalwaryjskie. Równolegle prowadzone były prace budowlane w osadzie, która w całości została architektonicznie podporządkowana zamysłowi religijnemu. W ten sposób powstała kalwaria o najszerszym w Europie programie treściowym, złożonym z siedmiu cykli modlitewnych⁷⁶. Kaplice kalwaryjne w Wambierzyskach uformowane zostały w samodzielne, przeplatające się zespoły, poświęcone znanym

⁷⁵ Przemówienie kard. K. Wojtyły w Kalwarii Zebrzydowskiej w dniu 29 IV 1969 r., w: Rudyk, s. 15-16.

⁷⁶ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 95-96. Dla porównania: dróżki w Kalwarii Zebrzydowskiej obejmują jedynie trzy propozycje: dróżki Pana Jezusa, dróżki Matki Bożej i dróżki za zmarłych. Zob. Rudyk, s. 16.

z tradycji treściom religijnym:

- 12 stacji narodzenia i młodości Chrystusa (w krużgankach bazyliki),
- sceny z publicznej działalności Chrystusa (Wzgórze Kwarantanny i rejon bazyliki),
- droga pojmania (u podnóża góry Kalwarii),
- droga krzyżowa główna (góra Kalwaria),
- dróżki maryjne (wplecione w drogę krzyżową),
- droga krzyżowa dodatkowa – tzw. „mała kalwaria” (w dolnej części góry Kalwarii),
- kaplice pośrednio związane z kultem Chrystusa, poświęcone także tradycjom Starego Testamentu i kultowi wybranych świętych.

Wielkie Schody, wpisane w centralną część kalwarii, „służą nie tylko do deptania (...) ale do odkształcenia czasu”⁷⁷; z dołu robią wrażenie sięgających niebios (w rzeczywistości biegną nieco ponad Bramą Sądową): „Sama pozycja stojącego na schodach stwarza dogodną optykę, pozwalającą na wywyższenie jednych rzeczy i traktowania z góry innych”⁷⁸.

W związku z owymi cyklami modlitewnymi H. Melchers w dziełku *Albendorf* wylicza cztery grupy kaplic kalwaryjskich⁷⁹:

Tabela nr 9: Cykle modlitewne kaplic wambierzyckich⁸⁰.

LP.	KAPLICE	TREŚĆ ROZWAŻAŃ
1	I-XII	Rozważanie radosnych tajemnic Wcielenia Jezusa Chrystusa i Jego świętego młodego życia (przedstawione w obejściu bazyliki).
2	1-12a i b	Rozważanie publicznego życia i działania naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.
3	13-59	Rozważanie o przejmującym cierpieniu i śmierci Pana Jezusa Chrystusa.
4	60-80	Rozważanie o królewskim działaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa w życiu świętych.

Mnogość kaplic na kalwarii wambierzyckiej kazała wziąć pod uwagę także i to, że pielgrzymi mogą nie mieć dostatecznej ilości czasu, by omodlić całą trasę, wykorzystując wszystkie cykle modlitewne. Dlatego jeden z dawniejszych przewodników daje wiernym, którzy do Wambierzyc przybędą tylko na jeden dzień, możliwość wyboru wersji skróconej Drózek, np. obchodzenie kaplic od nr 10 do 54, od 18 do 54, względnie nawet od kaplicy nr 31 do 54⁸¹, formułując następujące zalecenie: „Nie musi się oczywiście obchodzić wszystkich kaplic, lepiej zwiedzić główne dróżki (od nr 31-57), w skupieniu, z serdeczną

⁷⁷ Kurek L., *Klimat kalwarii*, „Katolik” nr 15/1987, s. 9.

⁷⁸ Tamże; Chełmniak, Wencel, *Święte pagórki*, dz. cyt.

⁷⁹ Melchers, *Albendorf*, s. 26.

⁸⁰ Opracowanie własne na podstawie Melchers, *Albendorf*, s. 26.

⁸¹ [b.a.], *Wambierzyce Jerozolima Dolnośląska. Przewodnik po «Drózkach»*, s. 9.

modlitwą na ustach. Niech pielgrzym stara się wyczytać myśl bożą, uwidoczną w kaplicach, rzeźbach, obrazach, zastanawiając się nad tym, o czym one mu mówią i do czego go nakłaniają”⁸².

3.2.3 Kaplice kalwarii

Przewodnik po Wambierzycach w opracowaniu Mazurskiego⁸³ podaje zestawienie kaplic z ich tytułami i krótkimi informacjami o większości tych obiektów. W ten sposób pielgrzym lub turysta dotrzeć może do wszystkich opisanych miejsc, chociaż samodzielnie nie odnajdzie poszczególnych tras modlitewnych.

Oto jak przedstawia się szlak wyznaczony kalwaryjskimi kaplicami Wambierzyc:

Tabela nr 10: Zestawienie kaplic Nowej Jerozolimy w Wambierzycach⁸⁴.

LP.	NUMER STACJI	NAZWA STACJI	UWAGI
Z bazyliki wyruszyć należy ulicą w kierunku Polanicy Zdroju. Za bramą Gihon, opatrzoną reliefem ze św. Florianem, skrócić trzeba w lewo i tam rozpocząć wędrówkę:			
1	1	Pierwsze kuszenie	1. połowa XX w.
2	2	Drugie kuszenie	XVIII w.
3	3	Trzecie kuszenie	Kamienne wzniesienie, XVIII w.
4	4	Aniołowie służą Jezusowi	1897 r., obraz Borna z roku 1939.
5	5	Zaparcie się Piotra	
6	6	Powołanie apostołów	2. połowa XIX w., obraz Simona z tego samego czasu.
Wchodzimy w ulicę Noworudzką przez bramę ogrodową; przy urzędzie pocztowym skręcamy na schody. Tutaj znajduje się Batszeba, słabo widoczna, ponieważ w znacznej części stapia się z północną ścianą urzędu pocztowego. Za rogiem ul. Szpitalnej idziemy pod górę, gdzie znajduje się szpital; tam znajdujemy następne kaplice:			
7	7	Jezus zapowiada zmartwychwstanie ciała	1842 r., obraz Richtera z 1860.
8	8	Wskrzeszenie Łazarza	1842 r., obraz Siegela z roku 1862.
Miedzy kaplicą przy ul. Szpitalnej 1 jest zachowany najstarszy budynek wambierzyckiego centrum (prawdopodobnie z początku XVIII stulecia). Kiedy przejdziemy obok małego placu, który leży na północ od bazyliki, znajdziemy się przed główną fasadą kościoła. Tam znajduje się następna grupa kaplic, powiązanych ze sobą przejściami:			
9	9	Jezus w odwiedzinach u faryze-	

⁸² Tamże, s. 7. Współczesny modlitewnik dla pielgrzymów wambierzyckich zawiera starannie opracowany rachunek sumienia, który może bardzo pomóc w dojrzalym przeżyciu sakramentu pojednania. Zob. Chudala, *Przewodnik modlitewny po Kalwarii wambierzyckiej*, s. 83-94.

⁸³ Mazurski, *Wambierzyce*, s. 29-37. Zob. także opis stacji kalwaryjskich w: Kontkowski, *Przewodnik po Kalwarii w Wambierzycach*, s. 26-38.

⁸⁴ Opracowanie własne na podstawie: Mazurski, *Wambierzyce*, s. 29-37. Por. także: Mitkowska, *Wambierzyce*, s. 108-162; Kontkowski, *Przewodnik po Kalwarii w Wambierzycach*, s. 25-38. Drożdż i Nowaczyk podają nieco inne nazwy poszczególnych kaplic, a ponadto dodają stacje: nr 13 – Jezus idzie do Ogrójca; nr 30 – Jezus u Pilata na ganku; natomiast stacja w prezentowanej tabeli pod numerem 12a w ich opracowaniu ma numer 13 (zob. tychże autorów *Wambierzyce*, s. 53-64). Podobnie (choć znów z drobnymi zmianami w nazwach kapliczek i ich numeracji) opracował trasę drózek kalwaryjskich ks. W. Chudala w *Przewodniku modlitewnym po Kalwarii w Wambierzycach*, wydanym przez Wydawnictwo Św. Krzyża w Opolu w roku 2001.

LP.	NUMER STACJI	NAZWA STACJI	UWAGI
		usza	
10	10	Uroczysty wjazd do Jerozolimy	1860 r., obraz Richtera z tego samego okresu.
11	11	Pożegnanie z Matką	
12	12	Jezus umywa apostołom nogi	
13	13	Ostatnia Wieczerza	Obraz w stylu Leonarda da Vinci); kaplica pokryta kopułą, która zasłania attykę i figury Matki Bożej ze św. Janem Nepomucenem i św. Franciszkiem Xawerym.
Przechodzimy przez pl. NMP w kierunku góry Kalwarii. W dolnej części długiego biegu 57 stopni, rozmieszczone gęsto obok domu pielgrzyma, znajdziemy następne kaplice:			
14	14	Jezus wchodzi do Ogrodu Oliwnego	Obraz z roku 1916, przemalowany przez A. Borna w roku 1956.
15	15	Jezus znajduje swych apostołów śpiących	
16	16	Śmiertelna trwoga Jezusa	
17	17	Ojciec pociesza Jezusa przez anioła	
18	18	Jezus zostaje zdradzony przez Judasza	
Następne stacje drogi krzyżowej znajdują się na rynku i na początku ul. Noworudzkiej:			
19	19	Jezus wrzucony do Cedronu	
20	20	Brama Josaphata	1808 r., przebudowana w r. 1897, w północnej części pl. NMP.
Wchodzimy w wąską ulicę Ciemną:			
21	21	Dom Annasza	
22	22	Dom Kajfasza	
23	23	Zaparcie się Piotra	
24	24	Jezus w ciemnym więzieniu	Rzeźby do tej stacji zostały wykonane przez Josepha Riffessera z St. Ulrich w Val Gardena w 1911. Należą one do najlepszych w całym wambierskim kompleksie.
25	25	W pałacu Heroda	Rzeźby Franca Wagnera z Kłodzka, z początku XX w.
26	26	38-letni sparaliżowany (uleczony przez Jezusa)	
27	27	Sadzak Bethsaida	Figura aniołka barokowego z XVIII w.
28	28	Jezus poświęcony na korzyść Barabasa	
29	29	Jezus ubiczowany	
30	30	Ukoronowanie cierniem <i>Ecce Homo</i>	
31	31	Skazanie Jezusa	
32	32	Ból Maryi	
33	33	Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona	
Wzdłuż szpaleru drzew na nowo wchodzimy na górę Kalwarię:			
34	34	Pierwszy upadek Jezusa pod krzyżem	
35	35	Jezus spotyka swoją Matkę	2 połowa XIX w.
36	36	Św. Weronika podaje Jezusowi chustę	Początek XIX w.
37	37	Płaczące kobiety jerozolimskie	1880-1898.
38	38	Drugi upadek Jezusa w bramie na Golgotę	
39	39	Jezus, przykład cierpliwości	1829 r.
40	40	Trzeci upadek Jezusa pod krzyżem	Początek XIX w.

LP.	NUMER STACJI	NAZWA STACJI	UWAGI
41	41	Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi	1820 r.
42	42	Święte Schody	Wybudowane ok. 1683; przebudowane w XVIII stuleciu, otoczone przez stanowiska strzelnicze, które udawały mur obronny. W 1828 mistrz mularski Rolle z Narożno wprowadził nowe schody z westybulem w formie krużganka. Za schodami z tyłu obok znajduje się pustelnia – domek jest tradycyjnie zamieszkiwany przez pustelników.
43	43	Matka Boża Bolesna	W obszernym wnętrzu kaplicy znajduje się duży ołtarz, jak również staroświeckie drewniane rzeźby, które znajdują się w niszach okiennych i przedstawiają wambierzycką Matkę Bożą.
44	44	Brama sądowa	
45	45	Jezus przygotowuje się na śmierć	
46	46	Obnażenie Jezusa z szat	
47	47	Jezus zostaje przybity do krzyża	
48	48	Jezus umiera na krzyżu	
49	49	Trzy krzyże (Jezus pośród zło- czyńców)	Znajdujący się obok kamień zaznacza miejsce, na którym jesienią 1699 roku miał się przesunąć krzyż Jezusa od krzyża złego łotra i obrócić się w kierunku północnym.
50	50	Zdjęcie z krzyża	
W tym miejscu schodzimy boczną ścieżką na dół:			
51	51	Jezus na łonie swojej Matki	
52	51a	Rozpacz Judasza	Obraz Bittnera z 1819 roku, odnowiony przez Kramera z Nysy w 1888 r.
53	51b	Boży grób	Oryginalna kaplica z czasów Osterbergów (1683), wielkość według wzoru jerozolimskiego, z powodu szczególnego charakteru zamknięta. Za przed- sionkiem znajduje się wejście do symbolicznego grobu. W górnej części futryny drzwi został rze- komo wmurowany fragment z grobu Chrystusa.
54	53	Płaczący Piotr	
55	54	Zmartwychwstały Jezus ukazuje się Marii Magdalenie	
56	55	Wniebowstąpienie Chrystusa	
57	56	Kaplica Serca Jezusowego	
58	57	Św. Wilgefortis	Ta stacja znajduje się u wylotu ul. Ciemnej, przy południowej ścianie Kaplicy Serca Jezusowego. Jest tam przedstawiona kobieta w długiej szacie na krzyżu. Według tradycji to Wilgefortis – córka króla Luzytanii (w tamtym czasie Portugalia i zachodnia Hiszpania), która nie chciała poślubić pogańskiego księcia z Sycylii. Jej okrutny ojciec kazał ją ukrzyżować ⁸⁵ .
Schodzimy na plac przed bazyliką:			
59	58	Św. Jan Nepomucen	
60	58a	Daniel Paschasius z Osterberga	Rzeźba z piaskowca z Thust, 1867 r.
Schody prowadzące na drogę krzyżową – można po nich wychodzić tylko na kłęcząco. Na postumencie godła rodowe, monogram D.P.v.O. i relief zamku w Rathen:			
61	59	Studnia Matki Bożej	Przykrywa ona źródło, które wytrysnęło tu w 1678

⁸⁵ Podobna rzeźba (opatrzona stosowną tabliczką informacyjną) znajduje się w korytarzu klasztoru oo. sercanów w Polanicy-Sokołowie. Nb. Mazurski wymienia jeszcze szereg innych miejsc, gdzie były lub jeszcze są zachowane wizerunki Wilgefortis; zob. tegoż autora *Wambierzyce*, s. 33-34.

LP.	NUMER STACJI	NAZWA STACJI	UWAGI
			roku. z tym jest związana historia Johanna Meyera, tamtejszego grabarza. W 1680 r. w krainie kłodzkiej panowała zaraza, wskutek której grabarze mieli wiele pracy i zarabiali dość dobrze. Choroba oszczędziła jednak Wambierzyce. Dlatego po naradzie z grabarzem z Wünschelburga, Jerzym Oscherem, postanowił Mayer w przeddzień święta Najświętszej Panny Maryi (7 września) zatruci źródło resztkami zmarłych. Na drodze do Wünschelburga, kiedy przechodził obok źródła, usłyszał głos z nieba: „Odstąp od tego! Ani kroku naprzód!” Przestraszony grabarz zrezygnował ze swego planu. (...) Wspomniana figurka znajduje się na kolumnie po prawej stronie dolnych schodów bazyliki.
62	60	Kamienowanie św. Szczepana	
63	61	Jezus uzdrawia niewidomego	
64	62a	Sadzawka Siloe	
65	62	Przemienienie Jezusa na Górze Tabor	Kamienne wzniesienie, rzeźby Daniela Schreibera z 1708 r.
66	63	Grota św. Franciszka Serafickiego	
67	64	Rozesłanie apostołów	
68	65	Bóg ukazuje się Mojżeszowi	Kamienne wzniesienie, rzeźby Daniela Schreibera z 1708 r.
69	65a	Panie, pozostań z nami!	
70	66	Bóg daje dziesięć przykazań na górze Synaj	Rzeźby D. Schreibera z 1708 r.
71	67	Św. Katarzyna, panna i męczennica; grób	1708 r.
72	68	Miedziany wąż	Symboliczny krzyż, który po rozmowie Mojżesza z Bogiem został ustawiony przez niego dla uciekających przez pustynię Żydów; kolejne dzieło Daniela Schreibera z 1708 r.
73	69	Wieża św. Barbary	
74	70	Kaplica Wszystkich Świętych	1721 r., obraz Zeha Starszego z 1817 r.
75	71	Statua Maryi	
Wracamy na drogę i kierujemy się z powrotem do centrum wsi. Następna kaplica znajduje się na małym placu obok szkoły:			
76	72	Kaplica złożenia do grobu	Zbudowana w 1775 r.; wewnątrz piramida z czaszek, która została wystawiona przez grabarza Jaschke 1889, i panorama Jerozolimy Kromera z Nysy.
Pozostałe kaplice znajdują się we wschodniej fasadzie bazyliki i w jej wnętrzu:			
77	73	Zaśnięcie Maryi	Obraz na ścianie u wejścia do prawego krużganka.
78	74	Grób Maryi	
79	75	Wniebowzięcie Maryi	
80	76	Grota św. Hieronima	Rzeźba F. Thamma z Łądką Zdroju z 1897 r.
81	77	Grota św. Rozalii	
82	78	Grota św. Marii Magdaleny	Rzeźba Thamma.
83	79	Ukoronowanie Maryi	Scena na frontonie sanktuarium.

3.3 Sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin

Chociaż sanktuarium – także to wambierzyckie – powinno urzekać i pociągać swoim pięknem, bogactwem sztuki i architektury, wpisanej w misterium krajobrazu, to jednak najistotniejsze jest w każdym takim ośrodku kultu ów czynnik niematerialny, czyli życie duchowe. Z inicjatywą wychodzi Niebo, wybierając jakieś uprzywilejowane dla działania Łaski miejsce, i wtedy rozpoczyna się szczególna historia, w którą wpisują się losy pielgrzymów.

3.3.1 Krótka historia sanktuarium

Legenda podaje, że w roku 1196 lub ok. 1200 nastąpiło cudowne uzdrowienie Jana z Raszewa, prawdopodobnie pana z Ratna⁸⁶. W dowód wdzięczności uzdrowiony ślepiec wystawił pod lipą w roku 1218 kamienny ołtarz. To wydarzenie sprawiło, że owo miejsce stało się jednym z najbardziej znanych miejsc pielgrzymkowych, w którym powstała osada datowana na 1253 r., przy czym wiadomo, że już w 1218 r. współczesne Wambierzyce zamieszkiwała ludność pochodzenia czeskiego i polskiego. W połowie XIII w. król czeski Ottokar II sprowadził tam osadników z Turynii⁸⁷. Wsią początkowo (w XIII w.) władał rycerski zakon joannitów, w końcu XIV w. przeszła ona w ręce rodu Panwitzów⁸⁸.

Pod wpływem dużego napływu pielgrzymów w latach 1261-1263 zbudowano pierwszą drewnianą świątynię, której fundatorem był właściciel wsi Ludwik von Pannwitz. Ok. 1312 r. zapoczątkowana została procesja ze światłem, w czasie której pątnicy – trzymając w górze zapalone woskowe zielone lub białe świece – obchodzili wokoło drzewo, na którym była umieszczona kapliczka Matki Bożej⁸⁹.

W latach 1467-1473 obowiązywał interdykt papieża, zabraniający odbywania jakichkolwiek pielgrzymek do Wambierzyc; pomimo tych zakazów kult Matki Bożej w tym sanktuarium przetrwał⁹⁰.

⁸⁶ Przez kilka lat córka Jana przyprowadzała go pod lipę, na której wisiała kapliczka Matki Bożej, pod którym ten niewidomy człowiek modlił się. Gdy pewnego dnia dziewczyna nie przyszła po ojca, ten postanowił sam wracać do domu – i w tym momencie odzyskał wzrok. Zob. Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 341; R.L. Majewscy, *Legendy i opowieści Ziemi Kłodzkiej*, Kłodzko 1998, s. 49-53; S. M. Grażyna od Wszechpośrednictwa M.B., s. Gizela od Niepokalanego Serca Maryi, R. Szymczak (red.), *Z dawna Polski Tyś Królową*, Szymanów 1999, s. 413.

⁸⁷ Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 341.

⁸⁸ Jastrzębski, s. 125-126. Szerzej na temat historii Wambierzyc m.in. Mitkowska, *Wambierzyce*, s. 21-26.

⁸⁹ Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 341.

⁹⁰ Tamże, s. 342.

Fakty potwierdzają, że na przełomie XIV i XV w. w Wambierzycach istniała parafia⁹¹.

W 1512 r. rozpoczęła się budowa nowego, murowanego kościoła, który w 1563 r. został przejęty przez protestantów; w czasie reformacji figurka Matki Bożej była ukrywana w tabernakulum⁹².

W okresie wojny 30-letniej (1618-1648) świątynia wambierzycza była wielokrotnie płądrowana, a w roku 1645 spłonęła⁹³. Ponowny rozwój kultu rozpoczął się po roku 1623⁹⁴.

Gdy w 1677 r. Daniel von Osterberg kupił Wambierzycę od Jana Karola Hofrena von Hoferburg, zaczął zmieniać wygląd wsi, a na jego decyzję wpływ miały dwa wydarzenia: pierwszym było wytryśnięcie źródła (7 lipca 1678 r.), obecnie nazywanego Źródłem Marii⁹⁵; drugie nastąpiło 30 maja 1679 roku, kiedy kościół w Wambierzycach został otoczony blaskiem⁹⁶ Osterberg postanowił rozbudować sanktuarium, budując Nową Jerozolimę, a układ przestrzenny miasta podporządkowując funkcji pielgrzymkowej⁹⁷.

Świątynia wambierzycza od dnia 11 maja 1998 r. stała się Archidiecezjalnym Sanktuarium Królowej Rodzin. Wydaje się, że ten tytuł powinien wpłynąć na charakter programu duszpasterskiego, realizowanego w tym dolnośląskim sanktuarium także na ścieżkach kalwaryjskich. Potrzebę taką potwierdzają nagłaśniane aktualnie prądy antyrodzinne w świecie i Ojczyźnie.

Główne uroczystości w Wambierzycach przypadają w następujące dni roku: Nawiedzenie NMP (31 maja), Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia), Narodzenie NMP (8 września).

⁹¹ *Z dawna Polski Tyś Królową*, dz. cyt., s. 415.

⁹² Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 342.

⁹³ *Z dawna Polski Tyś Królową*, s. 415.

⁹⁴ Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 342.

⁹⁵ *Z dawna Polski Tyś Królową*, s. 415.

⁹⁶ Nieziemski blask otoczył łukiem kościół, utrzymując się nad nim do wieczora. To zdarzenie (dokładnie opisane i zaprzysiężone przez świadków) zostało odczytane jako znak szczególnej łaski dla Wambierzyc, dając początek wielowiekowej tradycji procesji z pochodniami, a współcześnie – do iluminacji kościoła. Zob. Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzycy*, s. 14.

⁹⁷ Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 342-343.

3.3.2 Figurka Matki Boskiej Wambierzyckiej

W monumentalnej bazylice wambierzyckiej znajduje się małeńka (28 cm) gotycka statuetka Matki Bożej, wykonana ok. roku 1380 w lipowym drewnie⁹⁸, która jest typowym dla Ziemi Kłodzkiej średniowiecznym świątkiem⁹⁹. Rzeźba pochodzi ze szkoły śląskiej, bliska jest kręgowi stylowemu tzw. *Madonn na lwach*.



Nieznany artysta przedstawił Maryję w całej postaci, z Dzieciątkiem na prawej ręce; w lewej ręce Matka Boża trzyma owoc granatu, w którego rozchylonej łupinie widać ziarenka. Pan Jezus prawą rączkę wyciąga w geście błogosławieństwa nad owocem, mającym symbolizować ludzkość, w lewej zaś dłoni trzyma gołąbka – symbol pokoju. Maryję okrywa czerwona suknia i spięty pod szyją biały płaszcz; spod fałdowanej sukni widoczne są czubki ciemnych pantofelków. Polichromia rzeźby pochodzi z XVII w., choć zachowały się nieliczne fragmenty gotyckiej warstwy malarskiej.

Zdjęcie nr 5: Wambierzycka Królowa Rodzin¹⁰⁰.

Figurka Madonny znajduje się w glorii, na tronie, nad ołtarzem głównym. Łaciński napis na tarczy trzymanej przez dwa anioły głosi: Oto Matka Boża. Oto Matka Odkupiciela¹⁰¹.

3.3.3 Uroczystości koronacyjne

„Dzięki staraniom Księdza Arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego, Papież Paweł VI wydał 28 października 1977 r. bullę zezwalającą na uroczyste nałożenie koron na skronie Bożej Rodzicielki i Jej Syna. Decyzja o koronacji spotkała się z pełną aprobatą ówczesnego Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który na tę okazję ofiarował złote korony”¹⁰².

Gdy zbliżała się koronacja figurki MB Wambierzyckiej, kustosze sanktuarium (wtedy oo. jezuici, którzy pracowali w tej parafii do roku 1990) zrobili wiele, by duchowieństwo i katecheci archidiecezji wrocławskiej poznali historię tego szczególnego miej-

⁹⁸ *Z dawna Polski Tyś królową*, s. 413.

⁹⁹ Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 341-342.

¹⁰⁰ Źródło: Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzyce*, s. 9.

¹⁰¹ *Z dawna Polski Tyś królową*, s. 413.

¹⁰² List Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca, dz. cyt.

sca. Na terenie sanktuarium odbywały się m.in. konferencje, które dawały szansę wysłuchania specjalistycznych wykładów o losach Dolnośląskiej Jerozolimy i jej aktualnych problemach, ale też osobistego oglądu tego miejsca¹⁰³.

Koronacji dokonali w dniu 17 VIII 1980 r. kardynałowie: Stefan Wyszyński, prymas Polski¹⁰⁴, Sebastian Baggio, prefekt Kongregacji ds. Biskupów, Franciszek Tomasek, prymas Czech i arcybiskup Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski, który następnie dokonał aktu zawierzenia Ludu Bożego Dolnego Śląska, oddając pod opiekę Maryi wszystkie instytucje i stany archidiecezji wrocławskiej¹⁰⁵.

Ojciec Święty Jan Paweł II z okazji tej uroczystości przesłał list, w którym znalazły się m.in. następujące słowa:

„Pragnę wyrazić wraz z tym pozdrowieniem moją wielką radość z tego, że w dniu dzisiejszym Matka Boża – w swoim sanktuarium w Wambierzycach – doznaje szczególnej czci. Oto dzień Jej koronacji. Raduję się wraz ze wszystkimi uczestnikami tego wydarzenia, na które tyle wieków czekało sanktuarium wambierzyckie. (...)

Raduję się z tego, że Wasza miłość i cześć dla Matki Bożej, odziedziczona po tylu stuleciach, doczekała się takiego wyrazu w tym właśnie roku, w tym właśnie dniu, że Matka Boża otrzymuje ten widomy znak miłości i czci, jakiej doznaje w niebie, w łonie Trójcy Przenajświętszej, a jaką my, tu na ziemi, staramy się naśladować, koronując Jej obrazy i Jej statuy.

Wszystkich zgromadzonych u stóp Matki Bożej w sanktuarium w Wambierzycach proszę o modlitwę. O modlitwę w bardzo wielu, w bardzo różnych sprawach Kościoła i świata współczesnego. Jednakże w sposób szczególny proszę o modlitwę w intencji rodzin na całym świecie, w całym Kościele. (...) Wiem, że sanktuarium wambierzyckie jest sanktuarium Matki Rodzin. Dlatego też szczególnie liczę na modlitwę w intencji rodzin w tym sanktuarium”¹⁰⁶.

Uroczystość koronacyjna¹⁰⁷ odbiła się szerokim echem w Polsce i w krajach z nami sąsiadujących. Stanowiła ona prawdziwą manifestację wiary i braterstwa. W Kotlinie Kłodzkiej – jak niegdyś – spotkali się Polacy, Niemcy, Czesi, Morawianie, Słowacy, Węgrzy, aby razem modlić się do Boga przez wstawiennictwo Maryi Opiekunki Rodzin¹⁰⁸.

Z okazji XXV rocznicy koronacji figurki MB Wambierzyckiej Biskup Świdnicki wystosował list pasterski zapraszający diecezjan na uroczystości do Wambierzyc w niedzielę 28 sierpnia 2005 r., w którym napisał m.in.:

¹⁰³ Ponieważ brałem osobiście udział w tych spotkaniach, z żalem zauważyłem, że nawet wtedy nie poprowadzono duchowieństwa i katechetów drózkami kalwaryjskimi.

¹⁰⁴ Prymas Tysiąclecia wygłosił w tym dniu ostatnią w swym życiu homilię na tego rodzaju uroczystości (byłem jej uczestnikiem). Zob. *Z dawna Polski Tyś Królową*, s. 415.

¹⁰⁵ List Biskupa Świdnickiego, dz. cyt. Zob. także: *Z dawna Polski Tyś Królową*, s. 415.

¹⁰⁶ *Z dawna Polski Tyś Królową*, s. 415.

¹⁰⁷ W latach 1962-1997 w Polsce miało miejsce blisko 120 koronacji obrazów i figur, co niektórzy uważają za fenomen jedyny na świecie. Ok. 20 takich uroczystości odbyło się w latach 1965-1967 z racji obchodów milenium chrztu Polski. Zob. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, s. 122.

¹⁰⁸ List Biskupa Świdnickiego, dz. cyt.

„Zatroskanie o piękne i godne życie naszych rodzin pragniemy zanieść do tronu Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Będziemy się modlić, by nasze rodziny – jak mawiał ksiądz kardynał Stefan Wyszyński – były Bogiem silne. (...) Przybywajcie do domu Matki w pielgrzymkach dekanalnych, parafialnych i grupach rodzinnych. Niech każda parafia wyśle swoich przedstawicieli do Wambierzyc, by dziękować Wambierzyckiej Królowej Rodzin za dotychczasową opiekę i prosić Ją o dalszą pomoc dla rodzin naszej młodej diecezji”.¹⁰⁹

Biskup Ignacy Dec podaje w swym pasterskim przedłożeniu motywację tej diecezjalnej pielgrzymki związanej z jubileuszem koronacji, nawiązując jednoznacznie do tytułu wambierzyckiego wizerunku Maryi jako Królowej Rodzin:

„W czasach dzisiejszych rodzina znajduje się pod wpływem głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Niestety, traci ona często świadomość swoich podstawowych zadań oraz wielkiej godności i misji powierzonej jej w pierwotnym zamyśle przez samego Boga. w tej sytuacji Kościół niesie swoją naukę i ofiaruje pomoc, by ocalić to jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, jakim jest małżeństwo i rodzina”.¹¹⁰

Uroczystości jubileuszowej przewodniczył kardynał Joachim Meissner, Arcybiskup Kolonii, a ponadto sąsiedzi z Czech i Niemiec – biskupi: D. Duka, J. Reinelt, zaś z Polski biskupi: S. Cichy, T. Rybak, S. Regmunt, E. Janiak i J. Pazdur¹¹¹.

Zdjęcia nr 6: Uroczystości Koronacji MB Wambierzyckiej w dniu 17 VIII 1980 r. przewodniczył Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski (foto: archiwum wambierzyckie). **Zdjęcia nr 7, 8 i 9:** Uroczystość XXV-lecia koronacji figurki Wambierzyckiej Królowej Rodzin w dniu 28 VIII 2005 r. (foto: Aneta Bialek).

6



7



¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ S. Wiśniewski, *Europa potrzebuje jedności*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 37 z dnia 11 IX 2005 s. VI; L. Sicińska, *Maryja łączy ponad granicami*, [dolnośląska] „Niedziela” nr 37 (58) z dnia 11 IX 2005, s. I.

8



9



3.3.4 Ruch pielgrzymkowy po II wojnie światowej

Tradycja pielgrzymkowa w Wambierzycach sięga początku XIII w. i wiąże się z opisanym wcześniej cudem uzdrowienia niewidomego człowieka. Ponieważ jednak trudno jest dotrzeć do materiałów obrazujących ruch pielgrzymkowy w historii omawianego sanktuarium, a w dodatku nie jest to bezpośrednim tematem niniejszej pracy, skupimy uwagę na pielgrzymkach w okresie ostatnich sześćdziesięciu lat.

Po II wojnie światowej ruch pielgrzymkowy w ośrodkach dolnośląskich nie był nasilony. Wśród różnych przyczyn tego stanu należy zauważyć zjawisko masowych migracji: ludzie zamieszkujący ten obszar do II wojny światowej zostali przesiedleni do Niemiec, a na opuszczone tereny napłynęła głównie ludność polska wysiedlona z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej odebranych przez Związek Radziecki. Ludność napływowa asymilowała się dość długo w nowych warunkach; również nowe dla niej miejsca kultu były początkowo zbyt obce, aby organizować do nich masowe pielgrzymki. Poza tym repatrianci niekiedy przywozili ze sobą wizerunki Maryi czczone w świątyniach położonych na ziemiach, które musieli opuścić¹¹²; przesiedleńcy wędrowali więc przede wszystkim do tych wizerunków – nawet wtedy, gdy pielgrzymki Polaków do dolnośląskich sanktuariów miały już długą tradycję¹¹³.

Na początku lat 50. XX w. pielgrzymki zaczęły przeżywać wyraźny regres z różnych przyczyn, także natury politycznej, społecznej i kulturowej. Przez długie lata władze komunistyczne nie wydawały zezwoleń na organizowanie pielgrzymek grupowych,

¹¹² W dawnej archidiecezji lwowskiej w okresie międzywojennym było blisko 70 czczonych wizerunków Matki Bożej, w tym 10 koronowanych; po wojnie większość z nich znalazła się w Polsce, głównie w województwach zachodnich i północnych, a więc tam, gdzie osiedlano repatriantów. Zob. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, s. 121.

¹¹³ Tamże, s. 117.

zwłaszcza pieszych. Mimo to odbywały się one nielegalnie, choć pątnicy byli szykanowani, np. zwalniano ich z pracy. Na szykany władz byli narażeni szczególnie świeccy przewodnicy pielgrzymek, dlatego ich funkcje zaczęli przejmować duchowni¹¹⁴. Po latach okazało się, że komuniści chcieli zniszczyć także samą Jerozolimę Wambierzycką, osadzając tu m.in. ludzi po wyrokach czy też zmieniając biblijne nazwy tutejszych placów i ulic¹¹⁵.

Podobnie jak w okresie rozbiorów udział w pielgrzymkach i obrzędach religijnych o charakterze masowym miał, obok motywów duchowych, również motywy narodowo-patriotyczne, co szczególnie uwidoczniło się w latach 80. ubiegłego wieku. Pielgrzymki trzydziści i dwadzieścia lat temu nie tylko stanowiły istotny czynnik zacieśniający więzi lokalne czy regionalne, ale przede wszystkim były jednym z najważniejszych elementów integracji narodowej Polaków wędrujących do sanktuariów maryjnych. W ten sposób nawiązywała się niewidzialna nić pojednania i wytwarzało poczucie swoistej wspólnoty – zarówno religijnej, jak i społecznej oraz narodowej¹¹⁶.

Wambierzycka fundacja kalwaryjska przyczyniła się do wzrostu popularności istniejącego sanktuarium maryjnego, szczególnie wśród okolicznej ludności śląskiej, czeskiej i niemieckiej¹¹⁷. Tradycja pielgrzymek ze Śląska Opolskiego do Wambierzyc liczy sobie około sto lat; w migracjach tych do dnia dzisiejszego licznie uczestniczy ludność autochtoniczna, obecnie przede wszystkim młodego pokolenia¹¹⁸.

Matka Boska Wambierzycka wytrzymała zatem „konkurencję” z innymi cudownymi miejscami, którymi opiekowali się zakonnicy (Bardo, Kłodzko)¹¹⁹. „Wambierzycy zawsze, bo aż do końca ostatniej wojny, były w rękach kapłanów diecezjalnych – były parafią diecezjalną. Jeżeli więc przez tyle wieków cudowne to miejsce – które obsługiwał nieraz tylko jeden kapłan – ks. proboszcz, konkurencję tak silną wytrzymało, to tylko dlatego, że miało na sobie tę pieczęć niebieską – najstarszego i najczcigodniejszego sanktu-

¹¹⁴ Tamże, s. 122-123.

¹¹⁵ Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 38; Kurek, *Fotony tamtego świata*, s. 12. I tak np. Dolinę Jozafata, czyli plac przez bazyliką, przemianowano na plac XXXV-lecia. Obecna nazwa tego miejsca – pl. N. Maryi Panny – niestety, również odbiegła od pierwotnej, biblijnej, pozwalającej lepiej rozumieć ideę Dolnośląskiej Jerozolimy.

¹¹⁶ Jackowski, *Pielgrzymowanie*, s. 123 i 126.

¹¹⁷ Mitkowska, *Polskie kalwarie*, s. 94.

¹¹⁸ Jackowski, *Pielgrzymowanie*, s. 122-123. Proboszcz Wambierzyc wylicza parafie Opolszczyzny, które regularnie pielgrzymują do Wambierzyc: Chróścice, Dobrzeń Wielki, Popielów, Sośnicę, Nędzę oraz parafie z okolic Opola i Krapkowic. Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytanie nr 8. „Bywały lata, że 60% pielgrzymów stanowili Górnoślązacy, przeważnie od Opola, Raciborza, Strzelec, Gliwic. Dla nich to w r. 1906 we Wrocławiu drukiem Grossera i Ski wydano (po polsku) *Przewodnik po Kalwarii Wambierzyckiej*”. Zob. [b.a.], *Wambierzycy Jerozolima Dolnośląska*, dz. cyt.

¹¹⁹ [b.a.], *Wambierzycy najstarsze miejsce pątnicze*, s. 160.

arium maryjnego”¹²⁰.

Aktualny proboszcz Wambierzyc ks. Ryszard Szkoła podał, że sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin gości corocznie ok. 200 tys. pielgrzymów¹²¹, co – teoretycznie rzecz ujmując – nie pozwalałoby na wcześniej wysunięty wniosek, że miejsce to jest uśpione i zapomniane. Wystarczy jednak osobiście nawiedzić Dolnośląską Jerozolimę, by się przekonać, że większość gości to jednak turyści i wycieczkowicze, zwłaszcza dzieci i młodzież, którzy są tutaj przejazdem, by pozwiedzać bazylikę i ruchomą szopkę, pokręcić się nieco po kalwarii i odjechać, pstryknawszy pamiątkowe zdjęcia na tle frontonu bazyliki.

Po uroczystościach koronacyjnych 1980 r. nie nastąpiły jakieś radykalne zmiany w funkcjonowaniu Wambierzyc i w liczbie odwiedzających to miejsce pielgrzymów. Oprócz tradycyjnych pielgrzymek z Opolszczyzny przybywała tu we wrześniu młodzież archidiecezji wrocławskiej na swoją doroczną pielgrzymkę stanową, ale nie były to wielkie rzesze – tym bardziej, że termin tych spotkań (a zwłaszcza kapryśna pogoda) nie wydawał się najszcześniejszy¹²². Praktyka pielgrzymek młodzieży do Wambierzyc liczy 25 lat (od koronacji figurki Matki Bożej). „Gość Niedzielny” w roku 2003 informował o jednym z takich spotkań, zorganizowanych w dniach 20-21 IX 2003 r.:

„Ponaddwutysięczna rzesza młodzieży w dniu 20 IX 2003 r. odmawiała różańcowe tajemnice światła na „Synaju”. Jednym z elementów uroczystości była instalacja relikwii bł. Zygmunta Gorazdowskiego. W sobotę 20 września miały miejsce spotkania modlitewne, a wieczorem przed bazyliką odbył się koncert zespołu «Rytmy Dobrej Nowiny». (...) W spotkaniu każdego dnia uczestniczyło około 3 tysięcy osób”.¹²³

Niestety, młodzieży (ani innym pielgrzymom) sanktuarium nie organizuje nabożeństwa Drózek Kalwaryjskich, a i na tradycyjną Drogę Krzyżową nie ma tam czasu¹²⁴. Nie wróży to świetlanej przyszłości dla tej formy kultu Męki Pańskiej w Dolnośląskiej Jerozolimie. Co prawda można znaleźć w Internecie informację, że „od 1693 r. odbywają się w Wambierzycach inscenizacje Męki Pańskiej i wydarzeń Wielkiego Piątku oraz uroczy-

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytanie 8.

¹²² Jako duszpasterz, przybywający tutaj z młodzieżą w latach 1980-1983 sugerowałem, by wziąć przykład z praktyki pielgrzymek stanowych w Piekarach Śląskich czy na Górze Św. Anny, gdzie dni takie organizuje się w maju i czerwcu każdego roku, ale ta sugestia nie została uwzględniona. Dla zilustrowania skali trudności dotarcia kolejną do Wambierzyc podam, iż aby dojechać z młodzieżą do tego sanktuarium z Wrocławia Brochowa we wrześniu 1981 r., potrzebowaliśmy aż 7 godzin na podróż w jedną stronę (115 km) z przesiadką w Wałbrzychu i ośmiokilometrową pieszą wędrówką ze Ścinawki Średniej do sanktuarium. W takiej sytuacji z trudem można było zdążyć na Mszę św. odprowadzającą o godz. 11.00, zaś tuż po zakończeniu tej Eucharystii natychmiast trzeba było wracać.

¹²³ S. Wiśniewski, *Oblężenie Wambierzyc. Młodzież z Gorazdowskim*, „Gość Niedzielny” nr 39 z dnia 5 X 2003 r., s. 23 i 25.

¹²⁴ Osobiście przygotowałem teksty Drogi Krzyżowej na spotkanie młodzieży w dniu 15 IX 2001 r.

stości związane ze Zmartwychwstaniem, dlatego warto wybrać się tam w Wielkanoc”¹²⁵, ale trzeba to, niestety, odczytać jako zapis historyczny, a nie aktualną propozycję. „Wambierzycki kwestionariusz” zaznacza, że była jedynie jakaś próba zorganizowania takiego misterium pasyjnego w jednym roku¹²⁶.

Od roku 1990, w okresie od połowy maja do września, w piątki, soboty i niedziele na schodach przed kościołem odprawiane są o godz. 21.00 Apele Jasnogórskie z iluminacją frontonu bazyliki, upamiętniającą wydarzenie z 1679 r., kiedy to tutejszy kościół otoczył niezwykle blask¹²⁷. Nabożeństwo modyfikowane jest w zależności od grupy (np. język dostosowany do odbiorców obcojęzycznych, jak np. Czesi), czasami łączy się je z procesją ze świecami¹²⁸.

3.3.5 Wambierzycka Ścieżka (Vambericka Cesta)

Wzgórza i doliny Ziemi Kłodzkiej usiane są urokliwymi kapliczkami, krzyżami przydrożnymi i kolumnami maryjnymi, które – pełniąc funkcję sakralną – są jednocześnie znakami orientujących w przestrzeni. Te obiekty nie tylko stanowią wyraz refleksji religijnej i dążenie do piękna poprzez sztukę, ale odzwierciedlają losy mieszkańców tej ziemi: Polaków, Czechów i Niemców. Powstały głównie dzięki prywatnym fundacjom na miejscach pochówku, w podziękę za ocalone życie, uzdrowienie, ochronę od głodu ognia czy zarazy albo jako akt zawierzenia Bożej opatrności. Te szczególne wota sakralizują przestrzeń, w której zaistniały, tworząc swoiste „misterium krajobrazu”¹²⁹. „To rozrzucony na wiele kilometrów niezwykle sugestywny dokument kultury duchowej mieszkańców ziemi kłodzkiej – dawnych i obecnych”¹³⁰.

Mnogość sanktuariów na ziemi kłodzkiej to kolejny dowód na *genius loci* tej krainy. Drogi do owych miejsc świętych usiane są licznymi kapliczkami i krzyżami przydrożnymi, będąc drogowskazami i przystankami dla strudzonych wędrowców¹³¹.

¹²⁵ [b.a.], *Wambierzyce*, [<http://www.sudety.info.pl/npl/miasta/wambierzyce.shtml>].

¹²⁶ Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytanie 11.

¹²⁷ Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 42.

¹²⁸ [b.a.], *Propozycja na majowy weekend: apel Maryjny u Wambierzyckiej Pani*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 20/2 z dnia 16 V 2004, s. 26.

¹²⁹ M. Perzyński, *Cudowne wizerunki, kapliczki i krzyże w gminie Kłodzko. Przewodnik historyczny*, Wrocław, s. 3 [b.r.w.].

¹³⁰ Tamże, s. 4. Autor w cytowanym dziele ukazuje na licznych zdjęciach tematykę pasyjną, obecną na ziemi kłodzkiej w postaci krzyży i grup figuralnych (tamże, s. 47-60).

¹³¹ Tamże, s. 6.

Zdjęcie nr 10: Plakat zapraszający młodzież na dwudniową pielgrzymkę do Wambierzyc w dniach 15-16 IX 2001 r.



**XXII DIECEZJALNE
SPOTKANIE
MŁODZIEŻY
W WAMBIERZYCACH**
15 - 16 września 2001 roku

*„Wszystko postawiłem na Maryję”
(Prymas Tysiąclecia)*

15 września - SOBOTA

- 11.00 Zawiązanie wspólnoty
- 11.10 Konferencja - Rok Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego (Ks. Aleksander Radecki)
- 12.00 Anioł Pański i rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu - okazja do Sakramentu Pojednania
- 12.50 Zakończenie adoracji - przygotowanie do Eucharystii
- 13.00 Eucharystia (Ks. Romuald Brudnowski)
- 14.30 Czas na posiłek i możliwość zwiedzania Bazyliki z przewodnikiem
- 16.00 Droga Krzyżowa na Kalwarii (Ks. Bogusław Stec z Zespołem)
- 18.30 HALLELUJA COUNTRY BAND - koncert ewangelizacyjny
- 21.00 Apel Maryjny

16 września - NIEDZIELA

- 10.30 Przygotowanie do Eucharystii
- 11.00 Eucharystia pod przewodnictwem Ks. Biskupa

ARCHIDIECEZJALNE SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ KROLOWEJ RODZIN
57-411 Wambierzyce, pl. NMP 11, tel. (0-74) 87 19 170 fax (0-74) 87 19 196

BADZMY RODZINA
ZOSTANIE RODZINĄ

Szczególnym przykładem owej duchowej kultury mieszkańców Ziemi Kłodzkiej w okolicach Wambierzyc jest po dziś dzień tzw. Wambierzyska Ścieżka. Chodzi tu o szlak pielgrzymkowy łączący czeskie Police nad Metují z Wambierzycami.

Szlak ten – jak to widać na załączonej mapce – przechodzi przez granicę państwową, na której jednak nie ma obecnie formalnego przejścia turystycznego¹³². Dodatkowym problemem dla pielgrzymów pragnących wędrować tym traktem jest brak szlaku turystycznego: tylko fragmenty Ścieżki po stronie czeskiej (choć jest ona opisana w wielu tamtejszych mapach turystycznych ostatnich lat) i odcinek z Radkowa do Wambierzyc po stronie polskiej pokrywają się z oznakowanym szlakiem. Dodatkową trudnością w pokonaniu tej trasy będą dwa odcinki upraw rolnych po stronie naszych południowych sąsiadów¹³³.

Omawiana Wambierzyska Ścieżka nie ma szczegółowego opisu w żadnym polskim przewodniku turystycznym i niewiele można znaleźć w literaturze czeskiej. Tym cenniejszy jest cytowany artykuł B. Czechowicza, opatrzonego zdjęciami autora. z opisu trasy wynika, że znajduje się przy nim aż 21 zabytkowych krzyży i kapliczek (co zaznaczono na mapce nr 1).

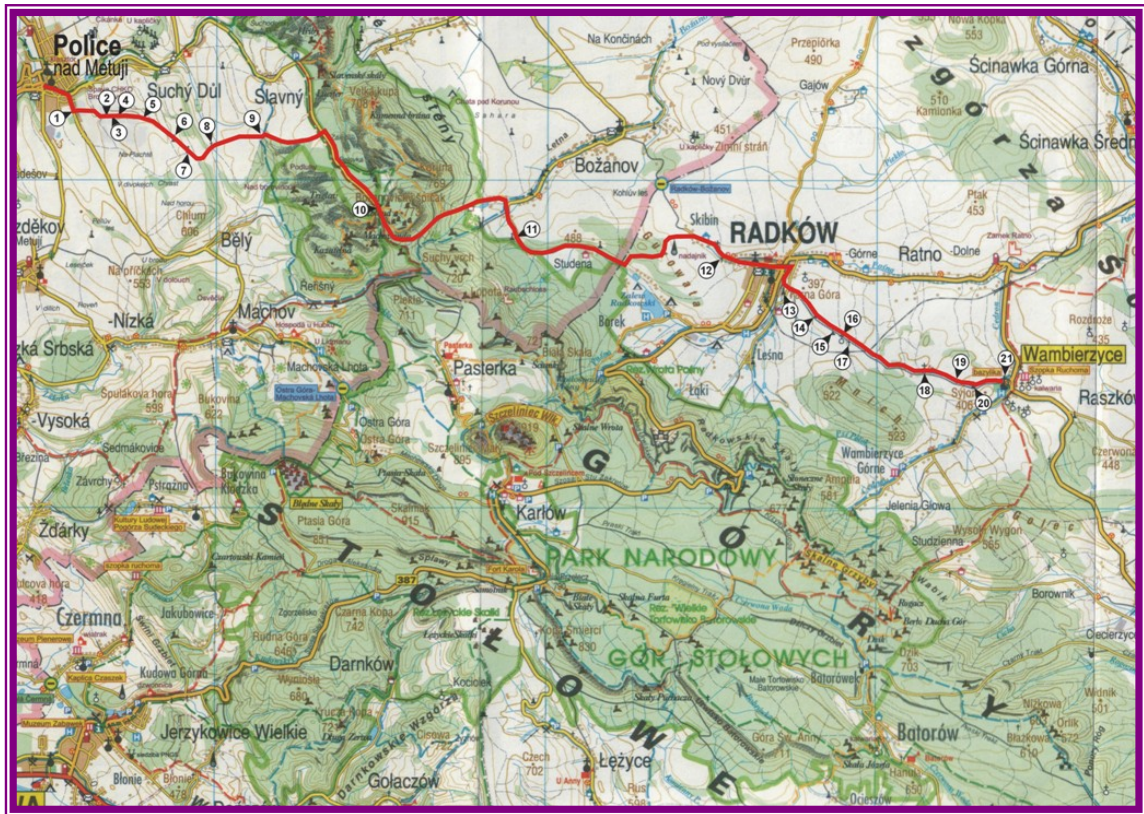
Aby szlak Police – Wambierzycy nie pozostał jedynie historycznym wspomnieniem, potrzeba konkretnych negocjacji po obu stronach granicy (choćby w ramach Dni Polsko-Czeskich, organizowanych corocznie w tym rejonie), ale też zaangażowanych duszpasterzy, którzy zaproszą tu pielgrzymów i zapewnią im odpowiedni program duchowy na drodze do wambierzyskiego sanktuarium¹³⁴. A póki co, z pewnością trafny – choć smutny – jest wniosek Czechowicza, który kończy swoje opracowanie stwierdzeniem: „Jednego chyba można pozazdrościć dawnym pielgrzymom: przed 300-200 laty nie mieli problemów z granicami, które tak nas kępią, a czasem – zwłaszcza w tym przypadku – irytują”¹³⁵.

¹³² B. Czechowicz, interesujący się sprawą owego przejścia granicznego stwierdził, że chociaż nie istnieje ono na polskim wykazie przejść granicznych – znajduje się na mapach czeskich i w tamtejszych przewodnikach turystycznych; czyżby zatem było to przejście jednostronne? – pyta. Miejscowa ludność informowała autora, że przejście to było czynne prawdopodobnie jeszcze w roku 2002, a po stronie czeskiej umieszczona była nawet tablica informacyjna o szlaku wambierzyskim. Zob. tenże, *Wambierzyska Ścieżka*, „Sudety” nr 10/2003, s. 31.

¹³³ Tamże, s. 30.

¹³⁴ Z „Kwestionariusza wambierzyskiego” dowiadujemy się, że Czesi raz w roku pielgrzymują do Wambierzyc tym właśnie szlakiem. Zob. *Aneks II*, w „Kwestionariuszu wambierzyskim” pytanie 9.

¹³⁵ Tamże.

Mapa nr 12: Wambierzycka Ścieżka¹³⁶

Krzyże i figury przy Wambierzyckiej Ścieżce: 1. Późnobarokowa figura św. Wacława na cokole (z r. 1903) w Policy nad Metují. 2. Czerwony kamienny krzyż. 3. Barokowa słupowa kapliczka z latarnią (z r. 1831). 4. Krucyfiks (z r. 1796). 5. Rokokowy kamienny obelisk z metalowym krzyżem (z r. 1804). 6. Kamienna grupa rzeźbiarska Koronacja Maryi z postaciami świętych (z r. 1847). 7. Kamienny krucyfiks na cokole (z r. 1796) ze strzałką, wskazującą drogę ku Szczelińcowi. 8. Krucyfiks z Matką Bożą na cokole. 9. Cihlaruv kriz. 10. Panuv kriz (węzeł szlaków pod Bozanovskim szpicakiem). 11. Krzyż (z w. XIX). 12. Krzyż. 13. Krucyfiks (z r. 1886). 14. Późnobarokowa figura św. Katarzyny. 15. Kolumna Maryjna (II połowa w. XIX). 16. Neogotycka kapliczka (z r. 1895) – Jezus ukazuje się uczniom w drodze do Emaus. 17. Kamienne Ukrzyżowanie (z r. 1842). 18. Kamienna kaplica z daszkiem. 19. Kapliczka (z r. 1895) – Wieczera w Emaus. 20. Kaplica (z r. 1680) upamiętniająca epidemię dżumy. 21. Kolumna św. Jana Nepomucena (ok. r. 1720-1730).

3.4 Szansa ożywienia ruchu pielgrzymkowego

Jakkolwiek celem pielgrzymek do każdego sanktuarium jest oddanie chwały Bogu, udział w nabożeństwach, przyjmowanie sakramentów, dziękczynienie, uproszenie potrzebnych łask, nawrócenie, uczczenie Matki Najświętszej i świętych – czyli motywy religijne – to jednak nie wolno i nie warto lekceważyć piękna okolicy, w której to miejsce święte jest zbudowane. Połączenie pielgrzymki z poznawaniem miejscowej kultury i krajobrazu (oczywiście we właściwych proporcjach) pozwala na pełniejszy, duchowy i fizyczny, odpoczynek.

¹³⁶ Opracowanie własne na podstawie mapy *Ziemia Kłodzka*, Jelenia Góra 2003 oraz artykułu Czechowicza *Wambierzycka Ścieżka*, art. cyt., s. 30-31.

Wambierzyce posiadają wszelkie dane po temu, by pielgrzymów ubogacić wyjątkowo hojnie. Aby jednak te dobra wykorzystać, trzeba wcześniej zdobyć odpowiednie informacje na ich temat.

3.4.1 Ruchoma szopka Longina Wittiga

Obiekt ten stanowi od ponad 120 lat nieodłączną część zabytkowo-pątniczego zespołu Wambierzyc¹³⁷. Jest to najstarsza i największa ruchoma szopka na Śląsku¹³⁸.

Twórcą szopki był Longin Wittig (1824-1895) urodzony we wsi Góra Świętej Anny k. Nowej Rudy – ślusarz i zegarmistrz, który zarobkowo zajmował się wytwarzaniem warsztatów tkackich, a także odnawianiem ołtarzy w kościołach (m.in. w Wambierzycach – kaplica MB Bolesnej)¹³⁹. Wkrótce owdowiał, a utrata matki przygnębiła jego małego synka. Właśnie dla niego ojciec zaczął rzeźbić w drewnie lipowym szopkę, a gdy syn dorósł, dołączył się do tej pracy. Całe dzieło pochłonęło 28 lat, a zakończone zostało w roku 1882¹⁴⁰.

W latach 90. XIX w. o szopce tej zaczęto pisać w przewodnikach turystycznych, co wzmogło napływ pielgrzymów i turystów przybywających do Wambierzyc. Dawna izba warsztatowa Wittiga została więc przekształcona w rodzaj muzeum. Longin Wittig zmarł w roku 1895¹⁴¹.

Dom Wittigów został udostępniony turystom, ale rychło okazał się zbyt ciasny dla licznych zwiedzających. W latach 1976-1978 zbudowano nowe pomieszczenie na szopkę przy ul. Objazdowej 6, u stóp góry Kwarantanny, wykorzystując przy tym częściowo fragmenty starej chałupy rzeźbiarza-amatora¹⁴².

Poniżej przedstawiam opis ekspozycji gablot wambierzyckiej szopki.

Pośrodku sali wznosi się blok oszklonych scen, za którymi zainstalowane są urządzenia napędzające system ciężarkowy na wzór starych zegarów. Główna scena – właści-

¹³⁷ Na terenie Kotliny Kłodzkiej znajdują się ruchome szopki: w Pstrążnej k. Kudowy Zdroju i w Bardzie (tam – szopka współczesna); do lat 80. XX w. była także ruchoma szopka w kościółku na Iglicznej. Pierwszą szopkę z ruchomymi figurami wykonał pustelnik Konrad Hilberg (1748-1808) z Równego, od 1798 r. mieszkający w Wambierzycach. Zob. Mazurski, *Wambierzyce*, s. 38; Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzyce*, s. 65-69.

¹³⁸ Dzieło Wittiga ma o 550 figurek więcej, niż szopka Franciszka Stiepana w Kudowie-Czermnej i o 400 figurek więcej, niż szopka Józefa Probosta i Józefa Kapuciána w Trébechovice pod Orebem (wschodnie Czechy). Zob. Kontkowski, *Przewodnik po Kalwarii w Wambierzycach*, s. 40.

¹³⁹ Tamże, s. 39.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Mazurski, *Wambierzyce*, s. 39.

¹⁴² Tamże, s. 38-39.

wa szopka – przedstawia narodziny Jezusa w Betlejem w otoczeniu Maryi, Józefa i pasterzy. Widoki Betlejem i Jerozolimy są uderzająco podobne do zabudowy kamienic kłódzkich; widać też wyraźnie zamek ratnieński, dominujący nad okolicą. Szczególne wrażenie – wzmocnione specjalnym oświetleniem i muzyką nastrojowych pozytywek – wywołuje szopka po jej uruchomieniu, ponieważ z 800 figur wszystkich przedstawionych scen porusza się aż 300¹⁴³.

Zdjęcia nr 11-13: Ruchoma szopka w Wambierzycach (foto: Aneta Bialek).

11. Widok szopki na tle Kalwarii



12. Główna gablota ze sceną Bożego Narodzenia



13. Biczowanie Pana Jezusa



14. Ukrzyżowanie



Druga część gablot przedstawia sugestywnie rzeź dzieci, dokonaną na rozkaz króla Heroda. Nieco większą sceną jest Ostatnia Wieczerza w tradycyjnym ujęciu – statyczna, spokojna; małe ożywienie wprowadzają tylko ruchy głów i rąk niektórych postaci. Wzorem dla tej sceny był z pewnością dla twórcy słynny obraz Leonarda da Vinci¹⁴⁴.

¹⁴³ Tamże, s. 40.

¹⁴⁴ Tamże.

Trzeci bok gabloty zajmuje scena przedstawiająca wjazd Jezusa do Jerozolimy i wydarzenia związane z ostatnim okresem Jego życia. Ta część ekspozycji posiada najmniej ruchomych figur. Szafy ze scenami pasyjnymi przedstawiają: przybijanie Jezusa do krzyża, biczowanie i ukrzyżowanie¹⁴⁵.

Obok pięciu ruchomych scen o tematyce religijnej na czwartym boku gabloty umieszczono sceny przedstawiające życie codzienne: przekrój pionowy kopalni węgla kamiennego z XIX w. (kopalnia jest oświetlona, górnicy fedrują, wagoniki wożą urobek) oraz wiejską zabawę po pracy (w takt skocznej melodii tańczą przed domem pary w strojach ludowych; muzykanci trzymają w rękach używane na tym terenie instrumenty; nieoczekiwanie z komina wyskakuje kominiarczyk)¹⁴⁶.

Na osobnym postumencie stoi figurka grajka w stroju z końca XVIII w., który wytwornie się kłania osobom wrzucającym datek do wystawionego kapelusza¹⁴⁷.

Nawet gdyby szopka Wittiga była jednym z głównych magnesów przyciągających do Wambierzyc wycieczkowiczów i turystów, zwłaszcza dzieci, to warto przez odpowiedni sposób oprowadzania grup zwiedzających ten obiekt przekazać im treści najgłębsze i skłonić do religijnych refleksji. Sceny pasyjne, ukazane w gablotach, mogą mieć także znaczenie przy podjęciu decyzji o nawiedzeniu kalwarii, na której zboczu stoi budynek omawianego muzeum.

3.4.2 Muzeum na kalwarii

W roku 1975 brat Józef Jasiak w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej (na kalwarii nr 88) stworzył zaczątek muzeum kalwaryjnego. Znajdują się w nim: XVIII-wieczny ołtarz na uroczystość Bożego Ciała z obrazami o tematyce eucharystycznej, figury (kopia figurki MB Wambierzyckiej z XVIII/XIX w., figurki św. Piotra i św. Bartłomieja), XVIII-wieczne obrazy z chorągwi żałobnych, relikwiarze z XVIII w., wota z XVII i XVIII w. oraz szopka drewniana, wykonana przez brata Józefa Jasiaka. W pustelni, założonej w roku 1698, a w obecnej postaci pochodzącej z XIX w., mieszka kustosz tego muzeum¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Tamże, s. 40-41.

¹⁴⁶ Tamże, s. 41.

¹⁴⁷ Tamże, s. 39-41.

¹⁴⁸ Mitkowska, *Wambierzyce*, s. 160.

Zdjęcia nr 15 i 16: Muzeum na kalwarii (foto: Aneta Bialek).

15. Widok zewnętrzny kaplicy MB Bolesnej



16. Wnętrze kaplicy MB Bolesnej



3.4.3 Szlaki turystyczne w okolicach Wambierzyc

Góry Stołowe są bardzo popularne i atrakcyjne turystycznie. Niedaleko wambierzyckiego sanktuarium znajdują się rezerваты skalne: Szczeliniec Wielki (919 m n.p.m.), Błędne Skały (850 m n.p.m.) i Skalne Grzyby (zwłaszcza na szlaku z Batorowa do Radkowa).

Przez Wambierzyce przebiegają dwa szlaki górskie: ze Srebrnej Góry przez Ścinawkę Średnią do Radkowa (fragment Głównego Szlaku Sudeckiego im. Mieczysława Orłowicza, znaki czerwone). W samej zaś wsi zaczyna się szlak czarny, wiodący do Skalnych Grzybów i dalej do Polanicy i Dusznik Zdroju.

Zdjęcia nr 17-20: Tablice informacyjne w Wambierzycach (foto: Aneta Bialek).

17. Tablica ukazująca szlak modlitewny na Górę Tabor i Synaj



18. Drogowskazy ze szlakami w granicach Wambierzyc.



19. Trasy i obiekty turystyczne gminy Radków.



20. Trasy rowerowe w górach Stołowych.



Oto propozycja siedmiu tras pieszych, wiodących do i z Wambierzyce:

Tabela nr 11: Trasy piesze do i z Wambierzyce¹⁴⁹.

LP.	SKĄD	ZNAKI	CZAS	OPIS TRASY
1	Polanica Zdrój	niebieskie	4 godz. 40 minut	Z centrum uzdrowiska znaki żółte ulicami Parkową i Piastowską wyprowadzą nas poza zabudowę miasta. Dalej droga prowadzi przez las, od małej polanki za znakami niebieskimi do przysiółka Borek. Za nim należy przekroczyć międzynarodową szosę nr 8 (1 godz.). Dalej szlak prowadzi przez las, obok dawnego kamieniołomu, na niewielki grzbiet z pojedynczymi skałkami. Ścieżka prowadzi wzdłuż wschodniej krawędzi Gór Stołowych. Po przejściu Czarnego Traktu (2 godz.) docieramy do Praskiego Traktu, który prowadzi do Batorówka. Przez krótki czas szlak niebieski łączy się z żółtym, potem szlak niebieski prowadzi wzdłuż atrakcyjnego ciągu Skalnych Grzybów. Następnie – przecinając znaki czerwone i żółte – należy zejść w dół i przed skałą Pielgrzym skrócić w prawo. Po niedługim czasie na skraju lasu otwiera się widok na Wambierzyce, skąd po 10 min. szlak doprowadza do centrum wsi.
2	Duszniki Zdrój	żółte, czerwone	3 godz. 30 minut	Uzdrowisko opuszczamy, idąc za znakami żółtymi i niebieskimi. Za przejazdem kolejowym podążamy szlakiem żółtym w prawo, do góry, wzdłuż przysiółka Bramcy, potem przez pola i las do Złotna (45 min.). Przechodzimy przez Kamienny Potok i zagłębiamy się w las, idąc następnie przez łąki, wzdłuż potoku Borówka. W zakątku zwanym Bobrówką (2 godz.) dość stromym podejściem osiągamy poziom środkowych Gór Stołowych. Stąd wspólnie ze znakami zielonymi idziemy w prawo. Wkrótce dochodzimy do kaplicy św. Anny i stacji kalwaryjskich. Schodzimy do Batorowa (2 godz. 30 min.) skąd żółty szlak doprowadza do leśniczówki w Batorówku, gdzie na krótko dołącza szlak niebieski. Wkrótce w lesie zaczynają się pierwsze skałki Skalnych Grzybów. Dalej

¹⁴⁹ Opracowanie własne na podstawie: Mazurski, *Wambierzyce*, s. 42-47. Zob. także: P. Migoń, *Ziemia Kłodzka. Przewodnik*, s. 75-76.

LP.	SKĄD	ZNAKI	CZAS	OPIS TRASY
				prowodzi szlak czerwony w prawo, dość stromo do Studziennej i dalej przez las oraz pola, skąd już rozciąga się malowniczy widok na Wambierzycę.
3	Karłów	czerwone	3 godz. 30 minut	Z centrum Karłowa za znakami czerwonymi idziemy Drogą Stu Zakrętów w kierunku Radkowa. Szlak na krótko odchodzi od tej drogi w lewo, zataczając łuk i prowadząc Drogą nad Kozią Ławą oraz Drogą nad Urwiskiem. Dalej obok Burzowej Łąki szlak doprowadza do Skalnych Grzybów, gdzie koło Głowy Psa napotyka szlak żółty. Oba szlaki biegną razem, by po 10 min. dotrzeć do znaków niebieskich. W tym miejscu można albo iść za nimi w lewo do Wambierzyc (jak z trasą 1), bądź iść dalej wśród skałek Skalnych Grzybów do rozwidlenia szlaku żółtego i czerwonego pod Rogaczem (683 m n.p.m.), gdzie należy skręcić w lewo i dojść do Wambierzyc, zgodnie z opisem trasy nr 2.
4	Radków	bez znaków	1 godz.	Z przystanku PKS w Radkowie idziemy uliczką w dół, do rzeki Pośny. Za mostkiem należy skręcić w prawo i zaraz w lewo, wchodząc na Pątnicza Ścieżkę (Wambierzycą Ścieżkę). Dalej nadal prosto, na wschód, wśród pól, nieco w górę. Koło lasku mijamy niewielką kolonię Nowy Świat, za którą ścieżka zaczyna prowadzić w dół, w kierunku sanktuarium.
5	Ścinawka Górna	bez znaków	1 godz. 35 minut	Z przystanku PKS Ścinawka Górna – Sarny kierujemy się początkowo w stronę Tłumaczowa, a za zakrętem wchodzimy w lewo, przez mostek na Ścinawce. Wzdłuż rzeki dochodzimy do wylotu Doliny Piekła, za ostatnim budynkiem, tuż przed potokiem skręcamy w prawo, w górę jego biegu. Dróżka wije się w wąskiej zalesionej dolinie. Po 25 min. przechodzimy na prawy brzeg Piekła, a po kolejnych 25 min. wychodzimy na skraj lasu, skąd ruszamy w lewo, do góry, na zbocze, skrajem pola. Minąwszy z lewej Ptasią (453 m n.p.m.), schodzimy ku dolinie Pośny. Trasa prowadzi koło ratnieńskiego zamku, w dół do szosy i pod wiaduktem, skąd jest 15 min. do kościoła w Wambierzycach.
6	Ścinawka Średnia	czerwone	1 godz. 45 minut	Ze stacji kolejowej w Ścinawce Średniej idziemy w dół, do doliny Ścinawki, przekraczając wkrótce szosę Nowa Ruda – Kłodzko. Szlak przecina dwukrotnie rzekę, po czym dość stromo prowadzi do góry, na pola. Dalej biegnie lasem na stoku Cierniny (447 m n.p.m.), potem stokiem Rozdroża (435 m n.p.m.). Dość szybko, schodząc w dół, docieramy do doliny Cedronu i szosy wiodącej do Wambierzyc.
7	Gorzuchów	bez znaków	2 godz. 45 minut	Ze stacji kolejowej dochodzimy do szosy Nowa Ruda – Kłodzko, skręcamy w nią w lewo, następnie w prawo, w boczną drogę prowadzącą przez rzekę Ścinawkę. Przy pierwszych zabudowaniach przysiółka Gorzuchówek kierujemy się w prawo do Ścinawki Dolnej (50 min.). Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo w kierunku Suszyny. Mijamy kolejno wioski: Suszyńna, Mrówiniec i Raszków (2 godz.). Za przystankiem PKS Raszków szeroka polna droga, odchodząca w lewo, doprowadza po 25 min. do szosy wiodącej z Polanicy Zdroju do Radkowa Dolnego. Idąc nią w prawo, osiągamy wkrótce Wambierzycę.

Dla turystów, którzy mieliby okazję zatrzymać się na dłużej w Wambierzycach, interesujące będą w okolicy Dolnośląskiej Jerozolimy także następujące miejsca: Wielkie Torfowisko Batorowskie, kaplica czaszek w Kudowie Czerwnej (z roku 1776), młyn papierniczy w Dusznikach Zdroju (z roku 1605), ruiny zamku lewińskiego Homole (koniec XII w.), uzdrowiska: Polanica Zdrój, Kudowa Zdrój, Duszniki Zdrój oraz Kłodzko z licznymi zabytkami. Znacznie bliżej znajduje się zniszczony zamek w Ratnie Dolnym¹⁵⁰. W samych zaś Wambierzycach warto zwiedzić skansen etnograficzny, interesujący zwłaszcza dla dzieci i młodzieży miejskiej¹⁵¹.

Wszystko to, co nazwane zostało tutaj atrakcjami turystycznymi, może stanowić pretekst do przeżywania pobytu w Wambierzycach jako pielgrzymki czy rekolekcji, czego nie wolno lekceważyć, myśląc o ożywieniu tego miejsca. Efekty będą jednak możliwe po opracowaniu długofalowej i przemyślanej strategii działań marketingowych, gospodarczych i duszpasterskich.

3.5 Aktualne problemy Wambierzyc czekające na rozwiązanie

Chociaż istnienie i rozwój sanktuarium jest w ostateczności tajemnicą działania Łaski Bożej, nie powinno być cienia wątpliwości, że ludzie z tą Bożą mocą mogą i powinni współpracować. Popatrzmy zatem na problemy związane z życiem Dolnośląskiej Jerozolimy.

3.5.1 Dojazd do Wambierzyc

Dla właścicieli prywatnych samochodów problem w zasadzie nie istnieje – poza dobrą wolą i odpowiednią gotówką na podróż. Jadąc samochodem, w Kłodzku należy kierować się na Kudowę Zdrój, a w Polanicy Zdroju skręcić w prawo na Wambierzyce (trasa Kłodzko – Wambierzyce liczy 25 km).

¹⁵⁰ Na temat zabytkowej budowli w Ratnie zob. np. Mazurski, *Wambierzyce*, s. 47-48.

¹⁵¹ Skansen ten znajduje się w górnej części Wambierzyc i stanowi własność sołtysa Mariana Gancarskiego, który przekształcił swoje gospodarstwo na specyficzne muzeum. Kolekcja powstawała 30 lat, a zaczęła się od gromadzenia poniemieckiej broni, znalezionej pod stropem starej szopy. W latach 90. XX w. szesnastohektarowe gospodarstwo stało się mało opłacalne i gospodarz zaczął się rozglądać za czymś bardziej rentownym. Do agroturystyki przekonali sołtysa turyści pytający czasami o nocleg w jego posiadłości. W końcu starocie powędrowały do izb gospodarczych, a w mieszkalnych powstały pokoje gościnne. W gablotach stoją dziesiątki archaicznych odbiorników radiowych, żelazek na duszę, maszyn do pisania, kołowrotków, młotów, kufli z okolicznych karczm, szklanych butelek, glinianych dzbanków itp. W innych gablotach znajdują się barokowe figury i szopki, z których słynęła Ziemia Kłodzka. W zakątkach skansenu urządzono zakład szewski oraz kuźnię, w której króluje dwustuletni miech kowalski. Prawdziwą wartość ma cały zbiór, a nie poszczególne jego drobiazgi. Żywy inwentarz skansenu stanowią: jelenie, daniele, sarny, kozy, nutrie, świnki morskie, stado perliczek, wyhodowany od pisklęcia jastrząb i stadko świnek wietnamskich, trzymany na salonach jak psy czy koty. Zob. Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 43-45.

Jednakże ogromna część ewentualnych pielgrzymów musi liczyć na komunikację zbiorową lub inicjatywę duszpasterzy organizujących autokarowe wyjazdy dla danej grupy parafian.

Pasażerowie PKP, wybierający się do Wambierzyc pociągiem, dotrzeć mogą jedynie do stacji Ścinawka Średnia na trasie Kłodzko Gł. – Wałbrzych Gł. (odległości: z Kłodzka Gł. do Ścinawki Średniej – 15 km, z Wałbrzycha Gł. do Ścinawki Średniej – 36 km); dalej trzeba pójść pieszo ok. 8 km (przez Ratno Dolne, ewentualnie skrótem, przez pola). Nic zatem dziwnego, że takie rozwiązanie dotyczy raczej ludzi młodych i sprawnych fizycznie. W dodatku połączeń kolejowych na ww. trasie nigdy nie było za dużo, a rozkład jazdy na rok 2005 posiada ich 5, przy czym wymienione pociągi nie kursują codziennie.

Autobusy PKS docierają do Wambierzyc z Kłodzka i Nowej Rudy, co w dni wolne również pasażerom sprawia kłopot.

Pozostaje zawsze możliwość odbycia pielgrzymki pieszej lub rowerowej, ale to jeszcze bardziej zawęży liczbę ewentualnych pątników, zwłaszcza wtedy, gdyby mieli oni organizować taki wyjazd sami, jako inicjatywę oddolną¹⁵².

Gdyby zatem ogłoszona została pielgrzymka o charakterze ogólnodiecezjalnym, niezbędne będzie zapewnienie chętnym transportu – i to niemalże na zasadzie *door to door* – w dodatku po możliwie najniższych kosztach, z odpowiednim przewodnikiem-opiekunem dla każdej grupy. Znacznie bardziej skomplikowane byłoby zamówienie specjalnego pociągu dla pielgrzymów i zachęcenie ich do wielokilometrowego marszu¹⁵³.

Sprawa dojazdu do Wambierzyc powinna być rozważona także w odniesieniu do pielgrzymek jednodniowych, gdyż wydłużenie czasu dojazdu oraz uzależnienie podróży od rozkładów jazdy pociągów czy autobusów wpływa zasadniczo na czas pobytu pielgrzyma w sanktuarium i jego nastawienie do proponowanego programu religijnego.

¹⁵² Dowodem na prawdziwość tego stwierdzenia jest moje własne doświadczenie: w autokarach, którymi wiozłem pielgrzymów z Wrocławia do Częstochowy, przeciętnie 1/3 lub nawet 1/2 dorosłych uczestników jechała do tego narodowego sanktuarium po raz pierwszy w życiu! Mimo stosunkowo prostego dojazdu do duchowej stolicy Polski z Wrocławia, konieczne były zachęty duszpasterzy i zorganizowanie pielgrzymki, a potem ciągła, kompleksowa opieka nad grupą, która w drodze ma dopiero zyskać status pielgrzymów. W „Kwestionariuszu wambierzyckim” (pytanie 13) znajduje się informacja, że obecnie na pielgrzymki młodych są uruchamiane dodatkowe autobusy z Kudowy Zdroju i Kłodzka do Wambierzyc.

¹⁵³ Smutnym faktem jest dewastacja szlaku kolejowego, który posiadał jeszcze nie tak dawno stację o kilometr od bazyliki. Pielgrzymom w roku 1960 sugerowano, by dojechali do sanktuarium koleją, przesiadając się w Ścinawce Średniej do pociągu, który dowiezie ich do stacji Ratno-Wambierzyce. Zob. [b.a.], *Miejsca pielgrzymkowe*, s. 363.

3.5.2 Baza gastronomiczna i noclegowa

Wykorzystanie wszystkich walorów Wambierzyc – zarówno tych religijnych, jak i krajobrazowych – jest możliwe jedynie pod warunkiem, że pielgrzymi pozostaną tam przez dłuższy czas. By chcieli z takiej propozycji skorzystać, muszą mieć zabezpieczone warunki sanitarne, gastronomiczne i noclegowe.

Obecna baza noclegowa (nie wspominając o innych obiektach) ma jak na razie charakter raczej kameralny, o czym przekonuje poniższe zestawienie:

Tabela nr 12: Miejsca noclegowe w Wambierzycach¹⁵⁴.

LP.	NAZWA DOMU PIELGRZYMA	LICZBA MIEJSC
1	Betlejem	52
2	Nazaret (podwyższony standard)	40
3	Dom sióstr	24
4	„Wiadukt”	10
Razem:		126

Wprawdzie proboszcz parafii podaje, że miejsc noclegowych jest w jego sanktuarium ok. 150, a ostatnio oddano 15 nowych z łazienkami¹⁵⁵, jednak to i tak nie gwarantuje większego rozmachu dla ewentualnych masowych nabożeństw, jak to można zobaczyć w sanktuariach z dużymi tradycjami pielgrzymkowymi: Kalwarii Zebrzydowskiej, Górze św. Anny, Kalwarii Pałacowskiej, Dębowcu itd. Zrozumiałe jest, że kosztów takiego przedsięwzięcia (nowych domów pielgrzyma) nie pokryje sama wambierzycza parafia.

3.5.3 Program duszpasterski dla pielgrzymów

Porządek nabożeństw, okazja do spowiedzi św., adoracja Najświętszego Sakramentu – to wszystko powinno być dostosowane do rytmu pielgrzymek i pielgrzymów indywidualnych, gdyż to sanktuarium jest dla nich, a nie odwrotnie. W tych wszystkich propozycjach należałoby uwzględnić tematy wiodące w danym roku duszpasterskim, tematykę związaną ze specyfiką sanktuarium (tu: rodzina) oraz współczesne zagadnienia dotyczące danej społeczności.

Byłoby idealnie, gdyby Wambierzycy znalazły sposób na pielgrzymki stanowe, podpatrując doświadczenia wypróbowane w innych ośrodkach (np. Kalwaria Zebrzydow-

¹⁵⁴ Opracowanie własne na podstawie: Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 42. Tymczasem *Podręczny przewodnik po sanktuariach i miejscach pielgrzymkowych* podaje nieco inną informację o liczbie miejsc noclegowych w wambierzyczych domach pielgrzyma: „Betlejem” – 50 osób i „Nazaret” – 40 osób. Zob. E. Marciniak (red.), *Podręczny przewodnik po sanktuariach i miejscach pielgrzymkowych*, Włocławek 2004, s. 559; Drożdż, Nowaczyk, *Wambierzycy*, s. 71.

¹⁵⁵ Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyczym” pytanie 14.

ska – wrześniowa pielgrzymka rodzin, Piekary Śląskie – majowa pielgrzymka mężczyzn, Góra św. Anny – lipcowe dni młodzieży czy majowa pielgrzymka kobiet itp.). Nie kwestionując potrzeby i wartości pielgrzymowania jakiejkolwiek grupy wiernych do Częstochowy, warto przyprowadzać i przywozić do Wambierzyc maturzystów, kandydatów do bierzmowania czy dzieci piewszokomunijne, by związać ich z tym lokalnym ośrodkiem kultu i zaszczyć młodym ludziom zwyczaj nawiedzania Dolnośląskiej Jerozolimy. Warto dla tych pielgrzymek obmyślić program Drózek, dostosowanych do mentalności danej grupy i do możliwości czasowych pielgrzymek trwających jeden dzień.

Jeśli dla jakiejś grupy bazą noclegową staną się Wambierzycy, można będzie się pokusić o krótkie wyprawy na pobliskie szlaki turystyczne, łącząc je z katechezami i modlitwami – jak na każdej pieszej pielgrzymce.

Uruchomienie kalwarii (drózek) wymagać będzie ogłoszenia planu takich nabożeństw w parafiach i włączenie w ich organizację także duszpasterzy spoza sanktuarium. Pielgrzymi indywidualni powinni wiedzieć, że jest określona godzina, w której przewodnik (duchowny lub świecki) wyruszy na dróżki z tymi, którzy się zgłoszą¹⁵⁶. Informacja taka powinna znaleźć się w gablotkach parafialnych, prasie diecezjalnej i oczywiście w samych Wambierzycach.

Jeśli chodzi o misteria pasyjne, organizowane w przeszłości również na wambierzyckiej kalwarii, to być może udałoby się zaangażować do ich realizacji co roku te grupy, które organizują podobne nabożeństwa w swoich parafiach – w Wambierzycach miałyby one gotową naturalną scenerię do ich odgrywania.

Są takie zadania duszpasterskie, które wymagają szczególnej charyzmy, by cieszyły i wykonawców, i odbiorców. z pewnością dotyczy to pracy w sanktuariach. Chodzi zatem o danie szansy posługi (np. w Wambierzycach) takim księżom, którzy będą „czuli” ową specyfikę kontaktów z pielgrzymami¹⁵⁷. Należałoby także doprowadzić do tego, by wszyscy klerycy dokładnie zapoznawali się w czasie swej formacji seminaryjnej z diecezjalnymi sanktuariami, pokochali i rozumieli ich *genius loci* i w ten sposób przygotowali się do przyszłego pielgrzymowania.

¹⁵⁶ Proboszcz Wambierzyc informuje, że tacy przewodnicy są do dyspozycji. Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytanie 15.

¹⁵⁷ Przykładem może tu być sanktuarium w Licheniu i jego długoletni, niewątpliwie charyzmatyczny, kustosz – ks. Eugeniusz Makulski. Duszpasterz ten zdobywa się na wysyłanie informacji, albumów i filmów o lichenskim sanktuarium – imiennie do wszystkich księży proboszczów w Polsce, pamiętając także o świątecznych życzeniach! (zob. *Aneks II*, s. 91). Ten gest ma niewątpliwie wpływ na liczebność pielgrzymów, docierających na ogół z własnymi duszpasterzami do Bolesnej Królowej Polski w Licheniu.

Na pewno w Wambierzycach (i innych sanktuariach) warto organizować także re-kolekcje dla księży, sióstr zakonnych, katechetów (nie mówiąc już o innych grupach), aby wprowadzić uczestników tych ćwiczeń duchowych w klimat nabożeństw Drózek wszystkich rodzajów. Jeśli oni – jako liderzy – poznają i pokochają te formy pobożności pasyjnej i maryjnej, jeśli poznają sposoby organizowania pielgrzymek do sanktuariów, w przyszłości przyprowadzą na te święte miejsca innych: parafian, uczniów, krewnych itd. Przykładem godnym naśladowania w tym względzie pozostanie dla nas wszystkich Karol Wojtyła, rozmiłowany w Kalwarii Zebrzydowskiej i jej drózkach.

3.5.4 Ochrona zabytków

Jeśli trzeba podjąć temat zabytków w Wambierzycach w osobnym podrozdziale, to przede wszystkim dlatego, że jest ich w tym sanktuarium wyjątkowo dużo¹⁵⁸. Remonty, renowacje, zabezpieczenia poszczególnych obiektów wymagają ogromnych nakładów finansowych i wielkiej pracy¹⁵⁹. Przy tłumach pielgrzymów¹⁶⁰ byłaby szansa na zdobycie potrzebnych środków materialnych, ale dziś z pewnością trzeba szukać także innych sposobów na pozyskiwanie pieniędzy i wykonywanie niezbędnych prac konserwatorskich. z jednej strony mogłaby to być jakaś działalność gospodarcza parafii (oczywiście dzięki zaangażowaniu kompetentnych osób świeckich)¹⁶¹, z drugiej zaś mecenat poszczególnych parafii nad konkretnymi obiektami kalwaryjskimi (np. parafii przydzielona zostaje pod opiekę jakaś kaplica)¹⁶². Współczesnym sposobem wspierania inicjatyw gospodarczych w parafiach stało się również i w Wambierzycach powołanie do istnienia dwóch organizacji: Fundacji im. Ignacego Reimana oraz Fundacji Odbudowy i Modernizacji Wambierzyc, które mają na celu pomoc w remontach¹⁶³.

¹⁵⁸ Zastanawiające jest, że w opracowaniu dotyczącym zabytków archidiecezji wrocławskiej w ogóle nie zostały uwzględnione Wambierzyce, choć opisany jest cały ówczesny dekanat Nowa Ruda – zob. J. Pater, *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*, t. II, Wrocław 1982, s. 62-69.

¹⁵⁹ Duszpasterz Wambierzyc wymienił sprawę pozyskiwania pieniędzy na remonty jako swój największy problem i nie widzi za bardzo sposobu rozwiązania tej kwestii. Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytanie 17.

¹⁶⁰ Największym zmartwieniem gospodarzy Wambierzyc jest sprawa ściągnięcia pielgrzymów do sanktuarium, gdyż ono żyje tylko dzięki nim. Nadzieje związane są z utworzeniem nowej diecezji świdnickiej. Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytania 16, 18 i 19.

¹⁶¹ W Wambierzycach nie byłoby to nic nowego: pieniądze na potrzeby sanktuarium pozyskiwano w przeszłości np. ze sprzedaży książek religijnych.

¹⁶² Taki pomysł był realizowany np. w Bardzie: parafie Śląska Opolskiego opiekowały się poszczególnymi kaplicami różańcowymi.

¹⁶³ D. Bareła, *Panorama parafii. Parafia Nawiedzenia NMP w Wambierzycach, Pod opieką Maryi*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 12 z dnia 19 III 2006 r., s. VIII.

W gestii gospodarzy miejsca byłoby jednak pilnowanie tego, co wchodzi w skład całego kompleksu. Niestety, z bliskości obrazów czy figur w poszczególnych kapliczkach (co ogromnie ułatwia modlitwę) korzystają także ci, których nie interesują Wambierzyce jako miejsce kultu – przyjeżdżają oni sprawdzić, co można tu ukraść. M.in. w roku 1998 złodzieje upodobili sobie figurę diabła i odtąd „na Górze Kuszenia został sam Chrystus. Mieszkańcy ucieszyli się nawet, że diabła diabli wzięli, choć każda kradzież boli”¹⁶⁴.

3.5.5 Publikacje poświęcone Dolnośląskiej Jerozolimie

Jeżeli zgodzimy się z prawdziwością stwierdzenia *Nihil volitum nisi praecognitum* (nic nie może być chciane, jak tylko wcześniej poznane), to jasne, że i Wambierzycycom potrzebna jest dobrze pojęta reklama, a być może nawet solidny nowoczesny marketing. Mamy obecnie możliwości, by wydać publikacje, których zadaniem będzie popularyzowanie wiedzy o Dolnośląskiej Jerozolimie i zaprezentowanie tego, co się w niej dzieje (będzie działo) przy różnych okazjach. Książki, albumy, modlitewniki – ale też kalendarze, pocztówki, filmy, kasety, płyty CD, a nawet billboardy i tablice informacyjne przy drogach – to środki, którymi nie wolno obecnie gardzić, chcąc trafić do współczesnego człowieka także z treściami duchowymi i religijnymi¹⁶⁵.

Sposobem skutecznego docierania z wiedzą o Wambierzycach przede wszystkim do wiernych na Dolnym Śląsku mogą się stać z pewnością szkolne katechezy oraz publikacje w diecezjalnej prasie religijnej czy audycje w radiu i telewizji. Misję propagandową spełnią też dobrze przemyślane i wykonane na odpowiednim poziomie pamiątki religijne z tego sanktuarium – od figurki Maryi Królowej Rodzin poczynając.

Byłoby sprawą wielce pożyteczną opracowanie i wydanie śpiewnika dostosowanego do wambierzyckiego sanktuarium i tutejszej kalwarii. Póki co, funkcjonują tu pieśni maryjne, które znane są w innych sanktuariach – swoisty plagiat, w którym zmieniono jedno lub kilka słów, by całość „pasowała” do Wambierzyc, np. pieśń „Gwiazdo śliczna, wspaniała, Wambierzycka Maryja” (zamiast: Częstochowska) lub wezwania do Matki Bo-

¹⁶⁴ Perzyński, *Dolnego Śląska miejsca niezwykle*, s. 41-42.

¹⁶⁵ Zob. *Aneks II* w „Kwestionariuszu wambierzyckim” pytanie 5. W dniu XXV rocznicy koronacji figurki Matki Boskiej Wambierzyckiej w księgarni sanktuarium były dostępne następujące pozycje: *Przewodnik modlitewny po Kalwarii Wambierzyckiej* opracowany przez ks. W. Chudalę i wydany w Opolu w roku 2001; zbiór 10 pocztówek, prezentujących szopkę wambierzycką; nowe wydanie przewodnika po Wambierzycach z 53. zdjęciami, w opracowaniu L. Drożdża i P. Nowaczyka; *Ilustrowany Przewodnik Turystyczny Ziemia Kłodzka* (uwzględniający Wambierzyce); *Ilustrowany Przewodnik z mapami Góry Stołowe* oraz dwie płyty CD „Radków”, prezentujące Wambierzyce, pobliskie miejscowości i Góry Stołowe. Jest to niewątpliwie ruch we właściwym kierunku.

skiej z refrenem „Maryjo, u Twojego Syna zawsze za nami wstawiaj się”¹⁶⁶, który zamieniono na: „O Maryjo, Wambierzycka Pani, u Syna swego wstawiaj się”. Jest to zatem wyzwanie dla kompozytorów i ludzi zdolnych do układania odpowiednich tekstów¹⁶⁷.

Współczesnego opracowania domagałyby się również przedstawione wyżej cykle modlitewne drózek kalwaryjskich, aby w pełni wykorzystane zostało bogactwo terenu, figur, obrazów i tematów wpisanych w owe szlaki. Mniejsza liczba kaplic w danym programie modlitewnym dawałaby okazję do pogłębienia treści ubogaconych odpowiednimi tematami biblijnymi, śpiewami itd., a wtedy nawet ci pielgrzymi, którzy przybędą do Wambierzyc tylko na parę godzin, mogliby wiele zyskać w czasie precyzyjniej ukierunkowanej medytacji.

Wszystkie te starania mają zmierzać ostatecznie ku temu, by jak najwięcej ludzi trafiło do wambierzyckiej bazyliki i na kalwaryjskie ścieżki; gdy tu przybędą i wykażą odrobinę dobrej woli i otwartości, wtedy już sama Matka Boża się o nich zatroszczy i doprowadzi do Jezusa.

¹⁶⁶ Zob. H.J. Sobeczko (red.), *Agenda liturgiczna diecezji opolskiej. Nabożeństwa, poświęcenia i błogosławieństwa*, Opole 1986, s. 237-238.

¹⁶⁷ Ten istotny jednak mankament dotyczący własnych pieśni uwidocznił się m.in. podczas XXV-lecia koronacji figury MB Wambierzyckiej w dniu 28 VIII 2005 r., kiedy wierni zaśpiewali jedynie na początku Eucharystii zmodyfikowaną pieśń „Gwiazdo śliczna, wspaniała, wambierzycka Maryja” i poza tym w oficjalnym programie uroczystości (wydanym przez sanktuarium) żadnej rodzimej pieśni do Wambierzyckiej Królowej Rodzin nie zaproponowano.

ROZDZIAŁ IV

TROSKA O KALWARIE – MATERIALNE PODSTAWY DUCHOWOŚCI PASYJNEJ

Zastanawiający i jednocześnie wiele mówiący jest fakt, że grupę najliczniejszych zabytków, jakie przetrwały do naszych czasów, stanowią pomniki żywej wiary minionych pokoleń – ludzi, którym właśnie wiara kazała owe pomniki wznosić, ale i tych, którzy o nie dbali przez stulecia. I kiedyś, i obecnie te materialne znaki pobożności są dla nas bezcenne, gdyż jako istoty duchowo-cielesne potrzebujemy swoistego „podparcia” w naszej relacji do Boga i wyrażenia na zewnątrz tego, co dzieje się w głębinach ducha. Potrzebne jest również świadectwo minionych pokoleń dla umacniania naszej wiary. Odnosi się to również do przejawów pobożności pasyjnej.

Jak zachować tę spuściznę materii i ducha od zapomnienia, zniszczenia, a nawet utraty? Jak sprawić, by pomniki pobożności pasyjnej minionych pokoleń nie straszyły jako ruiny, nie były oskarżeniem naszej gnuśności i niewiary? Czy jest możliwe, by dalej na kalwaryjskich ścieżkach tętniło życie modlitwy, budziły się ludzkie sumienia, a człowiek przybliżał się do rozumienia tajemnic Misterium Paschalnego Chrystusa? Czy jesteśmy w stanie ów skarbiec pomnożyć o własny wkład, wynikający z wiary, kultury, ofiarności i pracowitości?

„Nic nie jest chciane, co nie zostało wcześniej poznane” – stwierdzenie to odnosi się również do kalwarii, które wymagają swoistego marketingu, a dokładnie – powszechnie dostępnej informacji, aby na tych miejscach nie zamarła modlitwa wiernych adorujących Ukrzyżowanego Zbawiciela. Taka informacja ma za zadanie sprowadzić na kalwaryjskie szlaki ludzi, gdyż dopiero wtedy będą one mogły spełnić swoje zasadnicze zadanie, dla którego zaistniały, i tylko wtedy wesprze je od strony materialnej hojna ręka człowieka. Tak więc powinno powstać następujące sprzężenie zwrotne w odniesieniu do kalwarii: dowiadujemy się o tych miejscach, poznajemy je i nawiedzamy, dbamy o nie i modlimy się w ich scenerii, bo są nam potrzebne do życia, do szczęścia (także tego ziemskiego), ponieważ zaś są nam potrzebne – nie zapominamy o nich. Jak zatem sprowadzić ludzi na kalwarię? Oto kolejne pytanie tego rozdziału pracy, na które postaram się odpowiedzieć w oparciu o konkretne przykłady.

Pobudowanie zespołów obiektów kalwaryjskich wymaga sporych nakładów finansowych, ale bez pieniędzy nie obejdzie się również bieżąca – w praktyce nieustanna – ich konserwacja. Mróz, wiatr, deszcz, słońce – oto czynniki i siły, które nieustannie oddziałują na kaplice, stacje, obrazy i cały teren kalwarii. Mądrego planu działania wymaga też ochrona naszych skarbów pobożności ludowej, zwłaszcza tych zabytkowych, przed świadomymi działaniami ludzi o złej woli, idących na te miejsca po to, by kraść cenne przedmioty lub niszczyć, profanować świętości. Skąd zatem wziąć pieniądze na te wszystkie działania?

4.1 Upowszechnianie informacji o obiektach związanych z pobożnością pasywną

Moje osobiste doświadczenie, związane również z pisanem niniejszej pracy, potwierdziło prawdę, że podstawą do wszelkiego działania musi być solidna informacja na dany temat. W odniesieniu do kalwarii na omawianym terenie archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej trzeba stwierdzić, iż stopień wiedzy ogółu wiernych i osób duchownych o pomnikach pobożności pasywnej był do tej pory raczej znikomy. Potwierdzeniem tego niewesołego wniosku były chociażby trudności w zebraniu adresów obiektów kalwaryjskich, ignorancja mieszkańców danego terenu¹, a nawet zdumienie niektórych duszpasterzy, zaskoczonych wiadomością, iż na terenie ich parafii istnieją jakieś stare kapliczki drogi krzyżowej. Jak pokazaliśmy wcześniej, utrudniało to badaczom tematu sporządzenie pełnej listy różnego rodzaju plenerowych kalwarii.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele.

W świadomości Dolnoślązaków Wambierzyce istnieją, ale większość z nich postrzega je nie jako sanktuarium, lecz jako miejscowość wycieczkową, turystyczną, z najstarszą w Polsce ruchomą szopką, może jeszcze z organizowanymi do niedawna dorocznymi zjazdami młodzieży w III niedzielę września. Być może pozostaje jeszcze w pamięci osób starszych koronacja figurki Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Na korzyść wiedzy o wambierzyckich obiektach kalwaryjskich przemawiają również dość liczne publikacje, a także przewodniki i mapy turystyczne, które tę miejscowość zauważają choćby na trasie do Szczelińca czy w ogóle Gór Stołowych. Ale samo sanktuarium i wchodząca w jego skład kalwaria, jedna z najstarszych w Polsce – w szczególności zaś życie religijne, jakie się na

¹ Napotykanii przeze mnie mieszkańcy Oleśnicy Małej, Niemila czy Batorowa nie potrafili nic powiedzieć na temat własnych kalwarii (nawet gdy używane były ich nazwy zastępcze: kapliczki, droga krzyżowa itp.). Zdumienie wzbudził we mnie pewien listonosz z Janowca k. Barda, który od urodzenia mieszkał w tej wsi i twierdził, że wie o swojej miejscowości wszystko: nie potrafił wskazać, jak dotrzeć do drogi krzyżowej (tzw. polskiej) wiodącej na Górę Bardzką i nigdy osobiście na ten szlak nie wchodził.

niej toczy – pozostają jednak czymś nieznanym. Aktualnie szeroko rozsyłane zaproszenia do Wambierzyc dotyczą organizowanych tam od szeregu lat przez miejscowych duszpasterzy wieczornych Apeli Maryjnych, przeprowadzanych latem przed frontonem bazyliki oświetlonej mnóstwem żarówek (iluminacja). Czy jednak uda się ożywić misteriami pasyjnymi tamtejsze zabytkowe kapliczki – podobnie jak w Kalwarii Zebrzydowskiej czy innych tego typu ośrodkach w Polsce? A skoro takie wątpliwości dotyczą sławnej Śląskiej Jerozolimy, to co sądzić o losach znacznie mniejszych sanktuariów czy obiektów pobożności pasyjnej w omawianych diecezjach?

Właśnie dlatego konkretna, solidnie przygotowana propozycja duszpasterska musi posłużyć się szeroko rozpowszechnioną informacją, która dotrze do społeczeństwa – przede wszystkim Dolnego Śląska, ale i do okolicznych (sąsiedzkich) rejonów. Wytworzenie tradycji wymagać będzie jednak długiego czasu i żmudnej pracy zarówno w samym sanktuarium, jak i w parafiach Kościoła lokalnego.

Na zainteresowanie turystów i indywidualnych pielgrzymów mogą ewentualnie liczyć kalwarie, które zaznaczone są na mapach ukazujących szlaki turystyczne, chociaż z reguły wiadomości na ich temat są w tego rodzaju opracowaniach bardzo skąpe. Sanktuaria dolnośląskie: Bardo, Międzygórze (Maria Śnieżna), Nowa Ruda Słupiec (Góra Wszystkich Świętych) czy Trzebnica mogą sprowadzić ludzi na pobliskie szlaki kalwaryjskie o tyle, o ile miejscowi duszpasterze zorganizują tam i ogłoszą nabożeństwa Drogi Krzyżowej lub przygotuje tę modlitwę ksiądz udający się na dane miejsce wraz ze zorganizowaną przez siebie grupą pielgrzymów².

Na terenie kalwarii przykościelnych, przyklasztornych czy dzielnicowych duszpasterze organizują i zapowiadają nabożeństwa dla swoich wiernych zazwyczaj w okresie Wielkiego Postu, co w pozostałe dni roku może być zachętą także do modlitw indywidualnych w takich miejscach.

Najsmutniejszy los czeka – niestety – obiekty zniszczone, zaniedbane i zapomniane, gdyż pamięć o nich ginie nawet wśród mieszkańców najbliższej okolicy takiej „umarłej” kalwarii.

Konieczna jest zatem możliwie najszersza „kampania” informacyjna na rzecz kalwarii, obejmująca wszelkie możliwe formy. Jednocześnie gospodarzy poszczególnych „terenów kalwaryjskich” należałoby prosić o ustawienie w odpowiednich miejscach czytelnej informacji, pozwalającej fizycznie dotrzeć do każdego z takich obiektów: np. prosty drogowy wskaz, umieszczony w widocznym miejscu, mała tablica informacyjna (może nawet z

² Zob. sugestie podane w rozdziale III niniejszej pracy w odniesieniu do Wambierzyc.

prośbą o konkretną pomoc w odbudowie, pielęgnacji), adres opiekuna kapliczek, wskazanie miejsca na złożenie ofiary na remont (budowę) itp. Należałoby też nagłaśniać nabożeństwa pasyjne odprawiane przy różnych okazjach na kalwaryjskich szlakach, aby jak najwięcej ludzi mogło docenić *genius loci* danej fundacji, przyprowadzając tam w przyszłości kolejnych pielgrzymów.

Wielkie znaczenie dla informowania o pomnikach wiary praojców na terenie archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej mogłaby odegrać także prasa regionalna, czyli: pisma ogólnodiecezjalne³, gazety parafialne⁴ i te, które wydawane są w poszczególnych miejscowościach przez lokalne samorządy, jak również strony internetowe trafiające szczególnie do młodych użytkowników tego medium. Na szczęście w ostatnich kilku latach możliwości te zostały zauważone i drobne informacje o poszczególnych obiektach są już przekazywane mieszkańcom omawianych diecezji.

Upowszechnienie adresów kalwaryjskich mogłoby również otworzyć pole do popisu dla młodych fotografików i artystów szukających ciekawych obiektów do swych prac (plenery), rozpowszechnianych później chociażby w formie ściennych kalendarzy, pocztówek, obrazów, na płytach CD itp. Pisma związane z regionem dolnośląskim mogłyby czytelnikom (zwłaszcza młodym) proponować także mapy z trasami rowerowymi zahaczającymi o kalwarie⁵. Niewątpliwą zachętą dla ludzi do nawiedzania świętych miejsc jest fakt, że wybrano dla ich posadowienia naprawdę urokliwe zakątki Dolnego Śląska.

Przyklasnąć trzeba w tym kontekście inicjatywie wrocławskiego Katolickiego Radia Rodzina, które w czasie wakacji letnich 2004 i 2005 r. w soboty o godz. 10.00 organizowało spotkania z kustoszami sanktuariów Kościoła wrocławskiego i świdnickiego, którzy w najbardziej kompetentny sposób opowiadali słuchaczom o pomnikach pobożności pasyjnej na swoim terenie, zachęcając do ich modlitewnego nawiedzania. Jeszcze szerszy obszar oddziaływania mogłaby mieć w tym względzie regionalna telewizja w swoich programach katolickich.

³ Pracę taką w omawianej dziedzinie podjęły wrocławski i świdnicki dodatek do „Gościa Niedzielnego”, gdzie prezentowane są poszczególne sanktuaria z terenu diecezji. Zob. np.: D. Bareła, *Nie ocalił ich czas*, [świdnicki] „Gość Niedzielný” nr 11/45 z dnia 13 III 2005 r., s. IV-V; D. Bareła, *Ożywające kalwarie*, [świdnicki] „Gość Niedzielný” nr 8/42 z dnia 20 II 2005 r., s. VI i inne.

⁴ Zob. np. miesięcznik wydawany w parafii pw. św. Jerzego w Dzierżonowie, w którym E. Chabros opisywała sanktuaria diecezji świdnickiej w okresie od czerwca 2004 r. do czerwca 2005 r. (numery 6/26/2004 do 6/37/2005).

⁵ Taką propozycję (czyli mapę turystyczną ze szlakami rowerowymi *Miejsca świetne zabytki, miejsca świetne przyroda*) przyniósł m.in. wakacyjny numer „Małego Gościa Niedzielnego” (nr 7-8/2004), przedstawiając młodzieży propozycję dotarcie rowerem do atrakcyjnych miejsc i obiektów w Polsce – także religijnych. Rozbudzenie tego rodzaju zainteresowań może przynieść wielorakie korzyści dla młodego pokolenia.

Za krok we właściwym kierunku ze strony Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej należy uznać ciekawie wydany z okazji Roku Jubileuszowego 2000 folder-informator prezentujący sanktuaria, kościoły i kalwarie archidiecezji. Oprócz mapki i krótkich informacji o danych obiektach informator ten podaje godziny odprawiania Mszy św., numery telefonów ośrodków duszpasterskich itp., co jeszcze bardziej zachęcić może turystę i pielgrzyma do wybrania się w drogę i poznawania również pod tym kątem swojej „małej ojczyzny”. Oczywiście publikacja taka wymaga ciągłego uzupełniania danych i doskonalenia od strony merytorycznej oraz wizualnej.

Poznania i umiłowania własnego regionu – także w zakresie pomników pobożności pasyjnej – mogłaby i powinna również uczyć dobrze ukształtowana katecheza (także poprzez upowszechnianie materiałów audiowizualnych na ten temat, wycieczki i konkursy) oraz dobrze przemyślane tzw. czytanki majowe, skoro kalwarie dolnośląskie są na ogół ściśle związane z pobożnością maryjną.

4.2 Sprowadzanie ludzi na kalwarie

Niejednokrotnie już zostało stwierdzone w tej pracy, że kalwarie będą żyły, gdy pojawią się pośród ich kapliczek liczni wierni, a nawet turyści. Aby jednak współczesnego człowieka wyprowadzić z domu, oderwać od „wszechmocnego” i wszechobezwładniającego telewizora, komputera z internetem czy innych rozleniwiających sposobów życia oraz skłonić go do odbycia jakiejś drogi (i to w sporej części pieszej) – trzeba obmyślić skuteczny sposób. Każda z zapraszanych do nawiedzenia kalwarii osób, zanim zasmakuje w podobnym wydarzeniu, będzie się zastanawiała, co to właściwie ma na celu. Odpowiedź wydaje się banalnie prosta – na kalwarii można doświadczyć czegoś, czego nie znajdzie się i nie doświadczy w żadnym innym miejscu.

Dla organizatora (najczęściej duszpasterza) będzie to wyzwanie do przygotowania odpowiedniego programu spotkania, które nie rozczaruje pielgrzyma, ale zachęci go do kolejnych wypraw w przestrzeń rozważań pasyjnych w plenerze. Tymczasem większość dolnośląskich kalwarii popadła w totalną martwość, ożywając na krótki czas w niektóre dni Wielkiego Postu. Zebrane materiały pozwoliły mi na dokonanie następującego zestawienia „aktywności” niektórych kalwarii.

Tabela nr 13: Życie duchowe w niektórych obiektach kalwaryjskich archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej⁶.

LP.	MIEJSCE	UWAGI
1	Bardo	Droga Krzyżowa na Kalwarię tzw. Białą Drogą (Niemiecką) organizowana jest w dni odpustów parafialnych; wierni odpowiadają to nabożeństwo indywidualnie lub w grupach przybywających na pielgrzymki, dni skupienia czy rekolekcje do Barda. W Kaplicy Górskiej w niedziele letnich miesięcy odprowadzane są Msze św. o godz. 11.00.
2	Czernica	Droga Krzyżowa w jeden z piątków Wielkiego Postu.
3	Kudowa Zdrój Kaplica MB w Zielonej Dolinie	Nie ma tutaj nabożeństw Drogi Krzyżowej, ale obok kapliczki w niedzielne popołudnia gromadzą się wierni na Msze św. i różne okolicznościowe nabożeństwa.
4	Lasek Miejski	Droga Krzyżowa w okresie Wielkiego Postu.
5	Nowa Ruda Słupiec Góra Wszystkich Świętych	Droga Krzyżowa odprowadzana jest w pierwsze piątki miesiąca oraz 16. każdego miesiąca w intencji Ojca Świętego. Planowane są nabożeństwa Drogi Krzyżowej z udziałem dzieci pierwszokomunijnych, dzieci rocznicowych oraz w dzień odpustu na Górze Wszystkich Świętych (15 września).
6	Óldrychowice Kłodzkie park i cmentarz siostr franciszkanek	Siostry odprowadzają indywidualnie Drogę Krzyżową zarówno w swoim parku, jak i na cmentarzu zakonnym. Ponadto w parku modlą się przy stacjach grupy rekolekcyjne, korzystające z gościnności siostr.
7	Polanica Zdrój Sokolówka	Nabożeństwo Drogi Krzyżowej organizowane jest tylko w Wielki Piątek o 14.30, a po nim koronka do Miłosierdzia Bożego pod krzyżem. Grupy rekolekcyjne odprowadzają swoje nabożeństwa w czasie dla siebie odpowiednim.
8	Polanica Zdrój siostry józefitki	Siostry odprowadzają indywidualnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej.
9	Stary Wielisław	Droga Krzyżowa odprowadzana jest w Wielkim Poście (przy sprzyjającej pogodzie), w czasie triduum z racji odpustu parafialnego (15 września), przez grupy pielgrzymkowe i indywidualnych pielgrzymów. Planowana jest Droga Krzyżowa dla kapłanów i dla wiernych dekanatu.
10	Strzegom	Droga Krzyżowa odprowadzana jest wspólnie w okresie Wielkiego Postu i w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.
11	Szczytna	Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest odprowadzane na tutejszej kalwarii w Wielki Piątek, przed obrzędami wielkopiątkowymi; biorą w nim udział okoliczni mieszkańcy.
12	Święta Katarzyna kościół parafialny	W każdy pierwszy piątek miesiąca przed Mszą św. wieczorną odprowadzana jest Droga Krzyżowa pod przewodnictwem kapłana, siostry zakonnej lub osoby świeckiej (początek i zakończenie w kościele).
13	Trzebnica	W Lesie Bukowym Droga Krzyżowa organizowana jest w dniach odpustu ku czci św. Jadwigi o godz. 14.00.
14	Wambierzyce	Droga Krzyżowa w Wielki Piątek o godz. 15.00.
15	Wierzbice	Siostry i dzieci z Zakładu Opiekuńczego odprowadzają nabożeństwa Drogi Krzyżowej indywidualnie w ciągu całego roku.
16	Wrocław Karłowice	Droga Krzyżowa w jeden z piątków Wielkiego Postu.
17	Wrocław Soltysowice	Parafianie odprowadzają wspólnie Drogę Krzyżową w piątki po wieczornej Mszy św. Kalwaria dostępna jest przez cały dzień (znajduje się za kościołem, w związku z czym można w ciszy odprowadzić nabożeństwo prywatnie).
18	Złoty Stok	W okresie Wielkiego Postu w każdy piątek o godz. 15.00 z kościoła parafialnego wychodzi procesja na „Pustelnik”, gdzie odprowadzana jest Droga Krzyżowa. Nabożeństwa te cieszą się sporym zainteresowaniem.

⁶ Opracowanie własne na podstawie otrzymanej korespondencji oraz wiadomości spisanych z tablic informacyjnych sanktuariów w Bardzie i Trzebnicy.

LP.	MIEJSCE	UWAGI
		resowaniem wiernych. Poza tym podczas wakacji grupy oazowe przebywające w parafii i jej okolicach organizują tu wspólne nabożeństwa. Także wielu parafian, pielgrzymów indywidualnych i turystów nawiedza to miejsce. Parafia pragnie nadal rozwijać i ożywiać pobożność pasyjną ściśle związaną z tym miejscem. W planach jest odbudowa znajdującej się na kalwarii pustelni i kaplicy św. Anny oraz utworzenie sanktuarium ku jej czci.

Pola białe – archidiecezja wrocławska

Pola zacienione – diecezja świdnicka

Jak widać z powyższego zestawienia, niewiele dzieje się – jak dotąd – na opisywanych kalwariach, co nie daje szczególnej motywacji do ich nawiedzania. Większość z tych świętych miejsc może liczyć na przybycie modlących się ludzi jedynie w Wielki Piątek, piątki Wielkiego Postu czy uroczystości odpustowe, ewentualnie na grupy rekolekcyjne czy pielgrzymkowe prowadzone przez księży oraz na indywidualne pobożne osoby. Niezawodne pozostają siostry zakonne, dla których nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest wręcz codzienną praktyką duchową.

4.2.1 Kalwarie i sanktuaria

Przez sanktuarium – w świetle Kodeksu prawa kanonicznego – należy rozumieć kościół lub inne miejsce święte, do którego pielgrzymują liczni wierni z powodu szczególnej pobożności⁷. Obecnie ok. 85% sanktuariów w Polsce i świecie związanych jest z kultem maryjnym⁸, chociaż w pierwszym okresie rozwoju chrześcijaństwa w Polsce czołową rolę odgrywały sanktuaria posiadające relikwie Krzyża św. (np. Święty Krzyż XII w.) czy sanktuaria Jezusa ukrzyżowanego (np. wieś Mogiła, dziś w granicach Krakowa). Ruchowi pielgrzymkowemu w kierunku kalwarii sprzyjały organizowane tam misteria pasyjne. Jednakże nigdy ruch pielgrzymkowy do kalwarii nie był tak liczny jak do sanktuariów maryjnych. Stąd już od XVIII w. opiekunowie kalwarii starali się pozyskać słynące łaskami wizjerunki Matki Bożej, uroczyscie celebrując odpusty, związanych ze świętami maryjnymi oraz nabożeństwa zwane «Drózkami» Matki Bożej⁹.

Dlatego szczególną uwagę warto zwrócić na kalwarie, które wchodzą w integralny skład sanktuariów maryjnych lub znajdują się w bezpośrednim ich sąsiedztwie. Istnienie obiektów kalwaryjskich powinno mobilizować zarówno kustoszy sanktuariów, jak i przy-

⁷ KPK, 1230.

⁸ Jackowski, *Miejsca Święte Rzeczypospolitej*, s. 7.

⁹ Tamże, s. 9.

bywających tam pielgrzymów, bo jeśli pytamy o szanse ożywiania pasyjnej pobożności ludowej, to niewątpliwie wiąże się ona z dobrym funkcjonowaniem sanktuariów. Przykład drogi krzyżowej na Wałach w Częstochowie pokazuje, że po latach tradycji można wier-
nym wpoić zwyczaj łączenia nabożeństwa kalwaryjskiego z nawiedzeniem sanktuarium (indywidualnie lub grupowo).

Na omawianym w niniejszej pracy terenie diecezji świdnickiej i archidiecezji wrocławskiej istnieje pokaźna liczba mniejszych i większych sanktuariów, przy których znajdują się kalwarie – już to na ich terenie, już to w niewielkiej od nich odległości – i ten fakt powinien dać wiele do myślenia zwłaszcza duszpasterzom takich miejsc. Poniższa tabela pokazuje, że takich miejsc w omawianych diecezjach jest bardzo wiele.

Tabela nr 14: Sanktuaria archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej, przy których znajdują się kalwarie i/lub inne obiekty pobożności pasyjnej¹⁰.

LP.	MIEJSCOWOŚĆ	SANKTUARIUM	OBIEKT PASYJNY
1	BARDO	Figura MB (XII w.) Dolnośląskiej Strażniczki Wiary, koronowana (abp Bolesław Kominek) w dniu 3 VII 1966 r. Sanktuarium metropolitalne.	Droga Kalwaryjska (Biała, Niemiecka), Droga Polska z Janowca i kaplice 7 Boleści MB na Górę Bardzką. Kaplice różańcowe (Wzgórze Różańcowe).
2	BRZEG DOLNY	Obraz MB Szkaplerznej, przywieziony ze Śniatyna.	Kaplice drogi krzyżowej przy alei Klasztornej oraz w parku sióstr boromeuszek.
3	GÓRA*	Rzeźba Św. Anny Samotrzeciej (z 1500 r.) w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej.	Kaplice drogi krzyżowej wokół cmentarza. Kaplica Świętych Schodów w kościele pw. Bożego Ciała na cmentarzu (1,5 km).
4	HENRYKÓW*	Figurka MB (XVII w.) Matki Języka Polskiego w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP.	Kalwaria w Muszkowicach (4 km).
5	KIEŁCZYN	Figurka MB Łaskawej (kopia skradzionej figury z XV w.). Sanktuarium lokalne.	Stacje drogi krzyżowej wokół kościoła.
6	KŁODZKO*	Posąg MB z Dzieciątkiem (z poł. XV w.).	Kalwaria w Wojciechowicach (2 km).
7	ŁĄDEK ZDRÓJ*	MB Uzdrowienia Chorych – w kościele pomocniczym „Na pustkowiu” pw. NMP (figura MB z Dzieciątkiem z r. 1674). Sanktuarium lokalne.	Kalwaria w Radochowie na Cierniaku (2 km).

¹⁰ Źródło: opracowanie własne na podstawie J. Pater, *Kościoły i kaplice archidiecezji wrocławskiej*, dz. cyt.; *Z dawna Polski Tyś Królową*, dz. cyt.; E. Chabros, *Sanktuaria diecezji świdnickiej. Wałbrzych*, „Wierzymy w Jerzym”, nr 6/37/2005, s. 4; J. Tyrawa (red.), *Rocznik Archidiecezji Wrocławskiej 2000*; B. Rak, *Wspólnota pw. św. Jerzego w Ziębicach (dekanat Ziębice). Szczególny kult Męki Pańskiej*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 33/567 z dnia 13 VIII 2006 r., s. VIII; Ł. Ligorowski, *Śladami sanktuariów maryjnych*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 31 z dnia 31 VIII 2005 r., s. IV-V. Ten ostatni artykuł zawiera na s. V wykaz sanktuariów Wrocławia i archidiecezji wrocławskiej. Według tego zestawienia w samym Wrocławiu znajduje się 7, zaś na pozostałym terenie archidiecezji 14 sanktuariów, co jest informacją niepełną, gdyż na liście brakuje 7 innych miejscowości, a mianowicie: Kiełczyna, Góry, Brzegu Dolnego, Starego Wielisławia, Kłodzka, Łądku Zdroju i Nowej Rudy Słupca (Góra Wszystkich Świętych).

LP.	MIEJSCOWOŚĆ	SANKTUARIUM	OBIEKT PASYJNY
8	ŁOZINA	Obraz MB Bolesnej z Tuli- głów, koronowany w r. 1930 (w kościele pomocni- czym pw. MB Bolesnej).	Stacje drogi krzyżowej wokół kościoła pw. MB Bolesnej.
9	MIĘDZYGÓRZE GÓRA IGLICZNA	Figurka MB Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna”, koronowana 21 VI 1983 r. we Wrocławiu (Jan Paweł II).	Kalwaria między kościołem a szczytem Iglicznej; kaplice różańcowe między Między- górzem a kościołem na Iglicznej.
10	NOWA RUDA SŁUPIEC	Góra Wszystkich Świętych. Sanktuarium MB Bolesnej.	Kalwaria (XVI stacji) na trasie do kościoła na szczyście.
11	NOWOLEŚIE*	Obraz MB z Komarna. Kościół par. pw. św. Marci- na z siedzibą w Białym Kościele.	Kalwaria przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża św. w Strzelinie (12 km).
12	OŁAWA*	Obraz MB Pocieszenia, przywieziony z Witkowa Nowego. Par. pw. Matki Boskiej Pocieszenia.	Stacje kalwaryjskie przy kościele pw. Królo- wej Pokoju (1,5 km).
13	SOBÓTKA	Figura św. Anny z przeł. XIII/XIV w. w kościele pomocniczym. Lokalne sanktuarium św. Anny; MB Nowej Ewangelizacji (Par. pw. św. Jakuba Apostoła).	Kalwaria na trasie Tąpadła – Ślęza (10 km).
14	SOŚNICA	Sanktuarium Podwyższenia Krzyża św.	Kaplica Świętych Schodów (przy kościele).
15	STARY WIELISŁAW	„Przybytek Niebieski”. Parafia pw. św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy. Figurka MB Bolesnej. Sank- tuarium międzynarodowe.	Stacje kalwaryjskie (sgraffito) w krużgankach kościoła.
16	SULISTRO- WICZKI*	Obraz Ślęzańskiej MB Do- brej Rady	Kalwaria na trasie Tąpadła – Ślęza (3 km).
17	ŚW. KATARZYNA*	Obraz MB Częstochow- skiej. Par. pw. św. Katarzy- ny Aleks. i MB Często- chowskiej. Dekanalne Sank- tuarium MB Częstochow- skiej.	Droga krzyżowa wokół kościoła parafialnego; droga krzyżowa przy cmentarzu sióstr paste- rek w Św. Katarzynie.
18	TRZEBNICA*	Grób św. Jadwigi Śląskiej w bazylice pw. św. Bartłomie- ja i św. Jadwigi. Sanktu- arium Patronki Dolnego Śląska.	Kalwaria w Lesie Bukowym (1,5 km).
19	WAŁBRZYCH*	Figura MB Bolesnej (XII- XIII w.) w kościele pomoc- niczym pw. NMP (par. pw. Aniołów Stróżów).	Droga krzyżowa „Górnica” na trasie Bogu- szów Gorce – Chelmiec (8 km).
20	WAMBIERZYCE	Figurka MB Królowej Ro- dzin (ok. 1380 r.), korono- wana w dniu 17 VIII 1980 r. (kard. Stefan Wyszyński). Sanktuarium międzyna- rodowe.	Kaplice kalwaryjskie z różnymi możli- wościami «drózek»; klasyczne stacje drogi krzy- żowej na Kalwarii.
21	ZIĘBICE**	Kościół pw. św. Jerzego – Diecezjalne Sanktuarium Męki Pańskiej (od roku 2003).	Wewnątrz świątyni znajdują się obrazy drogi krzyżowej z postaciami naturalnej wielkości. We wszystkie piątki roku o godz. 10.00 od- prawiana jest Droga Krzyżowa (w Wielki Piątek na ulicach miasta, od roku 1996).

LP.	MIEJSCOWOŚĆ	SANKTUARIUM	OBIEKT PASYJNY
22	WROCŁAW*	Katedra pw. św. Jana Chrzciciela – MB Adorującą; *par. pw. św. Karola Boromeusza – MB Łaskawej, Patronki małżeństwa i rodzin; *par. pw. Klemensa Dworzaka – MB Pocieszenia; *kościół pw. św. Wojciecha – MB Różańcowej; *par. pw. Opieki św. Józefa – MB Ostrobramskiej; *par. pw. św. Augustyna – MB Pocieszenia z Hodowicy, Patronki młodych małżeństw; *par. pw. św. Mikołaja – MB Częstochowskiej; *par. pw. św. Maurycego – MB Uzdrawienia Chorych, w kościele pomocniczym pw. św. Łazarza; *par. pw. NMP na Piasku – MB Zwycięskiej (z Mariampola).	Kalwarie w parafiach: św. Antoniego na Karłowicach (dzielnicowa i cmentarna), św. Alberta Wielkiego na Sołtysowicach oraz w par. św. Teresy na Osobowicach.

Pola białe – archidiecezja wrocławska

Pola zacienione – diecezja świdnicka

* Sanktuaria w bliskim sąsiedztwie kalwarii (w nawiasach odległość sanktuarium od kalwarii)

** Miejscowość tę wpisuję ze względu na wybitnie pasyjny charakter tej świątyni, ogłoszonej jako diecezjalne sanktuarium Męki Pańskiej.

Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii poświęca sanktuariom i pielgrzymkom
cały VIII rozdział, w którym można wyczytać m.in. następujące uwagi i zasady:

- Sanktuarium, które nierzadko powstało z jakiegoś ruchu pobożności ludowej, jest znakiem żywej obecności zbawczej Pana w historii. Jest miejscem odpoczynku, w którym lud Boży może nabrać sił, aby iść dalej¹¹.
- Każde sanktuarium ma wielką wartość symboliczną: jest ikoną miejsca przebywania Boga z ludźmi. W oczach wiernych sanktuaria są (z powodu swojego pochodzenia) miejscami wspominania wydarzenia, które uważa się za nadzwyczajne albo które zdeterminowało powstanie jakichś form pobożności, albo świadczą o pobożności i o wdzięczności ludu za otrzymane łaski. Przez częste znaki miłosierdzia, które tam się przejawiają, są miejscami uprzywilejowanymi Bożej opatrności i wstawiennictwa NMP, świętych i błogosławionych.
- Ze względu na swoje położenie, często w miejscach wysokich i odosobnionych, przez swoje piękno, mogą być znakiem harmonii kosmosu i odbijać piękno Boże.
- Przez kaznodziejstwo, które tam się rozlega, skutecznie wzywają do nawrócenia jako zaproszenie, żeby żyć w miłości i aby zwiększać dzieła miłosierdzia; mogą być miejscami wzywającymi do życia, naznaczonego naśladowaniem Chrystusa.
- Sanktuaria mogą być – z powodu życia sakramentalnego, które tam się odbywa – miejscami umocnienia wiary, wzrastania w łasce, miejscami ucieczki i nadziei w trudach¹².

¹¹ DL, 262.

¹² DL, 263.

- Właśnie dlatego w sanktuariach powinna być przykładowo sprawowana liturgia, zwłaszcza Eucharystia¹³. W tych wybranych przez Bożą opatrzność miejscach Kościół chce celebrować obrzędy pokuty i przygotowywać wiernych do sakramentu pojednania¹⁴. Doświadczenie pokazuje, że znakomitą sposobem przygotowania do przyjęcia tego niełatwego sakramentu jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a przeżycie to wzmocni niewątpliwie klimat kalwarii świętego miejsca. Sanktuaria mają być także miejscami sprawowania sakramentu namaszczenia chorych¹⁵ i innych sakramentów¹⁶, celebracji Liturgii Godzin¹⁷ oraz sakramentaliów¹⁸.

Skoro tak, to problem pozostaje właściwie tylko jeden: wykorzystać wszystkie te możliwości, by udostępnić je pielgrzymom; przyjdą oni licznie – nawet z bardzo daleka i za cenę wielu ofiar – gdy w sanktuarium rzeczywiście coś wyjątkowego będzie się działo od strony duszpasterskiej.

Niestety, zaprezentowany wcześniej materiał nie napawa optymizmem w odniesieniu do funkcjonowania dużych i małych sanktuariów dolnośląskiej ziemi.

Tymczasem małe lokalne sanktuaria wcale nie muszą być duchowo uśpione i skazane na wegetację. Jeśli dziś np. Licheń – jeszcze nie tak dawno mała, nikomu nieznaną wioska – stał się dla Polski Częstochową Północy, to dlatego, że znalazł się charyzmatyczny kustosz, który odkrył *genius loci* tego miejsca i uruchomił niezwykle potężny potencjał wiernych, którzy tam pielgrzymują.

Przykładem znaczenia i roli lokalnego sanktuarium jest wieś leżąca pomiędzy Rybnikiem a Raciborzem – Turza¹⁹. Sławne obecnie czuwania i nabożeństwa fatimskie, organizowane w tym ośrodku po II wojnie światowej w 13. dniu każdego miesiąca, wymogły na duszpasterzach wierni, a z tej inicjatywy po latach zrodziła się tradycja, która przyprowadza tam co miesiąc tysiące ludzi. Oto ramowy plan Nocy Pokutnej w tym śląskim sanktuarium²⁰:

Msza św. (godz. 20.00)
Pokutna procesja światła wokół świątyni

¹³ DL, 265, 268.

¹⁴ DL, 266, 267.

¹⁵ DL, 269.

¹⁶ DL, 270.

¹⁷ DL, 271.

¹⁸ DL, 272.

¹⁹ Odwołuję się tu do osobistego doświadczenia, związanego z sanktuarium, w pobliżu którego wzrastałem dlatego, że na terenie omawianych diecezji dolnośląskich nie znalazłem podobnego przykładu.

²⁰ Na podstawie relacji redaktora „Gościa Niedzielnego” ks. Henryka Piecha z nabożeństwa w dniu 29 VIII 1990 r. oraz ks. Artura Stopki *Noc inna niż wszystkie* w „Gościu Niedzielnym” nr 33 z dnia 15 VIII 1993 r., [b.n.s.]. Zob. także: G. Nowiński, *Turza Śląska Fatima*, Turza Śląska 2002, s. 96-99, a także P. Kucharczak, *Madonna, żołnierz i popačkane meble*, „Gość Niedzielnym” nr 42 z dnia 22 X 2000, s. 10.

Pasterka Maryjna o północy (przy ołtarzu polowym)
 Kolejna procesja światła
 Godzina Miłosierdzia Bożego
 Droga Krzyżowa
 Msza św. kończąca czuwanie (godz. 4.00)

Dynamiczny śpiew, dobre prowadzenie poszczególnych nabożeństw oraz całonocna okazja do spowiedzi św. przynoszą błogosławione i liczne owoce. Nabożeństwo Nocy Pokuty odprawiane jest w Turzy przez cały rok w stałym terminie (noce z 29/30 każdego miesiąca), co z pewnością jest korzystne dla regularnego organizowania pielgrzymek indywidualnych i zbiorowych do sanktuarium. Z kolei również w każdy 13. dzień miesiąca zapraszani są na podobne nabożeństwa ludzie chorzy (od godz. 7.00 do 14.00), dla których przewidziany jest program oparty o tradycje z Lourdes i Fatimy (np. błogosławienie chorych N. Sakramentem). Ruchowi pielgrzymkowemu i całej atmosferze sprzyja w tym ośrodku niewątpliwie pięknie utrzymana i ogrzewana zimą świątynia, plac do niej przylegający (stacje drogi krzyżowej, stacje dla wszystkich części Różańca św., krużganki) oraz zaplecze socjalne dla gości, przybywających tu na wiele godzin modlitwy.

Tego rodzaju inicjatywy duszpasterskie godne są upowszechniania i przemyślanego naśladowania w innych sanktuariach (także dolnośląskich), gdyż najwyraźniej mają one moc budzenia wiary, pogłębiania pobożności ludowej i ożywiania życia religijnego całych społeczności, odpowiadając na duchowe zapotrzebowanie ludu.

Jest zatem możliwe, by nie zarastały kalwaryjskie dróżki – można w ich pobliżu organizować wszelkiego rodzaju spotkania o charakterze religijnym i w ten sposób oswoić wiernych z tematyką pasyjną, zachęcając ich do indywidualnego lub wspólnotowego rozważania Męki Pańskiej. Warto zatem tak układać program odpustów i innych uroczystości, pielgrzymek, dni skupienia dla różnych grup (np. dla młodzieży przed jej przystąpieniem do Sakramentu Bierzmowania), dożynek, a nawet wycieczek (np. księdza z ministrantami na rowerach) itp., by były one okazją do rozważania stacji Drogi Krzyżowej (odpowiednio przygotowanej) na terenie danego obiektu kalwaryjnego.

Na szczęście pojawiają się oznaki ożywienia niektórych ośrodków duszpasterskich na omawianym obszarze dolnośląskich diecezji, które również warte są upowszechnienia.

4.2.2 Stacje drogi krzyżowej w tle spotkań religijnych

Zdarza się, że teren kalwarii staje się miejscem spotkań i nabożeństw, które nie są bezpośrednio związane z rozważaniem Męki Pańskiej. Przedstawię tu przykładowo trzy ośrodki, związane z parafiami w Kudowie Zdroju Czermej, Wrocławiu Osobowicach i Bardzie.

Najskromniejsza dolnośląska kalwaria umiejscowiona jest na ścianach kaplicy MB w tzw. Zielonej Dolinie, przynależącej do parafii pw. św. Bartłomieja w Kudowie Zdroju Czermej²¹. To uroczne miejsce w pobliżu znanego polskiego kurortu cieszy się ogromnym zainteresowaniem kuracjuszy i stałych mieszkańców rozległej parafii (wioski: Czerмна, Słone i Brzozowie). Miejscowy proboszcz parafii, ks. Romuald Brudnowski, wiedząc, że niemal wszyscy przyjezdni nawiedzają Kaplicę Czaszek przy jego kościele parafialnym, zadbał o to, by w owej Zielonej Dolinie niedzielne popołudnia w letnich miesiącach związane były z nabożeństwami, modlitwami i radosnymi spotkaniami różnych grup wiernych. W ten sposób leśna kapliczka żyje i daje nadzieję na dalszy rozkwit tego ośrodka.

Zdjęcia nr 20-21: Msza św. noworoczna przy kapliczce w Zielonej Dolinie w dniu 1.01.2004 r. Zdjęcia nr 22-23: Dzień Ojca przy kapliczce w Zielonej Dolinie w dniu 23.06.2005 r.²²

21



22



23



24



Teren wokół kapliczki wyjątkowo nadaje się do dalszego religijnego zabudowania, a zatem nie jest wykluczone, że w przyszłości powstanie wokół kaplicy w pięknej leśnej scenerii nowa kalwaria, poszerzająca modlitewne propozycje dla przybywających tam ludzi.

²¹ Materiał własny, związany z moją posługą duszpasterską w tejże parafii.

²² Źródło: Archiwum parafii pw. św. Bartłomieja w Kudowie Czermej, <http://www.kudowa.pl/czermna/>

Słynne przed II wojną światową Święte Wzgórze we Wrocławiu przynajmniej co jakiś czas tętni muzyką i gwarem wielu młodych głosów. Gospodarze tego miejsca proponowali przed paru laty, by w cieniu kaplicy, za którą zbudowana jest piękna kalwaria osobowicka, odbywały się m.in. koncerty i konkursy piosenki religijnej. W ten sposób pojawiła się szansa na powrót pielgrzymów do miejsca, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu było wielką chlubą wrocławian.

I tak np. w dniu 26 IX 2004 r. zorganizowano obok kaplicy koncert 17 zespołów wykonujących utwory od Bułata Okudźawy do piosenek Arki Noego. Uczestników przyciągała dolnośląska ranga imprezy, urok Świętego Wzgórza i sława figurki Matki Bożej. Z kolei IV Spotkanie z Poezją i Piosenką Religijną zorganizowane w dniu 4 VI 2005 r. gościło zespół „Viatori” ze Świdnicy, „Pierścienie” z Bukowic oraz Ola Kiełb z zespołu „Stare Dobre Małżeństwo”. Organizatorzy chcą jeszcze piękniej i pełniej wykorzystać to święte miejsce, zatem istnieje szansa, że zauważona zostanie również i osobowicka kalwaria²³.

Gdy idzie o Bardo, to w okresie po II wojnie światowej sława tego miejsca wyraźnie przygasła, o czym może najlepiej świadczyć liczba pielgrzymów, nawiedzających sanktuarium: przed rokiem 1939 przybywało tu ok. 200 tys. pątników rocznie, zaś w latach 80. i 90. minionego wieku liczba ta wynosiła od 10 do 30 tys. osób²⁴.

Prawdą jest, że władze komunistyczne mają swój niechlubny wkład w to „usypianie” bardzkiego sanktuarium, a ruchoma szopka i muzeum oo. redemptorystów były szansą na zorganizowanie legalnego wyjazdu dla wycieczki, która przy okazji mogła pójść jako pielgrzymka na mszę św., na Kalwarię czy na Różańcową²⁵. Ale też nie rozwinęły się w tym ośrodku na większą skalę pielgrzymki stanowe kobiet, mężczyzn czy młodzieży²⁶, brakowało bazy noclegowej, a przede wszystkim jakiegoś interesującego programu duszpasterskiego dla grup pielgrzymkowych i osób poszukujących spowiedzi, porady czy rozmowy duchowej²⁷.

²³ T. Białaszczyk, *Sukces osobowickich Spotkań na Wzgórzu*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 42 z dnia 17 X 2004 r., s. VII; K. Łukowski, *Artyści na Osobowicach*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 25 z dnia 19 VI 2005 r., s. VII.

²⁴ Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 27.

²⁵ Zob. J. Gorczyca, *Na Maryjnych szlakach*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 32 z dnia 11 VIII 2002 r., s. 21-22.

²⁶ Tradycję pielgrzymek męskich tworzyli oo. redemptoryści w Bardzie od roku 1926, młodzieży męskiej od roku 1930, zaś kobiety przybywały do bardzkiej Madonny od roku 1935; zob. Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 27. W latach powojennych pielgrzymki stanowe kobiet liczyły ok. 10.000 osób, zaś mężczyzn o połowę mniej; zob. Gorczyca, *Na Maryjnych szlakach*, art. cyt.

²⁷ Tamże. Uwagi zawarte w przytaczanym artykule są tym cenniejsze, że wypowiada je w rozmowie z redaktorem o. Stanisław Golec, wytrawny duszpasterz Barda. Zob. także: A. Stopka, *Budzenie sanktuarium*, „Gość Niedzielny” nr 21 z dnia 23 V 2004 r. [b.n.s.]. Autor rozmawia z kolejnym duszpasterzem Barda, o. Michałem Renke.

Na szczęście w związku z kolejnym podziałem administracyjnym archidiecezji wrocławskiej, Bardo zyskało status sanktuarium metropolitalnego, co spowodowało wzrost liczby pielgrzymów: do listopada 2004 r. przybyło tu o 25 pielgrzymek więcej, niż w całym roku 2003²⁸. Nie bez znaczenia pozostaje fakt udostępnienia miejsc dla rekolektantów w domach zakonnych sióstr urszulanek i marianek, z czego korzystają w sposób zorganizowany m.in. księża czy katecheci. Nadzieję na wzrost zainteresowania pięknie położonym Bardem niesie Piesza Pielgrzymka Świdnicka, która tutaj spotyka się na tzw. epilogu pielgrzymki – podobnie jak Piesza Pielgrzymka Wrocławska czyni to od roku 1981 w Trzebnicy. Jeśli przyzwyczają się do tego młodzi chrześcijanie Dolnego Śląska, szlaki kalwaryjskie i różańcowe nie powinny tu zarosnąć.

Wspomnieć należy także sanktuarium MB Bolesnej na Górze Wszystkich Świętych w Nowej Rudzie Słupcu, gdzie od roku 2000 spotyka się Grupa Modlitewna „La Pieta”, pielęgnująca nabożeństwo do Jezusa Bolejącego i Jego Matki. Jej członkinie, zauważając współcierpienie Maryi z Jezusem, podejmują w czwartki adorację N. Sakramentu, modlitwę różańcową, Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz nabożeństwo Drogi Krzyżowej w intencji ludzi doświadczonych wielorakimi cierpieniami oraz za Kościół, ucząc się przyjmować i ofiarować własne cierpienia na wzór Odkupiciela²⁹. Kościółek na szczycie oraz jego niezwykle otoczenie – także kalwaria – stanowią dla grupy „La Pieta” znakomite miejsce do duchowego rozwoju.

4.2.3 Dolnośląski Szlak Papieski na Ziemi Kłodzkiej

W letnich miesiącach roku 2005 pojawiła się na terenie diecezji świdnickiej kolejna możliwość propagowania szlaków dolnośląskich wraz z bogactwami tej części Ojczyzny, bowiem na mapach omawianego regionu oznaczono Dolnośląski Szlak Papieski, upamiętniający wędrówki Karola Wojtyły po Ziemi Kłodzkiej. 50 lat temu (1 VII 1955 r.) przyszedł Papież z ośmioosobową grupą pokonał pieszo trasę: Kudowa – Karłów – Radków – Wambierzyce – Duszniki Zdrój – Spalona – Gniewoszów – Międzylesie – Śnieżnik – Międzygórze. Otwarcie tej właśnie trasy wiązało się również z obchodami XXV-lecia koronacji figurki MB Wambierzyckiej³⁰.

²⁸ [b.a.], *Bardo Śląskie. Sanktuarium rośnie w siłę*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 52 z dnia 28 XII 2004 r., s. VI.

²⁹ D. Bareła, *Czwartek jest dla nich świętem!*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 10 z dnia 5 III 2006 r., s. IV-V.

³⁰ Dnia 29 IV 2005 r. o godzinie 19.00 w parafii Kudowa Czerwona miało miejsce poświęcenie pamiątkowej tablicy, Msza św. i Apel Jasnogórski, rozpoczynające otwarcie Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego. W dniu następnym o godzinie 5.30 wyruszyła pielgrzymka na pierwszy etap tego szlaku przez Karłów i Radków do

Istnienie Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego to zasługa skrupulatności Jana Babec-
kiego, który brał udział w wędrówce z ks. Karolem Wojtyłą po Kotlinie Kłodzkiej; notatki
te posłużyły do opracowania ostatniego rozdziału w książce „Ja tam u Was byłem – pilnuj-
cie mi tych szlaków”³¹.

Pierwszy odcinek Szlaku Papieskiego otwarty został w dniu 30 IV i 1 V 2005 r.
Trasa tego I etapu liczyła 30 km i rozpoczęła się pod Kaplicą Czaszek w Kudowie Czer-
mnej. Po drodze do Wambierzyc rozważano nauczanie Jana Pawła II. Równolegle w Kudo-
wie Czeremnej zorganizowano wystawę poświęconą Papieżowi-turyście³². W pielgrzym-
kowej wyprawie wzięło udział ok. 700 osób³³. Drugi odcinek otwarty został 1 i 2 lipca, a
prowadził z Dusznik Zdroju przez Zieleniec, Spaloną do Gniewoszowa w parafii Różanka.
Natomiast 26 i 27 VIII 2005 r. pielgrzymi przeszli papieskim szlakiem z Międzylesia przez
Śnieżnik, Marię Śnieżną do Międzygórza³⁴. Otwarcie sezonu pielgrzymkowego w roku
następnym miało miejsce w sobotę dnia 29 kwietnia 2006 r., kiedy to – mimo deszczu,
śniegu i zimna – z Lisiej Przełęczy wyruszyło ok. 300 osób w trzech różnych grupach,
zmierzających do Królowej Rodzin w Wambierzycach³⁵.

Co prawda Trzebnica nie leży nawet w pobliżu omawianego szlaku wpisanego w Ziemię
Kłodzką, ale miasto to i jego Patronka św. Jadwiga ma szczególny związek z pontyfikatem
Jana Pawła II (16 X – liturgiczne wspomnienie św. Jadwigi i dzień wyboru kardynała Woj-
tyły na papieża). Ojciec św. pamiętał o tym, czemu dał wyraz podczas swej I wizyty papie-
skiej we Wrocławiu. Wizyty kardynała K. Wojtyły w sanktuarium, trzebnickim zanotowa-
no w dniach: 30 VIII 1965 r., 16 X 1966 r., 15 X 1967 r., 26 VI 1969 oraz 1 i 2 V 1974 r.

Wambierzyc. Drugi etap otwarty został 1-2 VII, a trzeci 26-27 VIII 2005 r. Organizatorem szlaku jest Referat
Pielgrzymkowo-Turystyczny Świdnickiej Kurii Biskupiej; [b.a.], *Wyruszają szlakiem Jana Pawła II*, [wro-
cławski] „Gość Niedzielny” nr 17/499 z dnia 24 IV 2005 r., s. II. Na tę wędrówkę zaproszeni byli przede
wszystkim ministranci oraz uczniowie szkół im. Jana Pawła II. Organizatorami byli księża: D. Sakaluk, R.
Brudnowski, S. Kasztelan; zob. [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 16 z dnia 17 IV 2005 r., s. II.

³¹ L. Sicińska, *Papieskie szlaki w Górach Stołowych*, [dolnośląska] „Niedziela” nr 17 z dnia 24 IV 2005 r., s.
I i VII.

³² Zob. „Niedziela na Dolnym Śląsku” nr 20 z dnia 15 V 2005 r., s. I; J. Sasiadek, „Święta zadyma” na pa-
pieskim szlaku, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 20/205 z dnia 15 V 2005 r., s. III.

³³ U. Własiuk, *Otwarcie Szlaku Papieskiego na Ziemi Kłodzkiej*, „Niedziela” nr 21 z dnia 22 V 2005 r., s. 15.

³⁴ [b.a.], *Pouczające, papieskie wędrowanie*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 42 z dnia 16 X 2005 r., s.
III.

³⁵ D. Bareła, *Sezon pielgrzymkowy otwarty. Jak odświeżyć wiarę?*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 19/105
z dnia 7 V 2006 r., s. III.

(nie licząc wizyt prywatnych)³⁶. O tych związkach papieża z Trzebnicą pamiętali szczególnie liczni pielgrzymi diecezji wrocławskiej, wędrujący w sierpniu i październiku do tego sanktuarium³⁷. Przywołanie tych faktów wiąże się w naszym rozważaniu z istnieniem pięknej kalwarii trzebnickiej w Lesie Bukowym.

Na podstawie zebranych materiałów doliczono się 37. bezpośrednich spotkań Karola Wojtyły z Dolnym Śląskiem; przybywał na tę ziemię jako ksiądz, kardynał, biskup i papież³⁸. Nałożenie trasy wędrówek Ojca św. sprzed pół wieku na mapkę omawianych kalwarii pokazuje wyraźnie, iż obiekty te mogłyby doczekać się wielu gości i ożyć ich obecnością. Chodzi zatem znów o to, by i taka propozycja, odpowiedź dotarła do szerszych kręgów wiernych – może np. poprzecz szkoły, gdzie na tablicach ogłoszeń zostałyby umieszczone propozycje wakacyjnych czy weekendowych wypraw dla poznawania własnej „małej ojczyzny”. Od zwiedzania świętych miejsc do ich modlitewnego nawiedzania będzie już wtedy tylko krok, mierzony dobrą wolą i mądrym przewodnictwem w medytacji pod stacjami drogi krzyżowej.

4.3 Działania na rzecz ochrony obiektów kalwaryjnych

Jeżeli dosłownie każde ludzkie dzieło materialne narażone jest na zniszczenie, a nawet całkowitą zagładę, to w szczególny sposób stwierdzenie takie odnosić się będzie do obiektów zaniedbanych, nieuczęszczanych i nieużywanych. Gdy dodatkowo taka budowla znajduje się w warunkach surowych klimatycznie (np. klimat górski, wilgotny, bardzo nasłoneczniony), gdy nie przeprowadza się w porę bieżących remontów – zagłada każdej kapliczki, rzeźby czy obrazu jest tylko kwestią czasu. Do zagrożeń zaliczyć także trzeba tandetność użytych materiałów, partackie wykonanie prac, działalność złodziei i wandalii. Ochrona kalwarii musi być zatem również bardzo dokładnie przemyślana, zaplanowana i realizowana.

³⁶ Sakaluk D., *Szlakami Jana Pawła II. Górskie, kajakowe i rowerowe szlaki turystyczne Karola Wojtyły*, „Gość Niedzielny” – dodatek specjalny [b.d.w.].

³⁷ Uzasadnienie przejścia pielgrzymki wrocławskiej przez Trzebnicę (co wydłuża drogę do Częstochowy o 30 km, czyli 1 dzień marszu) podaję w swojej pracy licencjackiej; zob. A. Radecki, *Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę 1981-1994*, „Studia Claromontana”, t. 16, s. 88-89.

³⁸ Zob. Nitecki P., *Wielki przyjaciel Wrocławia Karol Wojtyła. Jan Paweł II i archidiecezja wrocławska, kalendarium wydarzeń*, Wrocław 2003; tenże, *Jan Paweł II u Dolnoślązaków. Karol Wojtyła i Kościół wrocławski. Spotkania*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 42/420 z dnia 19 X 2003 r., s. 27-30.

Mapka nr 13: Szlak papieski na tle kalwarii Ziemi Kłodzkiej³⁹.**NOWA JEROZOLIMA**

1. Wambierzyce

KALWARIE MAŁE

2. Bardo

3. Batorów

4. Boguszków Gorce – Chełmiec

7. Janowiec

9. Lasek Miejski

10. Maria Śnieżna

12. Nowa Ruda Słupiec

13. Polanica Zdrój

14. Radochów

15. Sady Górne

16. Stary Waliszów

17. Strzegom

18. Szczytna

20. Wambierzyce

21. Wojciechowice

24. Złoty Stok

KALWARIE PRZYKOŚCIELNE

25. Kiełczyn

26. Kudowa Zdrój – Brzozowie

29. Pszenno

30. Stary Wielisław

KALWARIE PRZYKLASZTORNE

36. Ołdrzychowice Kłodzkie

37. Polanica Zdrój

KALWARIE CMENTARNE

40. Ołdrzychowice Kłodzkie

KALWARIE ZNISZCZONE

43. Bolesławów

44. Młynowiec

47. Poręba

48. Wójtowice

KALWARIE ZANIKŁE

49. Duszniki Zdrój

50. Pasterka – Szczelinie

51. Rudawa

INNE OBIEKTY

55. Bardo – kaplice różańcowe

56. Bardo – kaplice 7 Boleści Maryi

57. Bolesławów – Ogrójec

61. Wambierzyce – Schody Święte



--- szlak papieski

○ Bardo i Stary Wielisław – miejsca odwiedzone przez ks. K. Wojtyłę

³⁹ Opracowanie własne na podstawie mapki *Dolnośląski Szlak Papieski. Ziemia Kłodzka*, zob. „Niedziela nr 21 z dnia 22 V 2005 r., s. 16.

Budując nowe obiekty kalwaryjskie czy remontując dawne, trzeba jednak mieć na względzie również wymogi, którym powinna być poddana sztuka sakralna. Ponadto Kościół ma prawo oczekiwać, by owa *biblia pauperum* miała taki poziom artystyczny, by nie tylko nie raziała, ale i wychowywała wiernych, przekazując im w interesującej i poprawnej teologicznie formie treści nadprzyrodzone.

4.3.1 Potrzeba gospodarza

Kalwarie (jak zresztą wszelkie obiekty sakralne) nie mogą być „niczyje”. Odruchowo chciałoby się powiedzieć, że *ex officio* gospodarzem miejsca związanego z pobożnością pasywną powinien być proboszcz tej parafii, na której terenie dany obiekt się znajduje⁴⁰. Może się zdarzyć, że ustalenie granic odpowiedzialności duszpasterza nie będzie proste, a wielkość zadania przerośnie możliwości konkretnego księdza i mieszkańców kierowanej przez niego parafii, jednak ten krok wydaje się niezbędny dla korzystnych losów kalwarii jako żywego obiektu religijnego.

Cytowany już *Kodeks Prawa Kanonicznego* stanowi, iż proboszcz danej parafii jest zobowiązany zatroszczyć się o „dzieła, poprzez które propagowany jest duch ewangeliczny”⁴¹. „Wszyscy zarządcy mają wypełniać swoje zadania ze starannością dobrego gospodarza”⁴². Proboszcz ma czuwać, by powierzone mu dobra nie przepadły lub nie doznały szkody (np. uwzględnić należy konieczność zawierania umów ubezpieczających, licząc się zarówno z przepisami państwowymi, jak i wytycznymi prawa kościelnego⁴³).

Niemal pewne jest jednak, że wszelkie te poczynania nie obejdną się bez udziału zapalonego księdza-animatora; w polskiej rzeczywistości trudno się spodziewać, że sami świeccy podołają zadaniu właściwej i systematycznej opieki nad stacjami drogi krzyżowej, choć ostatecznie na ich barkach ten obowiązek spocznie.

Zadania gospodarza każdej kalwarii przedstawiają się następująco:

- dokładne rozpoznanie sytuacji istniejącego obiektu i jego inwentaryzacja;
- w przypadku budowli zabytkowych – kontakt z konserwatorem zabytków;
- przygotowanie planu prac remontowo-budowlanych;
- pozyskanie odpowiednich artystów (malarze, rzeźbiarze) dla wykonania na odpowiednim poziomie dzieł zatwierdzonych przez kompetentną komisję sztuki kościelnej;

⁴⁰ Zob. KPK, 515 i następne.

⁴¹ KPK, 528, p. 1.

⁴² KPK, 1284, p. 1.

⁴³ KPK, 1284, p. 2.

- uzyskanie zgody właścicieli terenu, na którym stacje drogi krzyżowej się znajdują (np. nadleśnictwo, właściciele posesji prywatnych);
- ukazanie wiernym sensu i znaczenia kalwarii;
- pozyskiwanie środków finansowych niezbędnych do renowacji stacji (np. cegielki, fundacje);
- skuteczne zachęcenie ludzi do podjęcia prac – przede wszystkim nieodpłatnych, niewymagających wysokich kwalifikacji fachowych;
- zapewnienie ochrony miejsc modlitwy przed kradzieżami i świadomą dewastacją;
- organizowanie częstych nabożeństw i spotkań modlitewnych na terenie kalwarii;
- przemyślana akcja informacyjna.

Już samo tylko zestawienie działań gospodarza na rzecz ochrony kalwarii ukazuje skalę zagadnienia i może zniechęcać do podejmowania tak wielkiego wysiłku. Jednakże taka właśnie działalność zawsze była, jest i będzie konieczna i dotyczy to wszystkich dzieł ludzkiej kultury materialnej.

Świątynie, kaplice, przydrożne krzyże i figury czy omawiane tutaj kalwarie stanowią pomniki wiary właśnie dlatego, że to żywa wiara mobilizowała i mobilizuje ludzi do ofiar czy prac na rzecz zachowania miejsc kultu, ich doskonalenia (upiększania), ochrony przed wandalami czy złodziejami i przekazania następnym pokoleniom. Ponadto na tej płaszczyźnie każdy z wiernych ma szansę osobistego angażowania się w życie parafii, dawanie czynnego świadectwa wiary, przywiązania do kultury i tradycji chrześcijańskich, umiłowania „małej ojczyzny” oraz budowania wspólnoty Kościoła lokalnego.

4.3.2 Zaangażowanie wiernych

Dowodem na to, że nie musi to być i nie jest jedynie sucha teoria czy sfera *science fiction*, jest na omawianym terenie Dolnego Śląska chociażby sanktuarium MB Bolesnej na Górze Wszystkich Świętych (Nowa Ruda Słupiec), odbudowane pod kierunkiem wikariusza miejscowej parafii, ks. Józefa Siemasza, w latach 1996-2004 oraz kalwarie wyremontowane na przełomie XX/XXI wieku: Batorów, Złoty Stok, Radochów, Lasek Miejski, Kudowa Zdrój Brzozowie, Święta Katarzyna – cmentarz sióstr pasterek. Wszechobecnemu marazmowi przeczą także nowo wybudowane kalwarie, które z pewnością nie powstałyby nigdy, gdyby zabrakło inicjatywy duszpasterzy oraz pracy i ofiar wiernych: Wrocław Karłowice (kalwaria dzielnicowa na terenie parafii oo. franciszkanów pw. św. Antoniego), Święta Katarzyna (kościół parafialny), Krośnice, Wrocław Sołtysowice, Kiełczyn, Pszenno. Efektem pracy młodzieży pod kierunkiem nauczyciela jednej ze szkół ponadpodstawowych jest odbudowana kalwaria w parku sióstr boromeuszek w Brzegu Dolnym. Nie poszła też w zapomnienie zniszczona zupełnie kalwaria w Rudawie, gdyż w jej pobliżu, na

drzewach wokół kościoła, zawisły skromne stacje drogi krzyżowej, wykonane i ufundowane przez cytowanego w niniejszej pracy Stanisława Jastrzębskiego⁴⁴.

Zdjęcia nr 25-28: Poświęcenie drogi krzyżowej przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża św. w Rudawie w dniu 17.IX.2005 r. (foto: Aneta Białek).

25. Jedna ze stacji (II) drogi krzyżowej



26. Fragment procesji



27. Lapidarium



28. Fundatorzy drogi krzyżowej (od lewej: B. Spychała, S. Jastrzębski i ks. A. Radecki).



Historia dostarcza wiele przykładów na to, że ludzie są w stanie dbać o przekazane lub/i nowopowstające pomniki wiary, gdy:

- dokładnie rozumieją ich znaczenie;
- znajdują osobistą intencję (motywację) do działania, a podejmując poważniejsze prace, zostaną odpowiednio wynagrodzeni;
- doświadczą potrzeby danego miejsca w swoim życiu duchowym (religijnym);
- zostaną nie tylko zapaleni do jednorazowej akcji, ale w mądry sposób podejmą stałą odpowiedzialność za dane dzieło.

⁴⁴ Poświęcenie nowej kalwarii miało miejsce przy okazji odpustu, obchodzonego w rudawskiej świątyni pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w dniu 17 IX 2005 r. Wspomniany brat krzyżowiec S. Jastrzębski wykonał przy pomocy Marka Gutta z odpadów nierdzewnej blachy chromo-niklowej małe stacje (12x15 cm), na których nakleił obrazki (wzór u oo. franciszkanów w Rybniku). Wsparcia w tej fundacji udzieliła także Bożena Spychała, sudecki przewodnik turystyki górskiej, wraz ze swym małżonkiem. Zob. Jastrzębski, s. 90-93.

Wydaje się, iż mimo wszelkich negatywnych doświadczeń, zastrzeżeń i oporów duchowni powinni zadbać o utworzenie w parafiach rad duszpasterskich⁴⁵ i ekonomicznych⁴⁶, dzieląc się w ten sposób z wiernymi odpowiedzialnością za przejrzystość finansową swoich wspólnot i wykorzystując ich charyzmaty, wiedzę i doświadczenie.

Kalwarie były i są na pewno potwierdzeniem swoistego kolejnego sprzężenia zwrotnego w życiu ludzkim: dbamy o swoje świętości, bo żyjemy wiarą; żyjemy zaś wiarą, gdyż korzystamy z miejsc szczególnej modlitwy i troszczymy się o nie. Jeśli minione pokolenia na tylu miejscach i na tyle sposobów pozostawiły ślady swojej żywej wiary, to punktem honoru powinno być dla naszego pokolenia przynajmniej utrzymanie tych miejsc w należyтым stanie – jeśli już nie na znak własnej wiary, to w imię wysokiej kultury. Dodać warto, że zawsze sfera życia kulturalnego i religijnego świadczyła o zdolności ludzi do pracy, ofiar czy wyrzeczeń na korzyść spraw wyższych; kościoły zawsze budowane były „ponad stan”, w wymiarze dalekowzrocznym, i – co najbardziej interesujące – powoływały je do istnienia i utrzymywały najczęściej osoby najuboższe, choć zdarzali się także bogaci fundatorzy.

Ludzi, którzy mogą w realny sposób zatroszczyć się o każdy obiekt religijny, wcale nie jest mało. Będą to emeryci, bezrobotni, a także młodzież – byle odpowiednio zmotywowani, potraktowani indywidualnie, docenieni, pociągnięci przykładem duszpasterza i widzący sens swoich wysiłków. Gdy wierni w parafii (w danym regionie) dowiedzą się, co posiadają, i przekonają się, że takie miejsce im samym jest potrzebne do modlitwy – znajdą wśród siebie odpowiednie osoby, które przejmą funkcje gospodarza, który dogłębnie, posprząta, zauważy na bieżąco szkody (np. po gwałtownej burzy, ulewie, zimie), sprowadzi fachową pomoc w razie potrzeby czy nawet przepędzi ludzi niszczących kalwarię.

Praktyczne rozwiązania problemu opieki nad omawianymi obiektami widziałbym również m.in. w uruchomieniu możliwości, jakie posiada młodzież przygotowująca się do Sakramentu Bierzmowania czy różne wspólnoty działające przy parafiach (oczywiście pod odpowiednim kierownictwem) – właśnie jako konkret ich troski o sprawy wiary, Kościoła lokalnego, odpowiedzialności, uczenia się solidności w pracy, budowania wspólnoty itd. Oprócz emerytów czy bezrobotnych opiekę nad poszczególnymi stacjami mogłyby przejąć także konkretne rodziny w parafii; skoro są fundatorzy poszczególnych kapliczek (nie-rzadko ujawniani na specjalnych tabliczkach), ambicją takiej rodziny/osoby mogłaby być

⁴⁵ Zob. KPK, 536.

⁴⁶ Zob. KPK, 537.

troska o tę „ich” stację⁴⁷. Większe obiekty, takie jak np. kaplice różańcowe w Bardzie, znają tradycję opieki nad budowlami podejmowanej przez parafie Opolszczyzny, z których do sanktuarium przybywali pielgrzymi, uważając te miejsca za swoje. Z takich inicjatyw z pewnością byłiby zadowoleni wszyscy: i gospodarze sanktuarium, i pielgrzymi, i ofiarodawcy.

Dowodem na to, że moje sugestie nie są jedynie „pobożnymi życzeniami”, jest np. program o nazwie „Ślady Przeszłości”, organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, w który włączyło się już wiele szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu diecezji świdnickiej, o czym doniosła prasa lokalna⁴⁸. I tak np. uczniowie z Dzikowca k. Nowej Rudy opiekują się XVII-wieczną kapliczką w swojej wsi; uczniowie szkoły im. J. Korczaka w Nowej Rudzie zainteresowali się XVII-wieczną Kaplicą Loretańska, zaś młodzież z Jugowa – krzyżami, które upamiętniają ofiary nieszczęśliwych wypadków w pobliskich kopalniach⁴⁹. Młodzi ludzie, uczestniczący w tym programie, mają za zadanie odszukać, przeprowadzić dokumentację, opisać, a następnie objąć stałą opieką wybrany zabytek. W ten sposób nie tylko poznają historię swej „małej ojczyzny”, ale budują osobisty związek z tradycją i angażują się w opiekę nad dziedzictwem kultury swego najbliższego otoczenia. Wydaje się, że tego rodzaju działania zasługują na najwyższe uznanie i poparcie – także ze strony wszystkich duszpasterzy parafii, którzy mogą mieć jeszcze szersze możliwości, niż szkoły.

Świdnicki „Gość Niedzielny” przedstawił również przekonujący przykład Władysława Grochalskiego z Dusznik, emerytowanego nauczyciela wychowania fizycznego i informatyki, który od roku 1999 podjął się odnawiania przydrożnych krzyży i kapliczek, znajdujących się w pobliżu jego miejscowości⁵⁰. Pierwszą jego pracą było odnowienie kapliczki niedaleko Wambierzyc, a jako najpiękniejsze wakacje wspomina on czas odnawiania kalwarii w Lasku Miejskim. Tę bezinteresownie podejmowaną pracę traktuje jako

⁴⁷ Tabliczki z nazwiskami fundatorów (zob. np. kalwarie przy kościołach parafialnych w Św. Katarzynie i Pszennie czy nazwiska wyryte na stopniach kalwarii w Radochowie) chciałoby się traktować jako zobowiązanie, że ta konkretna rodzina (osoba) zadba o „swoją” stację (kapliczkę). Bez tabliczek, ale nie bezimiennie, czynią to siostry zakonne: każda z nich w danej wspólnotce ma pod opieką jedną ze stacji i dba o jej wygląd. Najpiękniej prezentują to rozwiązanie kalwarie sióstr józefitek w Polanicy i Wierzbicach, gdzie stacje po prostu toną w kwiatach. Zob. prezentacja *Kalwarie Kościoła wrocławskiego i świdnickiego* dołączona do niniejszej pracy.

⁴⁸ Zob. S. Wiśniewski, *Opiekują się zabytkami. Ślady przeszłości*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 29/63 z dnia 17 VII 2005 r., [b.n.s.].

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Zob. D. Bareła, *Miłość zaklęta w kamieniu*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 38 z dnia 18 IX 2005 r., s. III.

swoje osobiste powołanie, do którego inspiracji szuka w Różańcu, Liturgii Godzin, „Dzienniczku” św. siostry Faustyny i w codziennych spacerach⁵¹.

Sponsorami dla obiektów kalwaryjskich mogliby się stać także ci, którzy zamierzają podziękować Panu Bogu za jakieś konkretne dobro, którego doświadczyli (np. uratowanie z wypadku komunikacyjnego, narodziny długo oczekiwanego dziecka, powrót do zdrowia, szczęśliwie zakończone studia) lub/i osoby, które czynem chciałyby odpokutować za popełnione błędy czy grzechy⁵². W tej dziedzinie przykładów z dawnej i najnowszej historii w Polsce (i świecie) nie brakuje, a i duchowni mogliby podpowiadać wiernym takie propozycje w konkretnych okolicznościach.

4.3.3 Nieodzowność stałego nadzoru

O ile sztuka budowlana i wiedza artystów mogą dopomóc w maksymalnym zabezpieczeniu materii przed czynnikami atmosferycznymi (użycie odpowiedniego jakościowo materiału⁵³, daszki, szyby, dobór roślinności, ogrodzenie obiektu, usuwanie na bieżąco usterek technicznych itp.), o tyle nieprzewidywalni potrafią być ludzie, którzy na dane miejsce gotowi są przyjść z wyraźnie złymi zamiarami. Warto przypomnieć, że sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Nowej Rudzie Słupcu (Góra Wszystkich Świętych) zdemolowali mieszkańcy tego terenu w latach 70-80. XX wieku. Czy chodziło o pozyskanie materiałów budowlanych, „wyżywanie” się młodzieży, zdobycie „sławy”, „ćwiczenia” satanistów? Można dopatrywać się swoistej filozofii u ludzi, którzy tuż po odnowieniu stacji drogi krzyżowej w Brzegu Dolnym przy trakcie spacerowym z Rynku do kościoła pw. św. Jadwigi nanieśli swoje „malowidła” na odnowione ściany kapliczek⁵⁴. Można pytać, czy tylko chuligańskim wybrykiem czy może „ćwiczeniem na zlecenie” było zdemolowanie cmentarnej kalwarii we Wrocławiu Karłowicach, na tyłach Szpitala Dziecięcego im. Janusza Korczaka przy Alei Kasprowicza, kapliczek drogi krzyżowej zawieszonych na drzewach przy żółtym szlaku wiodącym z Przełęczy Tapadła na szczyt Ślęży czy ogrodzenia „Ogrójca” koło Bolesławowa.

Owszem, problem nie jest nowy; dawno już wymyślono przeciw złodziejom (np. cennych przedmiotów związanych z kultem religijnym) kraty, solidne drzwi, grube mury, kłódki, wysokie płoty czy „złe” psy, a na kalwariach budowano pustelnie dla pustelnika-

⁵¹ Tamże.

⁵² Taką funkcję spełniały m.in. krzyże pokutne, których na Dolnym Śląsku jest bardzo wiele.

⁵³ Im skromniejsze materiały zostały zastosowane do wykonania poszczególnych stacji, tym łatwiej i szybciej ulegną one zniszczeniu.

⁵⁴ Zob. prezentacja *Kalwarie Kościoła wrocławskiego i świdnickiego* dołączona do pracy.

ochroniarza. Dziś mogą do tej ochrony dochodzić środki bardziej wyrafinowane (elektronicznie alarmy, kamery) czy wyspecjalizowane firmy ochroniarskie.

Przysłowie stwierdza, że „okazja czyni złodzieja”. Tę okazję dają już same miejsca związane z pobożnością pasyjną gdyż znajdują się one najczęściej (choć nie wyłącznie) gdzieś na uboczu, dosłownie i w przenośni w cieniu codziennego życia mieszkańców danego terenu. Las, góry czy cmentarz raczej nie zachęcają do samotnych odwiedzin, zwłaszcza po zmroku. Tymczasem dla złodzieja, chuligana, satanisty – nie ma żadnej świętości! Jednak słuszne i święte jest oburzenie człowieka, gdy staje bezradny wobec dokonanej w takim miejscu profanacji. Oto swoisty „psalm złorzeczący” specjalisty od kalwarii dolnośląskich, S. Jastrzębskiego, który – omawiając zniszczenia obiektu w Starym Waliszowie – napisał takie słowa: „O! Gdybyż niebiosy były bardziej rychliwe w wymierzaniu sprawiedliwości złodziejom – ileż tu kości ludzkich walałoby się po lesie!”⁵⁵.

Same środki zabezpieczające dobra materialne zatem nie wystarczą, musi zatem nastąpić zmiana mentalności poszczególnych osób, które poczuć się współodpowiedzialne za posiadane dobra – jako własne, „swoje”. Wyrazi się to np. w powołaniu swoistej „straży świątynnej”, pełniącej nieustanne dyżury w/przy obiektach kościelnych (także podczas nabożeństw). Przede wszystkim jednak idzie o obudzenie zainteresowania mieszkańców tym, co się wokół nich dzieje. Zauważone zagrożenie (np. dziwne lub nietypowe zachowanie obcych osób) powinny uruchomić określone działania, zaczynające się od prostego zainteresowania się wydarzeniem⁵⁶.

Byłoby też dobrze, aby nasi stróże prawa na danym terenie wpisali w swój rejestr pomniki religijne i wykazali się prawdziwą czujnością na rzecz ich ochrony. Z kolei sprawcy świętokradczych akcji nie powinni się czuć bezpieczni i bezkarni w naszej Ojczyźnie, jak to jest dotąd w większości wypadków.

⁵⁵ Jastrzębski, s. 100.

⁵⁶ Przykład takiej postawy mogłem wielokrotnie oglądać, nawiedzając zabytkowy drewniany kościół pw. Trójcy Świętej w Koszęcinie (diecezja gliwicka), gdzie posługiwał jako proboszcz mój krewny (stąd znajomość owej praktyki). Duszpasterzowi temu ogromnie zależało, aby świątynia (stojąca na terenie cmentarza) była cały dzień otwarta, gdyż twierdził, że „jedno Zdrowaś Maryjo człowieka, który w tym kościele się autentycznie pomodli, jest więcej warte niż wszystkie zabytki”. Usłyszałem to w odpowiedzi na moją obawę o zabezpieczenie przeciwpożarowe kościoła i ochronę jego ruchomych zabytków. Ale też ks. A. Ryguła (+2002) przez ponadtrzydziestoletnią pracę duszpasterską wychował swoich parafian do tego, by czynnie interesowali się wszystkimi ludźmi, którzy kręcą się po cmentarzu i wchodzi do kościoła. I tak – ile razy wszedłem *incognito* na nawiedzenie Najświętszego Sakramentu do tej właśnie świątyni, tyle razy w ciągu 1-2 minut wchodzili za mną do domu Bożego ludzie (będący akurat na cmentarzu lub przechodzący obok drogi), którzy także się modlili, ale przy okazji bacznie obserwowali moje zachowanie, mając pod ręką drobne narzędzia ogrodnicze na wypadek potrzeby użycia „mocniejszych” argumentów wobec intruza. Traktowali zatem kościół parafialny jako swój i nie było im obojętne, co się w nim dzieje, czy nie grozi temu obiektowi jakieś niebezpieczeństwo. Ten sposób myślenia należałoby zaszczerpieć wszystkim w odniesieniu do tego, co określamy mianem dobra wspólnego.

4.3.4 Sposoby opieki nad zabytkami

Czas wojen i brak właściwej opieki nad zabytkowymi obiektami zrobiły swoje. To, co pozostało z przeszłości, mimo znacznego zubożenia, stanowi nadal wspaniały pomnik ludzkiego ducha, kształtowanego w kulturze chrześcijańskiej. Właśnie dlatego istniejące jeszcze dzieła sztuki sakralnej należy otoczyć szczególną troską, by i przyszłe pokolenia mogły korzystać z bogatego dorobku minionych wieków, utrzymanego i pomnożonego przez nas jako spadkobierców owego dziedzictwa⁵⁷.

Patrząc na daty powstania poszczególnych obiektów kalwaryjskich na omawianych tutaj terenach archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej, łatwo zauważyć, że wiąże się z nimi niełatwy problem ochrony zabytków. Zagadnienie to zostało zauważone i omówione dość szczegółowo przez Synod Archidiecezji Wrocławskiej, pracujący w latach 1985-1991⁵⁸.

Dokument Synodu Archidiecezji Wrocławskiej wymienia cztery płaszczyzny, związane z troską o obiekty zabytkowe, a są nimi: konserwacja, restauracja, rekonstrukcja i adaptacja⁵⁹. I tak:

- Konserwacja to świadome działanie, podejmowane w celu zachowania dzieła sztuki w stanie jak najmniej zmienionym, autentycznej postaci i wyrazie oddziaływania oraz otoczenia. Zabiegi te mają powstrzymać proces zagrożenia i przemian, na jakie każdy obiekt jest narażony; chodzi o podniesienie odporności substancji zabytkowej na destrukcyjne działanie różnych czynników, co w konsekwencji chroni dany obiekt przed uszkodzeniem, zniszczeniem i ruiną, a także wydobywa jego walory artystyczne i użytkowe. Konserwacja polega zatem na utrzymaniu i utrwaleniu elementów konstrukcyjnych, architektonicznych, wykończeniowych (także polichromia i struktura materiału), z którego obiekt jest wykonany. Takie prace nie mogą zmieniać układu konstrukcyjnego lub wystroju zabytku, przeznaczenia obiektu, jego wielkości, kształtu i faktury.
- Restauracja to zespół zabiegów zmierzających do tego, by doprowadzić zabytek do stanu, w którym ukaże się jego estetyczna i historyczna wartość.
- Rekonstrukcja (odbudowa) to przywrócenie zniszczonemu zabytkowi jego pierwotnej postaci i cech architektonicznych.
- Adaptacja polegać ma na przystosowaniu odbudowanego zabytku do nowej funkcji i celu.

Warto zauważyć, że w odniesieniu do kalwarii będą miały zastosowanie wszystkie cztery sposoby ochrony zabytków. W związku z koniecznością podejmowania prac przy

⁵⁷ J. Pater, *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*, s. 5.

⁵⁸ Zob. Synod Archidiecezji Wrocławskiej, rozdział V: *Konserwacja obiektów zabytkowych oraz ich ochrona*, s. 398-411.

⁵⁹ Zob. tamże, rozdział III: *Sztuka sakralna*, s. 366-389 oraz rozdział IV: *Budownictwo sakralne*, s. 390-398.

obiektach zabytkowych Synod przypominał przepisy kościelne⁶⁰ oraz państwowe⁶¹, które w takich sytuacjach winny być zachowane.

Patrząc z nieco innego punktu widzenia, ochronę zabytków można ujmować w czterech płaszczyznach:

- organizacja opieki nad zabytkami, określenie ich funkcji społecznych oraz nadzór nad użytkownikiem;
- opracowanie dokumentacji i realizacji konkretnych zabiegów technicznych na podstawie odpowiednich technologii konserwatorskich;
- wartościowanie zabytków, uwypuklenie ich walorów z uwagi na formę, treść i funkcje estetyczne;
- prowadzenie studiów i badań naukowych.

W omawianej dziedzinie pierwszymi odpowiedzialnymi za ochronę materialnych dóbr Kościoła, także tych zabytkowych, zawsze byli, są i muszą być duchowni – wszyscy, gdyż wszyscy księża spotykają się z dziełami sztuki, które im Kościół powierzył⁶². Z dumą możemy podkreślić, że właśnie Kościół był zawsze w czołówce ochrony dzieł sztuki⁶³.

„Kultura naszego świata byłaby znacznie uboższa, gdyby nie trud wielu papieży i biskupów, którzy wydawali ustawy o ochronie zabytków, gdyby nie prace teologów, którzy potrafili obronić rację istnienia tej sztuki, gdyby nie wysiłek i ofiarność anonimowej nieprzeliczonej rzeczy księży i wiernych, którzy praktycznie i ofiarnie służyli tej wielkiej sprawie”.

Cytowany tu autor uświadamia, że opieka nad zabytkami nie jest jakimś „robieniem łaski”, ale prostą powinnością⁶⁴:

„Dla człowieka posiadającego szeroko pojętą kulturę duchową [...] zrozumienie i szacunek dla sztuki, dla wartości estetycznych, jest czymś oczywistym. Dla człowieka, który kocha sztukę i jest jej wdzięczny za to, co mu ona daje, ochrona zabytków jest prostą konsekwencją i jakby spłaceniem długu”.

Wnioski, jakie wypływają z ww. dokumentów, można ująć następująco⁶⁵:

- Dzieło sztuki „musi być czytelne, komunikatywne (tematycznie, a także symbolicznie), a nie deformujące i zniekształcające. Najważniejszą zasadą współczesnego dzieła sztuki musi być jego syntetyczna wypowiedź”⁶⁶. W odniesieniu do danego

⁶⁰ Zob. KL, 7. Synod Archidiecezji Wrocławskiej odwołuje się również do najważniejszych dokumentów kościelnych, dotyczących sztuki sakralnej: KL, KPK, instrukcja *Litterae circulares* Stolicy Apostolskiej z dnia 11 IV 1971 r. oraz *Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej* wydane przez Konferencję Episkopatu Polski i obowiązujące na terenie całej Polski od dnia 1 IV 1973 r. Zob. *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 366.

⁶¹ *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 407-409.

⁶² J.S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, Warszawa 1968, s. 5. Książka ta zawiera instrukcje i przepisy świeckie i kościelne o ochronie zabytków oraz praktyczne i teoretyczne wskazania dotyczące konserwacji zabytków. Autor dzieła podaje też bibliografię przedmiotu.

⁶³ Tamże, s. 22.

⁶⁴ Tamże, s. 115.

⁶⁵ Zob. *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 367.

⁶⁶ Tamże.

dzieła sztuki obowiązuje służebna rola architektury i wystroju wnętrza wobec liturgii (dotyczy to obrazów, rzeźb, założeń ikonograficznych).

- Nowe formy wyrazu muszą być oryginalne, na odpowiednim poziomie artystycznym i estetycznym (nie kicz schlebający sentymentom ludowej dewocji, bo sztuka ma również wychowywać). Oryginalność oznacza wnoszenie nowych wartości, stosowanie nowych środków wyrazu. O wszystkim decyduje ordynariusz po zasięgnięciu opinii Komisji Sztuki Kościelnej.
- Sztuka i architektura muszą tworzyć jednolitą kompozycję przestrzenną, przy czym malarstwo, rzeźba i rzemiosło mają poddać się dominacji architektury⁶⁷.
- Konieczna jest opieka nad istniejącymi już obiektami. Stąd w diecezji powołana jest Komisja ds. Sztuki Kościelnej, która edukuje, doradza, kontroluje.
- Nieodzowna jest troska duchownych o zabezpieczenie zabytków (zwłaszcza ruchomych); można rozważyć ewentualne przeniesienie zagrożonych przedmiotów do muzeum parafialnego czy diecezjalnego, zaś obiekty zniszczone należy poddać zabiegom konserwatorskim.
- Istnieje pilna potrzeba kształcenia alumnów i księży w zakresie historii sztuki i konserwacji oraz uwrażliwianie wiernych na sztukę i estetykę.

Jak widać, zadanie ochrony zabytków stanowi nieustanny proces, wymagający jasnego i konsekwentnego programu działania; stąd w tej dziedzinie bezrobocie nikomu nie grozi.

Gdy jakiś obiekt zostanie wpisany do rejestru zabytków nieruchomości, właściciel i użytkownik obowiązany jest dbać o jego zachowanie: zabezpieczyć przed zniszczeniem, uszkodzeniem i dewastacją oraz niezwłocznie zawiadamiać wojewódzkiego konserwatora o wydarzeniach, które mogą mieć ujemny wpływ na stan i zachowanie zabytku⁶⁸.

J.S. Pasierb w swojej książce poświęconej ochronie zabytków sztuki kościelnej, powołując się na zdanie J. Ruskina, zawarł gorący apel – aktualny dla każdego pokolenia – który trudno zlekceważyć⁶⁹:

„Dbajcie o wasze zabytki, a nie będziecie potrzebowali ich konserwować. Trochę blachy ołowianej położonej we właściwym czasie na dach, usuwanie zeschniętych liści czy gałązek zatykających rynny, ocali przed zniszczeniem mury i dach. Czuwajcie nad starym budynkiem, brońcie go najlepiej jak potraficie, wszelkimi środkami, przed przyczynami zniszczenia. Liczcie jego kamienie, jak gdyby były to klejnoty korony. Postawcie przy nim strażników, jak przy bramach oblężonego miasta. Opaszcie go żelazem, jeśli się rozpada, podpierajcie go, jeśli się osuwa, czyńcie to z miłością i szacunkiem, z nieustanną czujnością, a niejedno jeszcze pokolenie narodzi się i umrze w cieniu jego murów”.

⁶⁷ Przykładem takiej właśnie jedności i harmonii może być kościół pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu; zob. J. Michalik, A. Brincken, M. Zychowicz (red.), *Droga Krzyżowa*, Warszawa 1997.

⁶⁸ Ustawa z dnia 15 lutego 1962 o ochronie dóbr kultury i o muzeach, art. 25 (Dz. U. Nr 10, poz. 38) i z 1983 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 173).

⁶⁹ Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, s. 5. Zob. także: J. Komorowski, *Krajobraz po bitwie*, „Spotkanie z zabytkami” nr 2/1997, s. 3-7.

Z pewnością dla ochrony zabytków potrzebne są właściwe normy prawne, ustanawiane przez władze państwowe; o wiele ważniejsza jest jednak w praktyce świadomość każdego człowieka – i w to dzieło trzeba inwestować na wszelkie możliwe sposoby.

4.4 Źródła finansowania

Nie da się podważyć słuszności twierdzenia, które wypowiedział jeden z naszych seminaryjnych wykładowców, iż „po łasce Bożej w Kościele najbardziej potrzebne są pieniądze”. Dla omawianych tutaj materialnych podstaw pobożności pasyjnej są one również niezbędne i warto szukać uczciwej odpowiedzi na pytanie, skąd mają te pieniądze na utrzymanie kalwarii płynąć?

O ile bowiem problem troski o zabytki sztuki kościelnej jest jasny i zrozumiały od strony teoretycznej, to istnieje bardzo poważna bariera wręcz uniemożliwiająca zamienienie owej teorii w praktykę. Chodzi oczywiście o pieniądze, a dokładnie – o ich brak. Gospodarze kalwarii właściwie nie mają najmniejszych szans na dotacje państwowe z funduszu ochrony zabytków, skoro pieniędzy z tego konta nie ma nawet na ratowanie zabytków zerowej i pierwszej klasy. Z kolei wierni również szybciej sfinansują remonty czy budowy kościołów, z których korzystają, niż jakichś kapliczek, które wydają się nikomu niepotrzebne. Jeśli wokół krajobrazowych dróg krzyżowych nie pojawią się pątnicy, to i takie źródło zasilania finansowego odpada.

Co w takiej sytuacji można zrobić, gdy jasne jest, że budowłom potrzebne są konserwatorskie zabiegi dokonywane na bieżąco, a mniej więcej co 20 lat (o ile nie wydarzy się coś gwałtownego i niespodziewanego) każda kalwaria będzie wymagała kapitalnego remontu?

4.4.1 Ofiary wiernych podstawą utrzymania Kościoła w Polsce

W odróżnieniu od wszelkich instytucji świeckich Kościoł – także ten lokalny – utrzymywany jest z dobrowolnych ofiar wiernych i to ściśle według intencji ofiarodawców⁷⁰. Ta podstawowa zasada finansowania działalności apostolskiej i gospodarczej Kościoła dobrze sprawdzała się dawniej i sprawdza się obecnie w Polsce (o czym świadczą niezliczone nowo budowane świątynie i inne obiekty sakralne, utrzymywanie seminariów duchownych, działalność charytatywna Kościoła itd.). Oczywiście jest, że zbieranie ofiar na

⁷⁰ KPK, 1267, 3 brzmi: „Ofiary złożone przez wiernych na określony cel mogą być przeznaczone jedynie na ten cel”.

teren parafii przez kogokolwiek – nawet na cele kościelne – wymaga uprzedniej zgody proboszcza (pisemnej), wydanej po jego ewentualnych konsultacjach z Kurią⁷¹.

Kościół domaga się od wiernych dostarczenia tego, co jest konieczne dla realizowania właściwych jemu celów⁷², a wierni „mają prawo przekazywać dobra doczesne na korzyść Kościoła”⁷³.

„Wierni mają obowiązek zaradzić potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy. Obowiązani są także do popierania sprawiedliwości społecznej, jak również, pamiętając o przykazaniu Pana, do udzielania pomocy biednym z własnych dochodów”⁷⁴.

Subwencje, udzielane Kościołowi ze strony wiernych, powinny wywoływać również prośby ze strony Konferencji Episkopatu, ujęte w stosowne normy⁷⁵. Również biskup diecezjalny (po wysłuchaniu zdania Rady ds. ekonomicznych oraz Rady kapłańskiej), ma prawo nałożyć umiarkowany podatek na określone cele, z uwzględnieniem zwyczajów partykularnych⁷⁶. Biskupi poszczególnych prowincji mogą określić opłaty za różne akty wykonywanej władzy oraz z okazji udzielania sakramentów i sakramentaliów⁷⁷. *Kodeks Prawa Kanonicznego* określa także sposoby finansowania zgromadzeń zakonnych⁷⁸.

Kościół czuwa, aby jego dobra materialne były właściwie administrowane, i ustanowił stosowne przepisy⁷⁹ opracowane przez Synod Diecezjalny Archidiecezji Wrocławskiej⁸⁰.

4.4.2 Przychody parafii

Jak wspomniano wyżej, zasadniczym źródłem utrzymania parafii są ofiary składane przez wiernych na tacę podczas nabożeństw. Przeznaczone są one na rozliczne potrzeby parafii: budowę nowych obiektów, remonty, pensje dla pracowników świeckich, wydatki związane ze sprawowaniem służby Bożej (np. świece, hostie, szaty liturgiczne itp.), dzia-

⁷¹ *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 416.

⁷² KPK, 1260.

⁷³ KPK, 1261, 1.

⁷⁴ KPK, 222, 1, 2.

⁷⁵ KPK, 1262 i 1265, 1.

⁷⁶ KPK, 1263 i 1266.

⁷⁷ KPK, 1264.

⁷⁸ KPK, 1265 i 1266.

⁷⁹ Dobrom doczesnym Kościoła KPK poświęca całą Księgę V, kan. 1254-1310.

⁸⁰ Zob. *Synod Archidiecezji Wrocławskiej: Zasady wynagradzania osób oraz finansowania urzędów i instytucji kościelnych w Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 411-416.

łalność charytatywną itp. Na ogół cel każdej takiej zbiórki jest przedstawiany wiernym (np. poprzez ogłoszenia parafialne, gazetę parafialną itp.).

Parafianie finansują (indywidualnie lub przez różne instytucje na zasadzie sponsoringu) nadzwyczajne potrzeby Kościoła lokalnego, który przez swych duszpasterzy odwołuje się do ich hojności i wielkoduszności⁸¹. Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że większość wiernych w Polsce zupełnie nie orientuje się w wydatkach i wszelkich zobowiązaniach finansowych, jakie ciążą zarówno na parafiach, jak i na osobach duchownych, co z pewnością nie sprzyja zrozumieniu tychże potrzeb i u wielu nie uruchamia przemyślanych gestów ofiarności. Potrzebna jest zatem przejrzystość finansów w ośrodkach duszpasterskich, by wokół sprawy pieniędzy Kościoła panowała właściwa atmosfera⁸².

Łatwo można zauważyć, że wielkość przychodów parafialnych związana będzie niewątpliwie z liczebnością społeczności parafialnej i zamożnością danego środowiska. Stąd istniała i istnieć będzie zawsze potrzeba zauważania wspólnot małych lub wręcz – ekonomicznie rzecz ujmując – nierentownych. Problem ten stanowi od zawsze wyzwanie dla wspólnot zamożniejszych, które muszą się uczyć trudnej sztuki dzielenia dóbr doczesnych ze wspólnotami potrzebującymi (czasami nieustannie) wsparcia materialnego.

Parafie mogą obecnie w większym lub mniejszym zakresie prowadzić działalność gospodarczą, kolportować „cegiełki” czy organizować festyny, których celem jest zdobycie środków materialnych na konkretne cele⁸³. Znane są także sposoby pozyskiwania sponsorów indywidualnych i zbiorowych, specjalne zbiórki ogłaszane w parafiach czy publikacje prezentujące ratowane obiekty.

Założenie stowarzyszenia (co znane było już w dawniejszych czasach) opiekującego się danym obiektem umożliwiłoby pozyskanie funduszy z odpisów podatkowych⁸⁴. Większe parafie mogłyby wziąć pod swoją opiekę konkretną drogę krzyżową lub jej część,

⁸¹ Np. w omawianej parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie w niedzielę 7 III 2004 r. ogłoszono zbiórkę złota, które zostało przeznaczone na renowację zabytkowych ołtarzy. Zob. A. Kielek, *Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu. O zbiórce złota w naszej parafii*, „Wierzimy w Jerzym” nr 3/23/2004 r., s. 9.

⁸² Z własnego doświadczenia duszpasterskiego wiem, że temat finansów w Kościele jest wciąż trudny – zarówno dla księży, jak i dla wiernych; rozbija się ten problem o wzajemne zaufanie i współodpowiedzialność. Dlatego z wielką nadzieją trzeba witać publikację, dotyczące zagadnienia materialnych potrzeb Kościoła. Należy do nich np. zapis symposium, zorganizowanego w Seminarium Duchownym w Płocku: H. Seweryniak (red.), *Kościół i pieniądze*, Płock 1993.

⁸³ W omawianej parafii festyn taki odbywa się corocznie jako tzw. Jarmark św. Jerzego z racji kwietniowego odpustu patrona miasta i świątyni. Wierni przynoszą wtedy najrozmaitsze fanty, które potwierdzone są losami kupowanymi przez uczestników imprezy. Zob. „Wierzimy w Jerzym” (numery: 4/2003 – „Zaproszenie na Jarmark” i 5/2004 – „Sprawozdanie, zdejcia”).

⁸⁴ Od roku 2004 podatnicy w Polsce mogą odpisać 1% na wskazany fundusz – o ile dana organizacja pożytku publicznego jest zarejestrowana w sądzie. Zob. np. ulotki rozpowszechniane przez Caritas: „Sam decyduj, na co idą Twoje podatki 1%”.

jak to pokazało dawne doświadczenie kaplic różańcowych w Bardzie. Tego rodzaju rozwiązania wymagać będą zawsze wielkiego zaangażowania gospodarzy miejsca, gorliwie szukających nowych możliwości, i zaangażowanych ofiarnych darczyńców.

Ale ostatecznie cała sprawa będzie spoczywała w rękach ludzi głębokiej wiary, gotowych na oddanie przysłowiowego wdowego grosza⁸⁵ i właśnie te gesty miały i mają moc ożywienia nawet najbardziej zapomnianych i zniszczonych miejsc, czyniąc z nich prawdziwe pomniki żywej wiary.

Nie tylko obecne pokolenie, ale i w przeszłości ludzie starali się pozyskać środki finansowe dla utrzymania kalwarii i zachowania ich przed zniszczeniem. Nie wszystko da się zrobić w tzw. czynie społecznym – bezinteresownie. Stąd pomysły na stowarzyszenia i komitety, stąd drobne prace wykonywane przy stacjach przez młodzież, emerytów czy przydzielanie stacji poszczególnym rodzinom w parafii itp.

Duszpasterze mogliby przypomnieć wiernym, że remont kapliczki warto czasami potraktować jako szczególne wotum każdego z nich (pojedynczo lub rodzinnie), np. jako: podziękowanie za szczęśliwie zakończone studia, urodziny długo oczekiwanego dziecka, powrót do zdrowia, ocalenie w wypadku czy zadośćuczynienie za własne grzechy. Gdy pojawi się w sercu odpowiednia motywacja (intencja), wtedy i o pomysły – a nawet o pieniądze na tak zbożny cel – będzie znacznie łatwiej.

4.4.3 Formacja do ofiarności

Nie da się ukryć, że dziecko nie przychodzi na świat z wrodzoną zdolnością do dawania, dzielenia się, służenia czy ofiarności – te cnoty wymagają starannego wychowania, a następnie usilnej pracy nad sobą każdego człowieka.

Kodeks Prawa Kanonicznego sprawę finansów w Kościele stawia bardzo jasno:

- Wszyscy wierni winni prowadzić życie święte i przyczyniać się do wzrostu Kościoła oraz ustawicznie wspierać rozwój jego świętości⁸⁶.
- Na wszystkich ochrzczonych spoczywa obowiązek i prawo współpracy w tym, by „Boże przepowiadanie zbawienia rozszerzało się coraz bardziej na wszystkich ludzi każdego czasu i całego świata”⁸⁷.
- Wierni mają prawo sprawowania Kultu Bożego⁸⁸.

⁸⁵ Zob. Mk 12, 42-44.

⁸⁶ KPK, 210.

⁸⁷ KPK, 211.

⁸⁸ KPK, 214.

- „Wierni mają obowiązek zaradzać potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy”⁸⁹.

Bp Bronisław Dembowski podczas XV Sympozjum zorganizowanego przez alumnów Koła Naukowego WSD w Płocku wygłosił prelekcję, podczas której zacytował wypowiedź świątobliwego kapłana, ks. Aleksandra Fedorowicza, na temat finansów Kościoła w Polsce⁹⁰:

„Musimy naszych parafian wychowywać do odpowiedzialności za stan materialny parafii, za utrzymanie księży, za utrzymanie budynków kościelnych. Oni nam łaski nie robią. Przychodzą po łaskę Bożą, po sakramenty święte, ale nam łaski nie robią. Mają obowiązek utrzymać parafię. Tylko problem nie leży w tym, ile ksiądz ma pieniędzy, ale w tym, jak je wydaje”.

Dyskusja panelowa podczas tegoż Sympozjum (12-14 XI 1992 r.) dotyczyła problemu utrzymania Kościoła w Polsce⁹¹. Ks. Adam Boniecki MIC stwierdził: „Uważam, że istnieje nadal możliwość tego, żeby katolicy utrzymywali kościół, parafię, ale w sposób kombinowany, tzn. łącząc ofiary, różne formy działalności dochodowej i solidarność międzyparafialną. [...] W Polsce brakuje wspólnotowej więzi między parafiami, aby jedna parafia pomagała drugiej. [...] Ludzie są w stanie utrzymać swój Kościół. Pod jednym warunkiem, że ci ludzie żyją w Kościele, bo przeżyli moment nawrócenia”⁹².

⁸⁹ KPK, 222, p. 1.

⁹⁰ B. Dembowski, *Kościół w Polsce biedny czy bogaty? (refleksje pastoralne)*, w: H. Seweryniak (red.), *Kościół i pieniądze*, Płock 1993, s. 100.

⁹¹ Zob. zapis dyskusji: *Taca, kolęda, pogrzeby. Czy można i trzeba inaczej?*, w: *Kościół i pieniądze*, dz. cyt., s. 105-116.

⁹² Tamże, s. 111.